Cena 2,50 zł | W PRENUMERACIE 1,59 zł (w tym 8% VAT) | Rok XXV Nr 227(6684) ISSN 2353-6926, NR INDEKSU 348325 | Redaktor wydania: Jerzy Szubiela www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 25 LISTOPADA 2019 r.

DZIŚ SPORT

Sukces gospodarza i kadry

PIŁKA RĘCZNA KOBIET W hali Globus odbył się Turniej 450-lecia Unii Lubelskiej.

Mali przyrodnicy z Krasienina

ZIELONY WOLONTARIAT Mają od 3 do 6 lat i cudownych rodziców, którzy postanowili wychowywać ich w miłości do zwierząt i przyrody STRONA 11

Ksiądz aresztowany za seks z dzieckiem

DRAMAT Ksiądz z Opola Lubelskiego odpowie za wykorzystywanie seksualne dzieci. Jego ofiarą padło przynajmniej dwóch chłopców – twierdzi prokuratura. Duchowny został aresztowany. Kuria oferuje wsparcie pokrzywdzonym i ich rodzinom

Jacek Szydłowski
Agnieszka Antoń –Jucha

Wiadomość o aresztowaniu księdza błyskawicznie rozeszła się po mieście. – Policjanci zatrzymali księdza Tomasza w piątek o 6 rano – opowiada nam ksiądz z Opola Lubelskiego, który współpracował z aresztowanym duchowym. – Jeśli jest winny to powinien dostać odpowiednią karę, ale jeśli zarzuty się nie potwierdzą, to powinien usłyszeć słowo „przepraszam" – zaznacza. – Pracował u nas od niedawna, od 1,5 roku. Nie zauważyłem niczego niepokojącego – dodaje.

„Był wiele razy przenoszony"

Śledztwo w sprawie ks. Tomasza F. prowadzi opolska prokuratura. Duchownemu postawiono zarzuty dotyczące wykorzystywania seksualnego dwóch chłopców w wieku poniżej 15 lat.

– Wobec jednego z nich podejrzany przynajmniej kilkukrotnie dopuścił się obcowania płciowego oraz innych czynności seksualnych – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Z ustaleń śledczych wynika, że dochodziło do tego w okresie od lipca 2018 r. do lipca 2019 r. w Opolu Lubelskim. Prokuratura nie ujawnia bliższych okoliczności sprawy. Wiadomo jedynie, że drugi z pokrzywdzonych tylko raz padł ofiarą księdza, latem tego roku. Tomasz F. usłyszał w związku z tym zarzut dotyczący doprowadzenia do innej czynności seksualnej.

– Przesłuchaliśmy pokrzywdzonych i świadków. Materiał dowodowy pozwolił na postawienie zarzutów oraz skierowanie wniosku o tymczasowe aresztowanie duchownego – dodaje prokurator Kępka.

Sąd podzielił argumenty śledczych i aresztował księdza na trzy miesiące. Za seks z nieletnim duchownemu grozi do 12 lat więzienia.

Tomasz F. trafił do opolskiej parafii w lipcu ubiegłego roku jako rezydent. Z treści zarzutów wynika, że właśnie wtedy zaczął wykorzystywać pierwszego z chłopców. Z parafialnych informacji wynika, że duchowny jest m.in. szpitalnym kapelanem i opiekunem Koła Przyjaciół Radia Maryja.

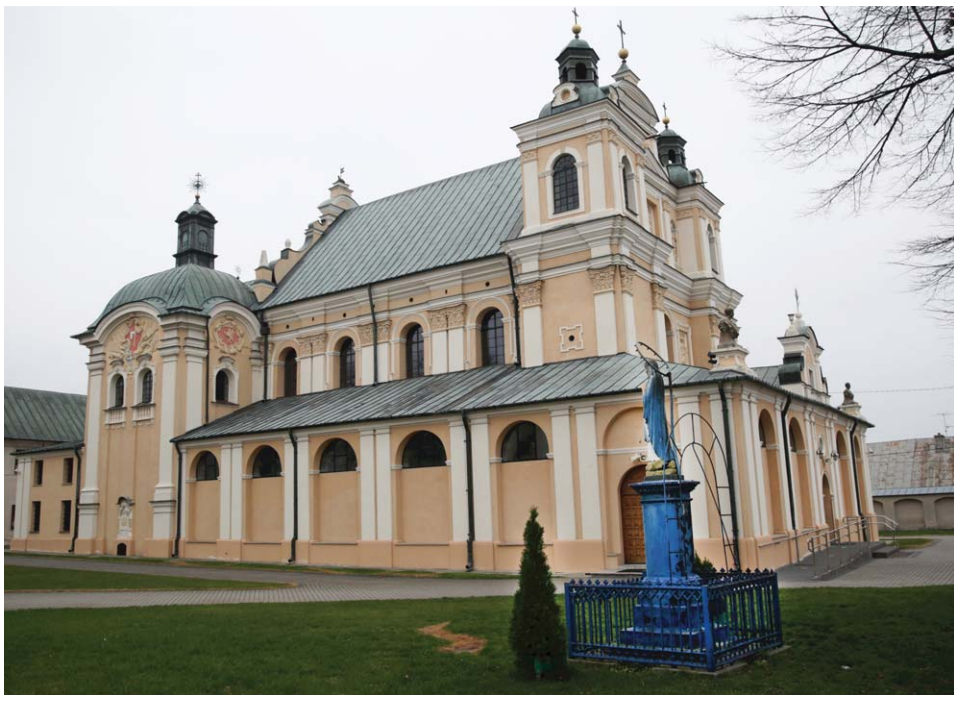

W parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny ksiądz Tomasz F. nie pracował jako wikariusz, był rezydentem i mieszkał w domu parafialnym

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Jak ustaliliśmy, ks. Tomasz F. przez lata był regularnie przenoszony do kolejnych parafii. Poczynając od 1997 roku pełnił posługę m.in. w Piotrawinie, potem w Krzczonowie, Łęcznej, Sernikach, Podgórzu, wreszcie w Opolu Lubelskim.

– Jestem bardzo zaskoczony zarzutami. Zresztą nie tylko ja, bo rozmawiamy między sobą o tym, co się stało – mówi proboszcz jednej z parafii, w której w przeszłości pracował ks. Tomasz F. – Ale nie pracowaliśmy razem, minęliśmy się.

– Wiedzieliśmy, że jest rezydentem, że był wiele razy przenoszony. Podejrzewaliśmy, że to może być kara za coś – mówi nam jedna z mieszkanek Opola.

– Moja znajoma z Piotrawina stwierdziła, że on nie lubi dzieci, że za ludźmi w ogóle nie przepada – dodaje druga.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że prokuratura ma sprawdzać, czy dwaj chłopcy to jedyne ofiary Tomasza F.

Kuria zabiera głos

– Mamy pełne zaufanie do działań prokuratury. Gdy świecki wymiar sprawiedliwości zakończy swoje procedury, sprawa zostanie przekazana do Stolicy Apostolskiej – zapowiada ks. dr Adam Jaszcz, wicekanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej. – Jeśli zarzuty się potwierdzą, nie ma na nie żadnego usprawiedliwienia.

Ks. Jaszcz zapewnia, że kuria nie miała żadnych niepokojących sygnałów na temat niewłaściwych zachowań duchownego. – Procedury nakazują w takich przypadkach natychmiastowe odsunięcie od pracy z nieletnimi – zaznacza ks. Jaszcz.

Lubelska kuria oferuje wsparcie pokrzywdzonym. – Jeżeli zgłoszą się do nas rodzice poszkodowanych dzieci, postaramy się otoczyć ich opieką i udzielić potrzebnej pomocy. Ich dobro staje się teraz najwyższym priorytetem – podkreśla ks. Jaszcz.

Lech Sprawka ma być wojewodą

POLITYKA Były poseł Lech Sprawka lada moment ma zostać wojewodą lubelskim. Inny z przegranych niedawnych wyborów Krzysztof Michałkiewicz pracę już ma, ale niebawem może się pożegnać z funkcją szefa Prawa i Sprawiedliwości w regionie

Tomasz Maciuszczak

Zmiana na stanowisku wojewody jest konieczna po tym, jak pełniący tę funkcję przez ostatnie cztery lata Przemysław Czarnek (PiS) dostał się do Sejmu. Poselskie ślubowanie złożył 12 listopada i od tamtej pory jego obowiązki w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim pełni wicewojewoda Robert Gmitruczuk.

Spekulacje dotyczące tego, kto zajmie zwalniane przez Czarnka stanowisko ruszyły tuż po wyborach. Dziś najczęściej zadawane pytanie to nie „kto?", a „kiedy"? W kręgach zbliżonych do obozu władzy krąży już praktycznie tylko nazwisko Lecha Sprawki.

– Decyzje w tej sprawie już zapadły. Oficjalnie zostaną ogłoszone po zakończeniu ustaleń w sprawie stanowiska wicewojewody – mówi nam jeden z polityków PiS. Według naszych informacji praktycznie przesądzone jest, że z tą funkcją pożegna się Gmitruczuk. Niewykluczone, że jego miejsce zajmie przedstawiciel Porozumienia Jarosława Gowina. Raczej na pewno nie będzie to wymieniania wcześniej przez niektórych kanclerz Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie Teresa Bogacka. Jak słyszymy, to stanowisko w dalszym ciągu ma zajmować osoba związana z okręgiem chełmsko-zamojsko-bialskim, a sporo do powiedzenia w tej kwestii może mieć prezydent Chełma Jakub Banaszek, szef lokalnego Porozumienia.

Lech Sprawka to były kurator oświaty i wiceminister edukacji, poseł na Sejm VI, VII i VIII kadencji.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kandydatura Sprawki nie jest niespodzianką. On sam tych doniesień nie komentuje. – Nie ma jeszcze żadnych rozstrzygnięć – zastrzega polityk.

Były poseł po trzech kadencjach w Sejmie w tegorocznych wyborach nie uzyskał reelekcji. Od razu stał się jednym z głównych kandydatów do zastąpienia w roli wojewody lubelskiego Przemysława Czarnka. Przed tygodniem ubył mu mocny konkurent. Szef lubelskiego PiS Krzysztof Michałkiewicz, który również był wskazywany jako pretendent do fotela wojewody, został powołany na stanowisko prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Ale w kuluarach coraz głośniej mówi się o tym, że wkrótce może on pożegnać się z partyjną funkcją.

Wśród działaczy PiS panuje przekonanie, że w okręgu lubelskim centrala niebawem wyznaczy nowego pełnomocnika, który pokieruje partią w Lubelskiem do czasu wiosennych, partyjnych wyborów. W tej roli wymieniany jest poseł Sylwester Tułajew.

– Praktycznie od zawsze funkcje prezesów w okręgach pełnili parlamentarzyści. W obecnej sytuacji decyzje wydają się być kwestią czasu – mówi jeden z naszych rozmówców.

48
9 772353 692614

Szykują cokoły dla Ojców Niepodległej

LUBLIN Miejscy radni zagłosowali za budową dwóch pomników „Ojców Niepodległej": Romana Dmowskiego i Ignacego Daszyńskiego. Pierwszy miałby stanąć, choć to dopiero przymiarki, przy Krakowskim Przedmieściu koło pedetu. Drugi niedaleko pałacu Lubomirskich, który był siedzibą pierwszego rządu odradzającej się Polski

Dominik Smaga

Na pewno chcielibyśmy obydwa pomniki zlokalizować w miejscu godnym. Takim, które pozwala na pewną opowieść o tych Ojcach Niepodległej, żeby 11 listopada można było złożyć kwiaty – mówi prezydent Lublina, Krzysztof Żuk. Za jego namową Rada Miasta zrobiła pierwszy krok do budowy. Na ostatnim posiedzeniu przyjęła dwie uchwały „w sprawie wyrażenia woli wzniesienia pomnika". W obu przypadkach wnioskodawcą był Żuk.

Tu miałby stanąć pomnik Romana Dmowskiego FOT. DOMINIK SMAGA

Uchwałę w sprawie Dmowskiego, jednego z twórców polskiego ruchu nacjonalistycznego, prezydent zgłosił na prośbę społecznego komitetu, który widziałby taki obiekt przy Krakowskim Przedmieściu przed pedetem. Komitet proponuje, by pomnik miał formę dwu- lub trzymetrowej figury z brązu na granitowym postumencie. Projekt, który byłby wybrany w konkursie, mieliby sfinansować społecznicy, zaś budowę gotów jest opłacić Instytut Pamięci Narodowej.

Nie jest jednak pewne, czy pomnik Dmowskiego będzie mógł stanąć dokładnie w tym miejscu, nie tylko ze względu na konieczność uzyskania zgody konserwatora zabytków. – Ta propozycja napotyka na pewne ograniczenia – przyznaje Żuk i wyjaśnia, że problem tkwi w gruncie. – Tam pod spodem są sieci, w związku z tym ten pomnik nie może być trwale związany z gruntem.

Projekt uchwały o pomniku Dmowskiego został złożony przez Żuka już na początku obrad, z samego rana. Jeszcze tego samego dnia wieczorem prezydent zgłosił drugą propozycję: pomnik Ignacego Daszyńskiego, premiera pierwszego rządu odradzającej się Polski, który urzędował w Lublinie w pałacu Lubomirskich, będącym dziś siedzibą Wydziału Politologii UMCS.

– Jest oczywiste, że miejsce dla upamiętnienia Daszyńskiego w pobliżu budynku Wydziału Politologii UMCS jest jak najbardziej właściwe – mówi nam prezydent. – Szukamy tak, żeby nie było to w obrębie pl. Litewskiego, bo tam będzie go trudno pomieścić, chociaż rozmawiamy o różnych wariantach. Myślę, że do końca roku będziemy mieli skonkretyzowany pomysł lokalizacyjny, a sama koncepcja i sfinansowanie będzie wymagało dłuższego czasu. Zakładamy, że to nie miasto sfinansuje pomniki – dodaje prezydent.

> *Zastrzega, że mało realne jest odsłonięcie monumentów już w przyszłym roku. – Bardziej rok 2021 bym obstawiał.*

Na Dmowskim i Daszyńskim może się nie skończyć. – Nie zapomnijmy o Ignacym Janie Paderewskim, Wojciechu Korfantym i Wincencie Witosie. Jak czcić wszystkich, to wszystkich – podpowiadał na posiedzeniu Stanisław Brzozowski, radny PiS.

Prezydent przyznaje, że wszystkim tym postaciom należy się szacunek, bo różniąc się poglądami współtworzyły polską niepodległość. Tymczasem w internecie skrzykują się już przeciwnicy upamiętnienia Dmowskiego, którzy zbierają podpisy pod petycją do samorządowców.

Obie uchwały radnych nie przesądzają jeszcze o budowie pomników, ale umożliwiają społecznym komitetom podjęcie dalszych działań: przeprowadzenie konkursów na projekty rzeźb i uzyskanie akceptacji konserwatora zabytków, a na końcu ostatecznej zgody Rady Miasta.

Ignacy Daszyński (1866–1936)

FOT. DOMENA PUBLICZNA

Polityk socjalistyczny, poseł do Izby Posłów Reichsratu Przedlitawii, premier rządu lubelskiego w 1918 r., publicysta, współzałożyciel PPSD (Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej), później PPS, w 1929 jeden z założycieli Centrolewu. W czasie przewrotu majowego w 1926 poparł Józefa Piłsudskiego, później jednak przeszedł do opozycji. Marszałek Sejmu w latach 1928–1930.

Roman Dmowski (1864–1939)

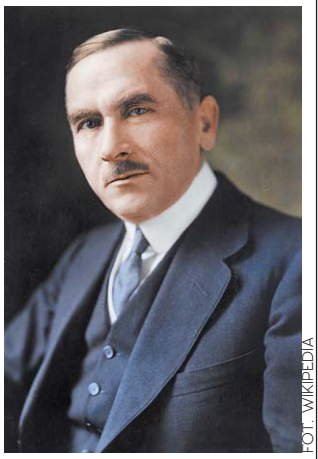
FOT. WIKIPEDIA

Polityk, publicysta polityczny, minister spraw zagranicznych, poseł na Sejm Ustawodawczy RP oraz II i III Dumy. Współzałożyciel Narodowej Demokracji (endecji, ruchu narodowego), główny ideolog polskiego nacjonalizmu. Delegat Polski na konferencję paryską w 1919 i sygnatariusz traktatu pokojowego w Wersalu. Zagorzały przeciwnik polityczny Józefa Piłsudskiego.

Oszczędności życia w wyrzuconej poduszce

86-latka myślała, że zgubiła swoje oszczędności. Okazało się, że 20 tys. zł było ukryte w starej poduszce, która razem z innymi rzeczami została usunięta z jej pokoju podczas porządków.

Zamojska policja dostała zgłoszenie o zagubieniu pieniędzy przez pensjonariuszkę jednego z domów pomocy z powiatu zamojskiego. Starsza pani twierdziła, że pieniądze (20 tys. zł) miała schowane w poduszce.

– Policjanci ustalili, że w dniu, kiedy 86-latka zorientowała się, że brakuje jej oszczędności, w zajmowanym przez nią pokoju pracownicy ośrodka robili porządki. Wynieśli duże ilości śmieci i nagromadzone przez kobietę nieużyteczne przedmioty – relacjonuje asp. Dorota Krukowska-Bubiło, rzecznik zamojskiej policji.

Pracownicy ośrodka, w obecności policjantów, przejrzeli przedmioty wyniesione z pokoju 86-latki. Wśród śmieci była opisywana przez kobietę stara poduszka, a w jej wnętrzu foliowe woreczki oraz saszetka, w której znajdowało się pudełeczko zabezpieczone gumką. – Po otwarciu pudełeczka okazało się, że pensjonariuszka rzeczywiście przechowywała tam oszczędności, było tam ponad 20 tys. zł – dodaje rzecznik. **(DW)**

Pogrzeb Jerzego Janiszewskiego

Rodzina, przyjaciele, znajomi, współpracownicy, muzycy, ale też i słuchacze pożegnali w sobotę Jerzego Janiszewskiego, dziennikarza muzycznego, producenta i dyrektora studia nagraniowego Hendrix. Na jego audycjach muzycznych nadawanych przez Radio Lublin wychowywały się całe pokolenia. Współpracował też z radiową Trójką i Dwójką.

– Jerzy na zawsze pozostanie wielką gwiazdą i legendą Trójki – zaznaczał na pogrzebie Tomasz Kowalczewski, redaktor naczelny tej rozgłośni.

Ks. prof. Wierzbicki podkreślał, że Jerzy Janiszewski był przede wszystkim człowiekiem pasji. – On cały spełniał się na antenie – mówił duchowny, który przyznał, że muzykę Beatlesów poznał właśnie dzięki Janiszewskiemu. – Ci muzycy już zawsze będą mi się z nim kojarzyć. Podobnie jak Budka Suflera, którą właściwie wylansował i ciągle w jakimś sensie inspirował.

Kapłan mówił nie tylko ogromnej miłości dziennikarza do muzyki, ale też i do zwierząt. – O tym, że bardzo kochał zwierzęta opowiadała mi w piątek jego żona – Ewa – przyznał ks. prof. Wierzbicki. – Zawsze mieli psy, koty. Zaś w ostatnim czasie Jerzy przygarnął zabłąkaną sukę, która się oszczeniła. Ten pies i te szczeniaki to była jego radość ostatnich tygodni.

Tomasz Kowalczewski mówiąc o Jerzym Janiszewskim wspominał zaś wspólne lata pracy w radiowej Trójce. Podkreślał, że Jerzy Janiszewski służył pomocą młodym radiowcom, którzy dopiero do tego zawodu wkraczali. – Był osobą bardzo życzliwą – zaznaczał Kowalczewski. Jerzy Janiszewski był nie tylko wybitnym radiowcem i znawcą muzyki, ale też kolekcjonerem płyt. Miał 75 lat. **(AA)**

Podczas pogrzebu, na prośbę rodziny Zmarłego, można było przekazać datki na Stowarzyszenie Lubelski Animals, które opiekuje się porzuconymi i krzywdzonymi zwierzętami

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

dziennik WSCHODNI
WYDAWCA: Corner Media Sp. z o.o. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin
Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak, tel. 81 46 26 802, e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824, e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl, Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail: szubiela@dziennikwschodni.pl
Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek, tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski, tel. 81 46 26 810, e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski, tel. 81 46 26 825, e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372, e-mail: burda@dziennikwschodni.pl
Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407, e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970, e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax 81 46 26 988, 81 46 26 801, e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro), 20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Corner Media Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w Dzienniku Wschodnim jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Sąd knebluje dziennikarzy

ZAMOŚĆ Cenzura! Tak „Tygodnik Zamojski" nazywa postanowienie sądu, na mocy którego przez 11 miesięcy nie może pisać o Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej. – To złamanie fundamentalnej dla demokratycznego państwa zasady wolności słowa – alarmuje Centrum Monitoringu Wolności Prasy

Agnieszka Dybek

Ostatni numer „Tygodnika Zamojskiego" na pierwszej stronie informuje, że wewnątrz numeru miał się ukazać tekst dotyczący Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zamościu.

Tekstu nie ma i nie będzie przez najbliższe 11 miesięcy, bo tak w sprawie cywilnej zdecydował Sąd Okręgowy w Zamościu.

Chodzi o sprawę, jaką tygodnikowi wytoczyła miejska spółka.

– Powodem jest spółka PGK, a pozwanymi: redaktor naczelny „Tygodnika Zamojskiego", autorka tekstów i wydawnictwo. Pozew, który wpłynął do sądu 14 października dotyczy ochrony dóbr osobistych i zobowiązania pozwanych do zaniechania rozpowszechniania – zdaniem składającego pozew – nieprawdziwych informacji na jego temat – mówi sędzia Jerzy Żurawicki, prezes Sądu Okręgowego w Zamościu.

W pozwie spółka wylicza kilkanaście tematów, którymi zajmował się „Tygodnik Zamojski" pisząc o PGK. Między innymi o przetargu na budowę farmy fotowoltaicznej, odwołaniu rady nadzorczej, czy wynagradzaniu prezesa. Spółce chodziło o to, by „TZ" nie mógł publikować nowych tekstów na wymienione tematy, żeby usunął dotychczasowe ze swojej strony internetowej.

– 4 listopada SO w Zamościu wydał postanowienie o zabezpieczeniu poprzez zakazanie pozwanym publikacji artykułów dotyczących działalności spółki PGK i nakazał pozwanym usunięcie ich ze strony internetowej przez 11 miesięcy. Oczywiście pozwanym przysługuje prawo odwołania – dodaje prezes.

Michał Kamiński, redaktor naczelny „Tygodnika Zamojskiego", złożył zażalenie. Wbrew stanowisku sądu uważa, że żaden z wymienionych w postanowieniu artykułów nie narusza dóbr osobistych PGK.

– Moim zdaniem spółka nie przekazała dokumentów, które pozwoliłyby sądowi obiektywnie ocenić sytuację. Chodzi przede wszystkim o postanowienie Prokuratury Okręgowej w Radomiu o wszczęciu śledztwa w sprawie wejścia prezesa i przedsiębiorców „w porozumienie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i działania na szkodę PGK w wielkich rozmiarach". Ponadto powód dołączył treść żądanych sprostowań, ale bez naszej odpowiedzi na nie. Przez co sąd mógł odnieść wrażenie, że pisaliśmy nieprawdę. A tak nie było – zapewnia Michał Kamiński.

Informacja z tytułem „Grillowanie prezesa" wizualnie przypomina nekrolog i jest opatrzona czerwonym stemplem „cenzura"

FOT. TOMASZ PIEKUT

– Pierwsza publikacja, ujawniająca nieprawidłowości w PGK, ukazała się u nas w sierpniu zeszłego roku – mówi Jadwiga Hereta, autorka tekstów, które nie spodobały się spółce. – W opisywanym przetargu na budowę farmy fotowoltaicznej, spółka wybrała ofertę miejscowej firmy za 8,5 mln zł. Odrzuciła propozycję firmy z Gdańska za 6,5 mln zł. Po tekście ówczesna rada nadzorcza skontrolowała przetarg, zawiadomiła prokuraturę i poleciła odstąpić od umowy z wykonawcą. Gdy prokuratorzy zainteresowali się kolejnymi przetargami PGK, rada nadzorcza zawiesiła prezesa. Ale sama została przez prezydenta miasta odwołana. Nowa rada udzieliła prezesowi absolutorium i powołała go na kolejną kadencję – relacjonuje dziennikarka.

– Jesteśmy w sporze z „Tygodnikiem Zamojskim", sprawa jest w sądzie, nie zamierzam tego komentować – mówi nam Jarosław Maluha, prezes zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zamościu.

W ocenie Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich sądowa praktyka zastosowana wobec tygodnika jest porównywalna z cenzurą prewencyjną, której stosowanie jest w Polsce konstytucyjnie zakazane. Centrum wyśle do sądu stanowisko wspierające zażalenie tygodnika. TZ ma też wsparcie Fundacji Wolności z Lublina i Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska.

Termin rozprawy w sporze między PGK a tygodnikiem został wyznaczony na 14 lutego przyszłego roku.

Tygrysy uziemione

Dyrekcja poznańskiego ogrodu zoologicznego zarzuca urzędnikom z przygranicznej gminy Terespol utrudnianie przewozu tygrysów do Hiszpanii. – Gmina nie może wydać decyzji międzynarodowej – odrzuca oskarżenia wójt Krzysztof Iwaniuk

Kiedy transport dziewięciu włoskich tygrysów został cofnięty z Białorusi i zwierzęta koczowały na przejściu granicznym w Terespolu, potrzebna była decyzja administracyjna o czasowym odebraniu zwierząt i przekazaniu ich do poznańskiego zoo.

– My taką decyzję wydaliśmy m.in. z uwagi na to, że policja poinformowała nas o możliwości popełnienia przestępstwa znęcania nad zwierzętami oraz z uwagi na fakt, że poznańskie zoo zgodziło się przyjąć 9 zwierząt – relacjonuje Bogdan Daniluk, zastępca wójta, który od początku sprawę pilotował.

Z Poznania pięć tygrysów miało już wczoraj pojechać do specjalnego ośrodka w Hiszpanii. Nie pojechały. – Zamiast pojechać do Hiszpanii, zimę spędzą zamknięte w naszym zoo – obawia się Ewa Zgrabczyńska, dyrektorka poznańskiego ogrodu.

A to dlatego, że – jak twierdzi dyrektorka – jeden z dyrektorów Wydziału Gospodarki Komunalnej UM w Poznaniu podpowiedział wójtowi Terespola wydanie „złej decyzji".

– I nie można już jej „odkręcić" w trybie administracyjnym, tak, aby zwierzęta legalnie mogły pojechać do Hiszpanii – dodała Zgrabczyńska.

Toph – jeden z uratowanych tygrysów FOT. ZOO POZNAŃ

O co chodzi? W decyzji administracyjnej wydanej przez terespolskich urzędników znalazł się m.in. zapis o tym, że właścicielem zwierząt jest Rinat V., obywatel Rosji. Usłyszał on zarzut znęcania się nad zwierzętami, ale sąd uchylił mu areszt i Rosjanin zniknął.

– O ile decyzję o czasowym odebraniu zwierząt wydaje się ekspresowo, o tyle zmiana decyzji w punkcie dotyczącym transportu do Hiszpanii wymaga trybu Kodeksu Postępowania Administracyjnego – podkreśla zastępca wójta. Wiąże się to z tym, że gmina musi zawiadomić wszystkie strony postępowania, w tym m.in. Rosjanina, który jest teraz nieuchwytny.

Poznańskie zoo zwróciło się do Prokuratury Okręgowej w Lublinie o pomoc w określeniu statusu prawnego tygrysów.

– Prokurator czeka na akta. Gdy się z nimi zapoznamy, będziemy podejmować decyzje – tłumaczy Agnieszka Kępka, rzecznik lubelskiej prokuratury.

Poznański ogród zoologiczny chce, aby prokuratura wydała decyzję o zabezpieczeniu zwierząt na mocy ustawy o ochronie przyrody. – Wtedy będzie możliwość przekazania tych zwierząt, na drodze porozumienia, do Hiszpanii – wyjaśnia dyrektor zoo.

Większość tygrysów powoli wraca do pełni zdrowia. Najstarszy z nich, który był w najgorszym stanie, przeszedł operację przewodu pokarmowego. – Jego szanse na przeżycie rosną – mówią ostrożnie opiekunowie zwierząt.

EWELINA BURDA

REKLAMA

„Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów"

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Gmina Miejska Świdnik (lider), w partnerstwie z Gminą Konstantynów (partner) i Gminą Skierbieszów (partner) realizuje projekt pn. „Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów", który jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej 2 Cyfrowe Lubelskie, Działanie 2.1 Cyfrowe Lubelskie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Przedmiotem projektu jest uruchomienie elektronicznych usług publicznych w administracji samorządowej co umożliwi obywatelom i przedsiębiorcom załatwianie spraw w formie elektronicznej. Zakres projektu obejmuje zakup systemów informatycznych back office oraz front office dla urzędów, integrację systemów z zachowaniem wymogów dotyczących interoperacyjności oraz zakup sprzętu niezbędnego do świadczenia usług drogą elektroniczną oraz zapewnienia bezpieczeństwa teleinformatycznego. W ramach projektu zostanie wykorzystana w pełni funkcjonalność platformy krajowej ePUAP. Uruchomienie elektronicznych usług publicznych będzie połączone z wykorzystaniem systemów teleinformatycznych w modelu „chmury obliczeniowej" (IaaS) oraz zakupem niezbędnej infrastruktury sprzętowej do wdrożenia innych systemów oraz zapewnienia ciągłości i bezpieczeństwa ich działania: serwerów wraz z oprogramowaniem, wielofunkcyjnych zapór sieciowych oraz zestawów komputerowych. W ramach projektu zostanie zapewniona interoperacyjność wdrażanych systemów teleinformatycznych zgodnie z aktualnymi wymogami prawa oraz nastąpi zinformatyzowanie dostępu do informacji publicznej.

Celem ogólnym projektu jest zwiększenie możliwości wykorzystania przez obywateli i przedsiębiorców wysokiej jakości elektronicznych usług publicznych w relacjach z Urzędem Miasta Świdnik, Urzędem Gminy Konstantynów i Urzędem Gminy Skierbieszów. Celem bezpośrednim projektu jest zapewnienie klientom urzędów dostępu do szerokiego zakresu wysokiej jakości usług publicznych świadczonych drogą elektroniczną.

Efektem realizacji projektu będzie wyposażenie jednostek w narzędzia i usługi przyczyniające się do jej efektywniejszych działań. Działania objęte projektem pozwolą rozszerzyć istniejącą ofertę e-usług publicznych świadczonych przez urzędy, co przyczyni się do zwiększenia stopnia ich wykorzystania. Wzrost liczby usług publicznych stanowi wsparcie działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a co za tym idzie zwiększenie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.

Wartość projektu ogółem - 3 903 912,00 zł (w tym Świdnik – 2 718 423,00 zł)

Przyznane dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - 3 283 823, 98 zł (w tym Świdnik 2 302 070,85 zł)

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

in628

Parkowanie będzie droższe

DECYZJA Miejscy radni uchwalili nowe zasady i ceny postoju w Strefie Płatnego Parkowania. Przykłady? W ścisłym centrum pierwsza godzina zdrożeje z 3 zł na 3,90 zł. Mieszkańcy strefy kupią tańszy karnet tylko pod warunkiem, że rozliczają PIT w Lublinie. A posiadacze hybryd nie będą już zwolnieni z opłat za parkowanie

Dominik Smaga

Dzisiejsze ceny mają być utrzymane do końca marca przyszłego roku. Do tego czasu zawarta jest umowa z obecnym operatorem strefy. Nowe stawki i nowe reguły zaczną obowiązywać 1 kwietnia 2020 r.

Tak zmienią się zasady

• Od kwietnia wydłużone będą godziny płatnego postoju. Dziś trzeba płacić od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 17. Po zmianach do godz. 18. Przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości wnioskował o to, by pozostawić obecne godziny. Jego prośba została odrzucona głosami radnych klubu prezydenta Żuka.

• Płatna strefa nie zostanie powiększona, ale będzie inaczej podzielona na części tańsze i droższe. Dzisiaj obowiązuje podział na dwie podstrefy. Od kwietnia będą trzy. Najdroższa nie zmieni granic. Tańsza, czyli dzisiejsza podstrefa B, będzie okrojona o okolice Rusałki, Zamojskiej i Wesołej, które zostaną zaliczone do nowej, najtańszej podstrefy C.

• Po zajęciu miejsca parkingowego kierowca będzie mieć więcej czasu na wykupienie biletu. Dzisiaj ma na to 5 minut. Nowa uchwała mówi, że opłatę należy uiścić „nie później niż po upływie 10 minut od zajęcia miejsca". Sprytny kierowca będzie mógł podjechać do sklepu np. po bułki i odjechać. Ale trzeba pamiętać, że 10-minutowy czas będzie obowiązywać dopiero od 1 kwietnia.

• Zmiany dla mieszkańców strefy. Nie wszyscy będą mieli prawo do zakupu tańszego abonamentu typu „M" uprawniającego do postoju na trzech ulicach wypisanych na abonamencie. Od kwietnia będą mogli je kupić tylko ci mieszkańcy strefy, którzy udowodnią, że w zeznaniu podatkowym PIT wpisują Lublin jako miejsce zamieszkania. Abonament będzie wydawany na rok, ale nie dłużej niż na czas zameldowania. Karnet będzie droższy. Dziś kosztuje 100 zł, a od kwietnia będzie w cenie 150 zł.

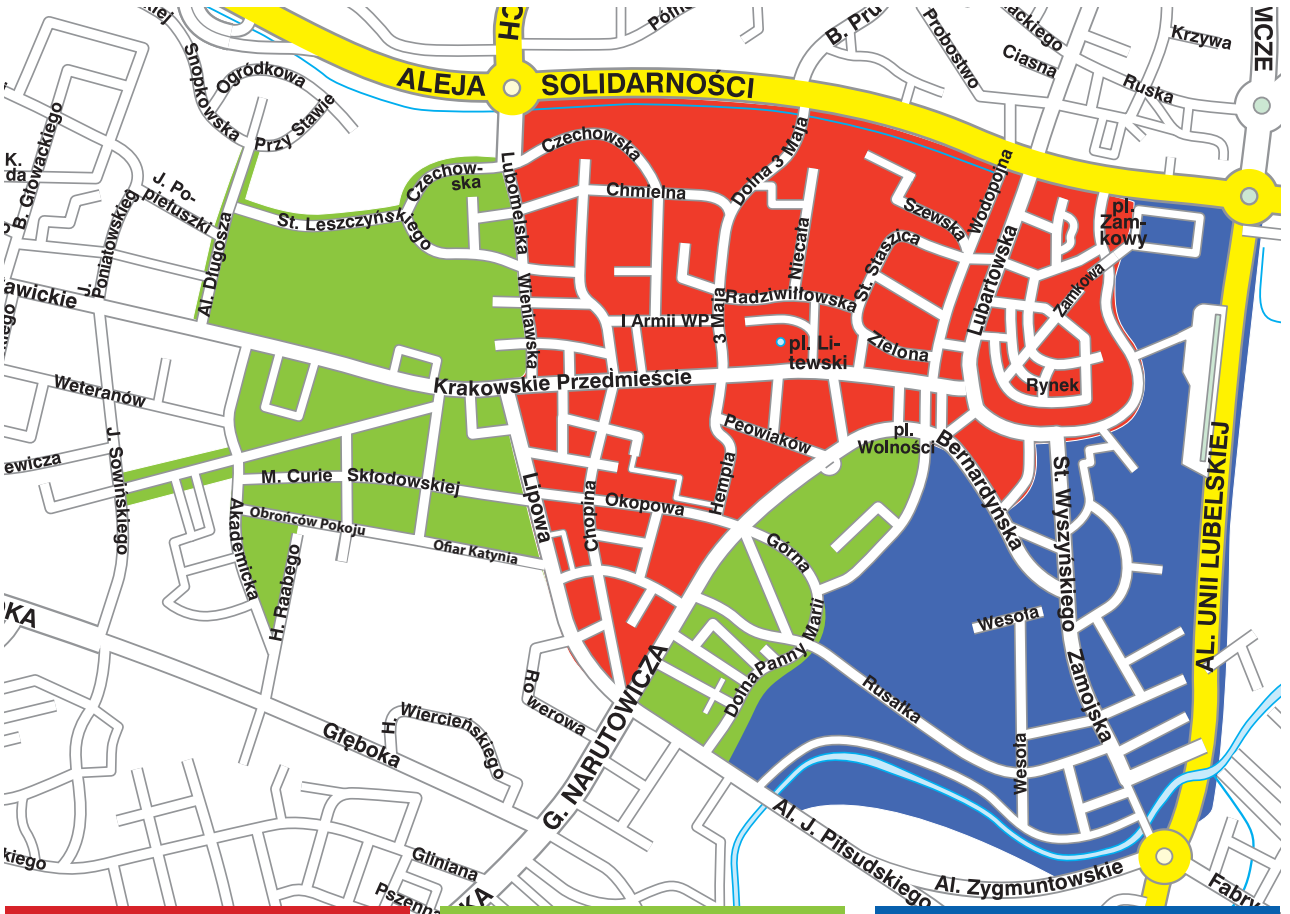

Podstrefa A
- pierwsza godzina: 3,90 zł
- druga godzina: 4,60 zł
- trzecia godzina: 5,50 zł
- każda następna: 3,90 zł
- bilet 24-godzinny: 25 zł
- bilet miesięczny: 220 zł
- bilet półroczny: 1 000 zł
- bilet roczny: 1 800 zł
- koperta: 1 000 zł/miesiąc

Podstrefa B
- pierwsza godzina: 2,50 zł
- druga godzina: 3 zł
- trzecia godzina: 3,60 zł
- każda następna: 2,50 zł
- bilet 24-godzinny: 20 zł
- bilet miesięczny: 180 zł
- bilet półroczny: 850 zł
- bilet roczny: 1 500 zł
- koperta: 700 zł/miesiąc

Podstrefa C
- pierwsza godzina: 2 zł
- druga godzina: 2,40 zł
- trzecia godzina: 2,80 zł
- każda następna: 2 zł
- bilet 24-godzinny: 15 zł
- bilet miesięczny: 150 zł
- bilet półroczny: 750 zł
- bilet roczny: 1 300 zł
- koperta: 600 zł/miesiąc

• Posiadacze hybryd nie będą już zwolnieni z opłat za parkowanie w strefie. Prezydent tłumaczy, że to rosnącą popularnością takich samochodów. – Mamy zarejestrowanych 1100 hybryd, a miejsc parkingowych 2200 – stwierdza Krzysztof Żuk. Posiadacze samochodów z tym napędem (ale tylko ci, którzy rozliczają PIT w Lublinie) będą mogli wykupić nowy, stworzony dla nich abonament typu „E" w cenie 80 zł za miesiąc na całą strefę. – Czyli niecałe 3 zł za dzień. To stawka bardzo preferencyjna – przekonuje Żuk. Ulga będzie ograniczona do hybryd o emisji CO_2 poniżej 100 g/km.

• Samochody elektryczne, tak jak obecnie, będą parkować za darmo.

Po co te podwyżki?

Podwyżkę zaproponował prezydent Lublina, którego zdaniem obecne ceny są tak niskie, że nie zachęcają kierowców do szybkiego zwalniania miejsc postojowych. Liczy także na to, że mieszkańcy będą coraz rzadziej jeździć po Lublinie własnym samochodem, a coraz częściej autobusem. – Jeżeli komuś bardziej się opłaca wziąć samochód i zostawić go na cały dzień, niż zapłacić za bilet w dwie strony, to go zostawia – tłumaczył radny Bartosz Margul z klubu prezydenta Żuka. Opozycyjni radni PiS krytykowali podwyżkę. – Miasto przestaje być przyjazne dla studentów – twierdził radny Eugeniusz Bielak (PiS). – Wiemy, ile tysięcy młodych ludzi mieszka tutaj, studentów, którzy się poruszają samochodami i będziemy dalej czyścić im kieszenie.

Bat na gapowicza

Od kwietnia podniesiona zostanie także opłata za postój bez ważnego biletu. Niemal w ostatniej chwili prezydent zrezygnował z podniesienia jej z obecnych 50 na 150 zł. Ostatecznie uznał, że wystarczy kara 100-złotowa. Zdaniem szefa opozycyjnego klubu 150 zł „to było zdzierstwo", a 100 zł to również za dużo.

Szansa na zniżkę

Od kwietnia obowiązywać ma też zasada, że kierowca, który przekroczy opłacony czas parkowania i dostanie w związku z tym wezwanie do zapłaty 100 zł, będzie potraktowany łagodniej, jeżeli zapłaci karę w ciągu 7 dni od otrzymania wezwania. W takim przypadku kara zostanie zmniejszona o połowę, czyli wyniesie 50 zł.

Car sharing po nowemu

W tabeli opłat pojawi się też nowa pozycja. To opłata zryczałtowana za pojazd działający w systemach car sharingu, czyli wynajmu na minuty, o ile jest wyposażony w silnik hybrydowy z napędem o emisji CO_2 poniżej 100 g/km. Opłata będzie wynosić 200 zł rocznie za całą strefę.

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
(ks. Jan Twardowski)

Panu
Zdzisławowi Podkańskiemu

wyrazy głębokiego współczucia, wsparcia i otuchy
z powodu śmierci

ŻONY

składają

Robert Gmitruczuk
Wicewojewoda Lubelski
Agata Grula
Dyrektor Generalny LUW w Lublinie

n795

Przegrali, ale walczą

KOMUNIKACJA Zaskarżony został wynik miejskiego przetargu na budowę nowego systemu biletu elektronicznego, który miał umożliwić wprowadzenie w Lublinie taryfy przystankowej czy też biletów okresowych na dowolnie wybraną liczbę dni. Przegrani twierdzą, że Zarząd Transportu Miejskiego nieprawidłowo wybrał firmę, która ma dostać wielomilionowe zlecenie. Takie zarzuty stawia konsorcjum zawiązane przez Mennicę Polską i spółkę Emtest. Ich zdaniem ZTM powinien wykluczyć z przetargu ofertę złożoną wspólnie przez firmę Mera oraz spółkę R&G, tymczasem właśnie ta oferta została przez urzędników wskazana jako zwycięska. Opiewała na kwotę 15,3 mln zł i jako jedyna z czterech mieściła się w kwocie, którą ZTM gotów był wydać na nowy system, a było to niespełna 23 mln zł. Konsorcjum zaskarżające wynik przetargu twierdzi, że to ono powinno wygrać, choć jego oferta opiewała na 29 mln zł, czyli znacznie przekraczała kwotę do wydania.

Spór ma być rozstrzygnięty przez Krajową Izbę Odwoławczą, która działa przy Urzędzie Zamówień Publicznych. Rozprawa przed KIO jest zaplanowana na jutro. **(DRS)**

Najpierw dach

ODBUDOWA Najpóźniej w kwietniu powinien się zakończyć pierwszy etap rekonstrukcji spalonego Domu Pomocy Społecznej przy ul. Głowackiego, gdzie pod koniec sierpnia doszło do dużego pożaru. W piątek Urząd Miasta ogłosił przetarg na wykonanie robót budowlanych.

Pierwszy etap prac ma polegać przede wszystkim na odtworzeniu dachu, który doszczętnie spłonął. Na nowej konstrukcji zamontowane będą kolektory solarne, konieczne będą też prace instalacyjne. Na oferty od firm budowlanych Urząd Miasta będzie czekać do 9 grudnia i jeszcze w tym roku powinien być wybrany wykonawca robót.

Urząd przygotowuje się już do przetargu na pozostałe prace, które będą obejmować m.in. wykonanie nowej klatki schodowej, wymianę stopionych instalacji, wymianę windy, postawienie ścianek działowych i odmalowanie wnętrz. Całkowity koszt odbudowy szacowany jest na 9 mln zł. Prezydent zakłada, że pensjonariusze wprowadzą się z powrotem na Głowackiego wiosną 2021 r. Przypomnijmy, że podczas pożaru, który objął cały dach budynku, nie ucierpiał żaden z ponad setki podopiecznych DPS im. Matki Teresy z Kalkuty. Wszyscy zostali rozlokowani po innych placówkach na terenie miasta. **(DRS)**

Wspólne pomaganie

AKCJA Trzeba się dzielić, więc to robimy. Przekazaliśmy żywność – mówi **DOROTA MICHALSKA, KTÓRA WSPÓLNIE Z MĘŻEM DAMIANEM I DZIEĆMI JULIA I KUBĄ** przyszli wczoraj z daka. Wiem, że są potrzebne, bo sama jestem babcią i prababcią – mówi **JULIA DYBZA**.

– To piękna inicjatywa i potrzebna, bo mimo rządowego wsparcia, rodzin

rami do punktu zbiórki w Stokrotce przy ul. Żelazowej Woli. W tym miejscu, od kilku lat **NASZ REDAKCYJNY ZESPÓŁ** zbiera dary dla najmłodszych, pomagając tym samym, jak inni wolontariusze i darczyńcy w Ogólnopolskiej Akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę.

To już 27. akcja PDPZ, której pomysłodawczynią jest Ewa Dados, dziennikarka Polskiego Radia Lublin. Akcja, podczas której są zbierane wyłącznie dary rzeczowe m.in. długoterminowa żywność, słodycze, ubrania, książki i środki czystości rozpoczyna się od Wielkiej Ulicznej Zbiórki Darów. Czyli pospolitego ruszenia, w którym to niektórzy biorą udział regularnie.

– Co roku pomagam. Teraz też przyniosłam upominki dla dzieci: zabawki i ubrania potrzebujących pomocy jest bardzo wielu – zaznacza pani Barbara, która także wzięła udział w ulicznej zbiórce.

– Pomagamy od dawna, jeszcze jak byliśmy w szkole, w latach 90. – mówi pani Kamila, która już ze swoją rodziną mężem Michałem i dziećmi Adamem i Julią także wsparli akcję PDPZ.

Wczoraj dary były zbierane w 65 punktach Lublina. Akcja trwa dalej, aż do świąt Bożego Narodzenia, kiedy to paczki z darami trafią m.in. do domów dziecka i placówek szkolno-wychowawczych.

W tym roku dary rzeczowe w ramach akcji PDPZ są zbierane w sumie w pięciu województwach. Poza naszym także w województwach: mazowieckim, łódzkim, świętokrzyskim i podkarpackim. **(AA)**

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Prezydent nagrodził lubelskie firmy

GOSPODARKA W pięciu kategoriach przyznane zostały w piątek coroczne Nagrody Gospodarcze Prezydenta Miasta Lublin. W kategorii „Innowacyjność" główną nagrodę otrzymała spółka Netrix doceniona za „wiodącą pozycję ośrodka tomografii w kraju". W kategorii „Obecność na rynku globalnym" nagroda główna została przyznana spółce Modern-Expo, która specjalizuje się w produkcji i sprzedaży wyposażenia dla sklepów i magazynów. Główna nagroda w kategorii „Firmy Duże – Lokomotywy Gospodarcze Miasta" trafiła w tym roku do spółki Bury, dystrybutora owoców i warzyw. Trzy wyróżnienia, bez głównej nagrody, przyznano w tym roku w kategorii „Młode firmy". Jedno z nich trafiło do spółki Chemnovatic będącej wytwórcą m.in. płynów do papierosów elektronicznych. Wyróżniono też Codete, firmę z branży IT i spółkę DataArt Poland.

W tym roku pojawiła się też nowa, piąta kategoria. To „Przemysły Kreatywne". Tu przyznano wyróżnienie firmie programistycznej GIS Support za „pozytywny wpływ na kształtowanie wizerunku miasta Lublin jako jednostki nowoczesnej i innowacyjnej, a także otwartej na wykorzystanie nowych technologii".

Nagroda specjalna. Trafiła do Grupy Żagiel za działania na rzecz rozwoju miasta, działalność charytatywną, systematyczny przyrost liczby pracowników oraz obecność w różnych branżach.

REKLAMA

Tomasz Gilert

Moja firma Tomasz Gilert Toka zajmuje się transportem krajowym i międzynarodowym – nasze pojazdy to zestawy przewożące kontenery morskie oraz towary pod plandeką. Jeździł u nas już pierwszy model Actrosa, mamy więc wiele lat doświadczeń z marką Mercedes-Benz. Zdecydowałem się na udział w teście Fuel Duel, bo lubię poznawać nowe technologie, a Nowy Actros jest pod tym względem bardzo zaawansowany. Program ten uważam za bardzo przejrzysty i przydatny – rzetelne raporty z użytkowania pojazdu w normalnej eksploatacji przynoszą wiele informacji. W naszym przypadku test wykazał rewelacyjne spalanie – 22 l/100km w transporcie krajowym, na co moim zdaniem największy wpływ ma aerodynamika nowego modelu, poprawiona dzięki zastąpieniu lusterek systemem MirrorCam, oraz zmiany w skrzyni biegów. Dlatego rozważamy zakup Nowego Actrosa do naszej floty.

Mercedes-Benz
Trucks Warszawa

Oddział Emilianów: ul. Gottlieba Daimlera 4, 05-250 Emilianów, tel. +48 800 888 900
Oddział Siedlce: Ujrzanów 32a, 08-110 Siedlce, tel. +48 800 888 900
www.poruszamybiznes.pl

P4050

O nowym cmentarzu

PLANY Większy od tego na Majdanku ma być nowy cmentarz planowany na Sławinie przez planistów Urzędu Miasta. Już jutro każdy zainteresowany tymi planami będzie mógł o nich porozmawiać z miejskimi urbanistami

Miejsce na nowe pochówki ma być wyznaczone przy skrzyżowaniu ul. Bohaterów Września z ul. Zelwerowicza, po lewej stronie drogi wylotowej. Ratusz chce przeznaczyć na nowy cmentarz 50 ha, a wokół nekropolii miałyby powstać parkingi mogące pomieścić prawie 1200 pojazdów. Wyznaczone miałoby być także miejsce pod budowę spopielarni zwłok.

O wszystkim ma przesądzić plan zagospodarowania terenu, którego projekt został w czwartek upubliczniony przez Urząd Miasta. Zanim projekt trafi do uchwalenia przez Radę Miasta, planiści muszą umożliwić mieszkańcom zgłoszenie swoich uwag, a później odnieść się do każdej z nich. W tym przypadku uwag może być sporo, bo z dużym oporem spotykają się zwykle pomysły na ulokowanie pieców do kremacji zwłok. Wszelkie zastrzeżenia można zgłaszać do 30 grudnia.

Już jutro wszyscy zainteresowani tą sprawą będą mogli osobiście porozmawiać z urbanistami Urzędu Miasta, którzy opracowali projekt planu zagospodarowania. Otwarte dla każdego spotkanie odbędzie się we wtorek, w sali nr 24 na najwyższym piętrze Ratusza. Początek o godz. 16. W piątkowym wydaniu podałem błędną godzinę, za co przepraszam.

DOMINIK SMAGA

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Czym się pochwalił prezydent

SAMORZĄD Dotrzymujemy słowa – zapewnia Krzysztof Żuk, który w piątek podsumował pierwszy rok swojej trzeciej kadencji na stanowisku prezydenta Lublina. Wyliczał to, co uznaje za sukcesy, porażek nie chciał wyliczać.

Wśród spełnionych obietnic wyborczych Żuk wymienia m.in. wprowadzenie bezpłatnej komunikacji miejskiej dla seniorów, bezpłatnych żłobków dla niepełnosprawnych dzieci, czy też rozpoczęcie odnowy parku Ludowego.

Chwali się też przebudową dróg, m.in. rondem przy Gali, skrzyżowaniem Diamentowej z Krochmalną, przedłużeniem Wrotkowskiej, rozbudową Abramowickiej, Grygowej i ul. Choiny.

Do swoich sukcesów prezydent zalicza też m.in. rozpoczęcie odnowy parku Ludowego, skwery przy Kunickiego, rozbudowę parku Jana Pawła II, a także umowę z właścicielem górek czechowskich, który w zamian za zgodę na budowę bloków na części tego terenu ma sfinansować urządzenie parku na pozostałym obszarze. O referendum w sprawie górek nie wspomina. Prezydent chwali się też wejściem nowych firm do podstrefy ekonomicznej oraz innymi kilkunastoma nowymi inwestorami, ponadto ośmioma klubami seniora, pilotażowym programem „opieki wytchnieniowej".

Lista tego, czym chwali się prezydent jest znacznie dłuższa, ale jeszcze dłuższa jest lista obietnic wyborczych. Na ich spełnienie Krzysztof Żuk ma jeszcze cztery lata, ale niektóre sprawy obiecywał załatwić już w roku 2019. Właśnie to przypominają mu aktywiści Porozumienia Rowerowego, którzy spisali własne podsumowanie, rozliczając Żuka z podpisanej przez niego „Lubelskiej Deklaracji Rowerowej".

W dokumencie padła m.in. obietnica rozpoczęcia w roku 2019 budowy najważniejszych dróg rowerowych, m.in. wzdłuż ul. Zana, Sowińskiego, Poniatowskiego, Głębokiej, al. Kraśnickiej. – Co udało się zrobić? Z przykrością musimy stwierdzić, że nic. Nie zlecono nawet opracowania dokumentacji – wytykają działacze Porozumienia Rowerowego, którzy mają znacznie więcej uwag i wciąż czekają m.in. na dopuszczenie ruchu rowerowego na Starym Mieście. **(DRS)**

W nowej odsłonie

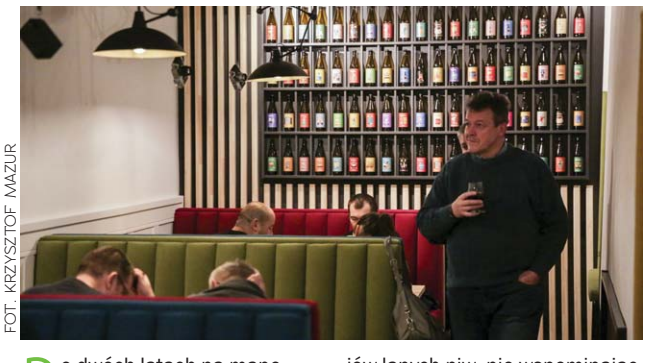

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Po dwóch latach na mapę lubelskich pubów wraca U Fotografa. W nowym miejscu (ul. Złota 2) i w nowej odsłonie. Specjalnością lokalu jest duży wybór piw rzemieślniczych z Polski, a także Europy Zachodniej oraz Stanów Zjednoczonych. Pub oferuje 16 rodzajów lanych piw, nie wspominając również o piwie butelkowym.

U Fotografa jest kultowym miejscem dla lubelskich fanów tzw. craftu. To jeden z pierwszych w Lublinie lokali, który zaczął oferować duży wybór piw rzemieślniczych. Wcześniej działał przy ul. Rybnej 11. **(ŁM)**

Nie mieszkamy na wyspie

BADANIA Zależy nam, by uczestniczyć we wspólnych wydarzeniach. By nas poznawać – podkreślają autorki raportu „Niewidzialni mieszkańcy", które przepytały mieszkających w Lublinie cudzoziemców. – Mają gigantyczną chęć poznawania Polaków. Chcą mieć tu przyjaciół

Agnieszka Mazuś

„W ogóle nie ma okazji, by poznać Polaków. Ukraińcy tutaj, Polacy tam. Jakbyśmy my Ukraińcy mieszkali na wyspie". „Pierwszego dnia przyszliśmy na swoje piętro, każdy wybrał swoje łóżko, usiedliśmy i zaczęliśmy płakać. Każdy płakał z półtorej godziny" – tak swoje doświadczenia z Lublina opisuje dwójka cudzoziemców.

O potrzeby, możliwości, a przede wszystkim o uczestnictwo w życiu kulturalnym miasta, migrantów i zagranicznych studentów pytali członkowie Stowarzyszenia Homo Faber i Lubelskiej Grupy Badawczej. – Pierwsze takie badanie robiliśmy w 2008 r. – wspomina Anna Dąbrowska z Homo Faber. – Pytaliśmy wówczas studentów z zagranicy jak korzystają z lubelskiej kultury. Nie korzystali.

Co się zmieniło przez 11 lat? – Dziś mamy kompletnie inną sytuację migracyjną. Nie zajmowaliśmy się już tylko studentami, ale głównie dorosłymi, którzy są tu na stałe. Wielu z nich z Lublinem wiąże swoją przyszłość – tłumaczy Dąbrowska. – Słabo znają nie tylko ofertę kulturalną miasta, ale i same miejsca.

– Nie mają na kulturę czasu, pieniędzy, ani siły po ciężkiej pracy – wylicza Agnieszka Duda-Jastrzębska.

– Ale też nie czują się zaproszeni. To jest tu kluczowe – podkreśla Dąbrowska.

– Znają duże festiwale, dobrze się czują w przestrzeni otwartej. Wolontariusz mówiący w ich języku daje im poczucie bezpieczeństwa – dodaje Marta Nazaruk-Napora. – Raczej spacerują niż chodzą do kina czy do teatru.

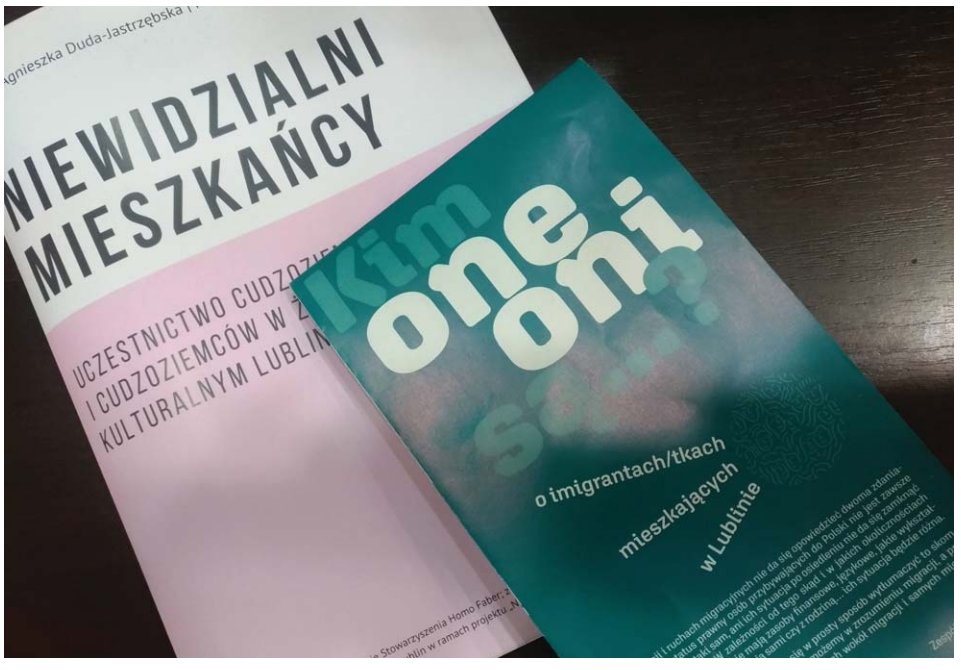

FOT. AGNIESZKA MAZUŚ

To, czego mieszkający w Lublinie migranci nie chcą na pewno, to wydarzenia kulturalne skierowane stricte do nich. A zagraniczni studenci nie chcą się ani bawić, ani mieszkać tylko we własnym towarzystwie. – Niestety, ukraińskie piętra ciągle w akademikach są – przyznaje Dąbrowska. – A gettyzacja prowadzi do sytuacji przemocowych. Dużo też trudniej w takich warunkach uczą się języka polskiego.

Duda-Jastrzębska: – Jedna ze studentek opowiadała, że przez pierwsze trzy miesiące nikt z roku do niej nie podszedł, nie przywitał się, nie zagadał.

Nazaruk-Napora: – Trafiliśmy na rodzinę, która nie ma w Lublinie żadnych znajomych. Nie mają się do kogo odezwać. Jedynym łącznikiem ze światem są dzieci, które wychodzą bawić się na podwórko.

Często w pracy są dyskryminowani lub wykorzystywani. Często pracują w zawodach poniżej ich kompetencji. – W kraju pochodzenia ktoś grał na skrzypcach. Tu pracuje na budowie – podaje jeden z wielu przykładów Dąbrowska. I podkreśla: – Kultura nobilituje. Gdy uczestniczysz w wydarzeniach kulturalnych to twoja godność zostaje zachowana.

Obcokrajowców zapytano także o sytuacje, w których poczuli się w naszym mieście niechciani. – Czasem to komentarz, czasem to zaczepki czy nawet bójki – przyznaje Anna Dąbrowska. – Wśród 70 ankiet nie ma żadnej, gdzie takiej historii by nie było.

Ulotka jest dla mieszkańców, by „choć trochę obalić mity i stereotypy krążące wokół migrantów". Dla instytucji kultury Homo Faber przygotowała listę rekomendacji.

Raport „Niewidzialni mieszkańcy" powstał na zlecenie Urzędu Miasta Lublin. Na jego przygotowanie, a także na szereg innych działań skierowanych do cudzoziemców, jak np. kolacja w Galerii Labirynt w Dzień Niepodległości, stowarzyszenie Homo Faber dostało dofinansowanie w kwocie 20 tys. zł.

CO MOGĄ ZROBIĆ INSTYTUCJE KULTURY?

- trójjęzyczne plakaty, ulotki, opisy, powitania
- Na imprezach wolontariusze/organizatorzy z plakietką - „mówię po..."
- oznaczanie imprez: „za darmo", „nie musisz mówić po polsku", „film w języku angielskim"
- niedzielne programy dla rodzin
- wolontariat dla migrantów
- nie liczyć na natychmiastowy sukces
- integracja kosztuje

Miasto pożyczy na park Ludowy

KOSZTY Milion złotych pożyczki wezmą władze Lublina, by wykonać nieplanowane wcześniej prace w parku Ludowym. Chodzi o budowę nowego odwodnienia, bo poprzednie okazało się ruiną niezdatną do remontu. Miejscy radni pozwolili prezydentowi zaciągnąć dług, ale ze strony opozycji sypały się na niego gromy krytyki

Dominik Smaga

Problem z odwodnieniem podmokłego parku wyszedł na jaw już latem. – Po odkryciu drenażu okazało się, że jego stan jest fatalny. Można powiedzieć, że go nie ma – mówiła nam we wrześniu Marzena Szczepańska, zastępca dyrektora Wydziału Inwestycji i Remontów w Urzędzie Miasta Lublin.

Szybko wyliczono, że nieplanowana wymiana podziemnych drenów będzie kosztować miasto dodatkowy milion złotych. Prezydent postanowił, że pożyczy te pieniądze na preferencyjnych warunkach od Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który może umorzyć do 30 proc. długu. Do zaciągnięcia takiej pożyczki konieczna była jednak zgoda Rady Miasta, która głosowała w tej sprawie na ostatnim posiedzeniu.

Wskutek dodatkowych prac koszty odnowy parku Ludowego wzrosły do 36 mln zł

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Kto za, kto przeciw

Żadnych wątpliwości nie mieli radni z klubu prezydenta Żuka. – Pierwotny projekt zakładał płukanie drenażu, ale stwierdzono, że w wyniku działań natury ten drenaż jest uszkodzony – tłumaczył radny Dariusz Sadowski. – Ta sieć została zniszczona przez drzewa – podkreślała radna Jadwiga Mach i przekonywała, że dodatkowe prace są po prostu konieczne. – Nie mamy w tej chwili wyboru, żeby powiedzieć „nie dołożymy".

Opozycyjni radni z klubu Prawa i Sprawiedliwości nie szczędzili krytyki prezydentowi. – Chcecie nam powiedzieć, że ktoś nie wykonał ekspertyzy, czy te rury są zepsute czy nie są? Nie róbmy sobie żartów – irytował się radny Piotr Breś (PiS). – Jaką mam pewność, że w przyszłym roku nie znajdziemy jeszcze jakichś problemów, które powiększą i tak już ogromny budżet parku Ludowego? – dociekał radny Robert Derewenda.

Park coraz droższy

Wskutek dodatkowych prac koszty odnowy parku Ludowego wzrosły do 36 mln zł.

– Nie zgadzam się z tak gigantyczną kwotą – oburzał się radny Tomasz Pitucha (PiS). – Park Saski został zepsuty za 13 mln zł, a ten kosztuje już 36 mln. To jest skandal, żeby w obliczu tak gigantycznych potrzeb ludzi wydawać tyle na ten park.

– Ile będzie jeszcze kosztowało utrzymanie tego parku? – dopytywał radny Derewenda.

– To nie będzie rentowna inwestycja. Będziemy do tego dokładali, jak do komunikacji, do szkół – nie ukrywał Mariusz Banach, zastępca prezydenta miasta, choć na pytanie o koszty utrzymania parku nie odpowiedział konkretną kwotą. – Nie jestem w stanie powiedzieć, ile za dwa lata będziemy płacili za wykoszenie hektara działki. Ceny rok do roku rosną o 100 proc.

Drożej nie tylko tu

– Jest zupełnie rozregulowany rynek – wyjaśniał radnym Tadeusz Dziuba, dyrektor miejskiego Wydziału Inwestycji i Remontów. Przypomnijmy, że jego wydział spodziewał się wydać na odnowę parku Ludowego nie więcej niż 19 mln zł, ale ostatecznie nie znalazł firmy, która wzięłaby zlecenie za tę kwotę.

– Rzeczywiste koszty prac ostatnio dość często mocno przewyższają kosztorysy – przyznał Dziuba, jako przykład podając ostatni przetarg na przebudowę bocznicy kolejowej przy Wyścigowej, gdzie Urząd Miasta spodziewał się wydać najwyżej 539 tys. zł, a dostał ofertę na ponad 1,2 mln zł. Wzrost cen widać też na przykładzie dwóch szkół. – Szkoła na Sławinie była wybudowana wraz z wyposażeniem pięć lat temu za 2,5 tys. zł za mkw., a szkoła przy Berylowej bez wyposażenia kosztuje 5,5 tys. zł za mkw.

Ostatecznie Rada Miasta pozwoliła prezydentowi na zaciągnięcie podwyżki na budowę drenażu w parku.

REKLAMA

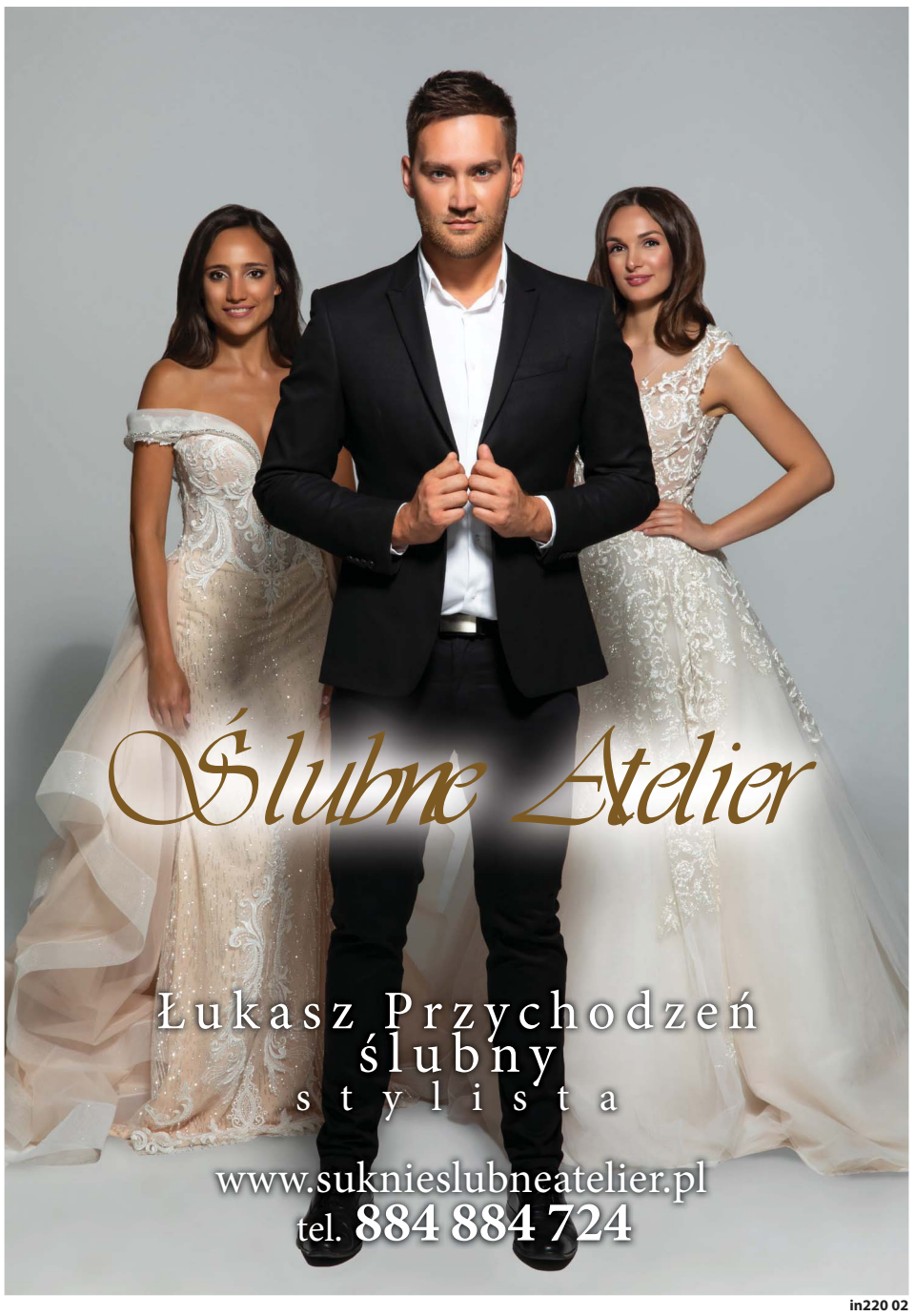

in220 02

in220 01

Skwer ogołocony z drzew

JANÓW PODLASKI Trwa wycinka kilkudziesięciu drzew na centralnym skwerze. Urzędnicy tłumaczą, że miejsce ma być bardziej reprezentacyjne.

Na centralnym skwerze w Janowie Podlaskim wycięto już ponad 90 drzew

FOT. EB

Ewelina Burda

Jeszcze do niedawna rosło tu **140 DRZEW**. Pod topór poszło już prawie **94**.

– Gdyby wycinka nie była konieczna, to nikt by tego nie robił – zapewniał nas kilka miesięcy temu Leszek Chwedczuk, wójt Janowa Podlaskiego. Teraz nie znalazł dla nas czasu na rozmowę. – Fachowcy dokonali wstępnej oceny dendrologicznej drzewostanu i na tej podstawie wiemy, że część drzew jest chora – tłumaczył wójt.

– Ostateczna decyzja należała do konserwatora zabytków, bo teren jest pod jego pieczą – podkreśla z kolei Paweł Duklewski, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie.– W opisie zgromadzonym do przetargu jest dokładny opis drzewostanu i informacja o tym, że brak jest tu gatunków chronionych.

Zdaniem urzędników większość drzew przeznaczonych do wycinki, to tzw. podrostki, drzewa o średnicy od 10 do 30 centymetrów, które rosną pod starymi drzewami, cienkie, samosiewy. Tymczasem z inwentaryzacji drzewostanu dołączonej do dokumentacji przetargowej wynika, że wycinka dotyczy też sporej wielkości jesionów (najwięcej), dębów, lip, klonów oraz kasztanowców. W tym dziewięć drzew „ze względów kompozycyjnych".

Na skwerze ma powstać plac z fontanną w kształcie koni. Spod ich kopyt będzie tryskała woda. – Było wiadomo że będą wycinać drzewa, że dendrolog badał i stwierdził że są chore – mówi Zdzisław Bożemój, radny z gminy Janów Podlaski. – Ani na szczeblu rady, ani wśród mieszkańców protestów nie było – przyznaje i dodaje, że miejscowość podchodzi do tego ze spokojem. – Chcemy, aby Janów wypiękniał, będą zresztą nowe nasadzenia.

Co na to mieszkańcy? – Stare i brzydkie były te drzewa, nawet chore. Już dawno nie robiono z nimi porządku. Teraz będzie to nowoczesny park na miarę UE. Przecież przyjeżdżają tu goście z zagranicy – mówi pani Bogumiła.

– Te stare parki są o wiele ładniejsze od nowoczesnych z pięknymi chodnikami, ale bez cienia i klimatu. Te piękne, majestatyczne drzewa rosły tyle lat i nikomu nie przeszkadzały aż do dziś – uważa pan Michał.

Ze skweru zniknie też stary budynek i powstanie nowy o charakterze poczekalni na autobusy z funkcją toalet publicznych. Będą też alejki wyłożone kostką i nowe ławki.

– Przywracamy wartości estetyczne tego placu, który kiedyś miał charakter reprezentacyjny. Wprowadzamy fontannę. Będą tu pomniki historyczne. To wszystko będzie uporządkowane na osi. Będzie to wartość dodana dla Janowa – zaznacza Jan Maraśkiewicz, konserwator zabytków. I przypomina, że ta część janowskiego rynku była kiedyś placem przedkościelnym.

Teren ma być monitorowany i oświetlony. Wszystko ma kosztować blisko 4 mln zł.

REKLAMA

dziennik WSCHODNI Prenumerata to się opłaca

miesięczna
w prezencie otrzymasz
✔PÓŁMASKA przeciw smogowa

partner: CitYMask
prenumerata miesięczna TYLKO
41 zł!

kwartalna
w prezencie otrzymasz
✔PISTACHIO
partner: Colian

+ PÓŁMASKA przeciw smogowa

prenumerata kwartalna TYLKO
115 zł!

półroczna
w prezencie otrzymasz
✔SIATKA Dziennika Wschodniego

+ SŁODYCZE

prenumerata półroczna TYLKO
220 zł!

roczna
w prezencie otrzymasz
✔BON ZAKUPOWY o wartości 50 zł (E.Leclerc, ul. T. Zana)
partner: E.Leclerc LUBLIN

+ SIATKA Dziennika Wschodniego

+ SŁODYCZE

prenumerata roczna TYLKO
420 zł!

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza

in220 15

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

Nowe karetki

CHEŁM – Każda z dwóch nowych karetek to blisko pół miliona złotych na czterech kołach – mówi dyrektor chełmskiej Stacji Ratownictwa Medycznego Tomasz Kazimierczak. – Nowoczesny sprzęt pozwoli nam na skuteczne ratowanie zdrowia i życia wielu ludzi. Chełmska stacja ratownictwa medycznego odpowiada zdrowie i życie ludzi na terenie trzech powiatów: włodawskiego, krasnostawskiego i chełmskiego z 60-cio tysięcznym Chełmem włącznie. W liczbach to blisko 24 tysiące wyjazdów rocznie. Nic dziwnego, że sprzęt szybko się zużywa. – Średnio „życie" karetki to około 5 lat – mówi dyrektor Kazimierczak. – Dlatego to takie ważne, żeby sukcesywnie wymieniać sprzęt na nowy. Dwa nowe ambulanse trafią do podstacji ratowniczych w Urszulinie i Żółkiewce. **(WZ)**

Miliony na inwestycje

KRAŚNIK Ciąg dalszy prac przy rewitalizacji miasta, kontynuacja budowy i modernizacji oświetlenia ulic i placów a także dokończenie robót na stadionie LKS „Tęcza". Jeśli radni zgodzą się na propozycje burmistrza Kraśnika to od nowego roku uczniowie i seniorzy, po 60 roku życia będą jeździć z miejskim przewoźnikiem za darmo

Agnieszka Antoń-Jucha

Przyjęliśmy zasadę, aby w pierwszej kolejności realizować te projekty inwestycyjne, na które możemy pozyskać lub już udało się pozyskać środki zewnętrzne – mówi Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Będą to zarówno kontynuacje dużych zadań infrastrukturalnych, jak w przypadku rewitalizacji oraz mniejsze inwestycje. Wychodzimy w tym projekcie budżetu naprzeciw oczekiwaniom wielu mieszkańców i jeśli Rada Miasta się zgodzi, to od nowego roku dzieci i młodzież ucząca się w szkołach podstawowych i średnich oraz osoby po 60 roku życia będą mogły zostać objęte programem darmowych przejazdów MPK. Chcemy również przeznaczyć 1 mln zł na dopłatę do obiadów szkolnych.

Zdaniem niektórych cena za szkolne obiady jest w Kraśniku wygórowana – 6,50 zł (SP nr 3 w Kraśniku). W Lublinie rodzice uczniów płacą za obiad ok. 4 zł – (3,40 zł w SP nr 6, 3,50 zł w SP nr 43 i 3,70 zł w SP nr 16).

Władze Kraśnika zaplanowały na 2020 r. inwestycje za blisko 24 mln zł. Część z tych pieniędzy zostanie przeznaczona na drogi. – Kontynuowane będą inwestycje drogowe współfinansowane z Funduszu Dróg Samorządowych, m.in. na ul. Pogodnej, Kopernika, Kard. Wyszyńskiego – Widok, Al. Młodości – Graniczna (łącznik). Jeśli miasto pozyska w przyszłym roku dofinansowanie, to pracami zostaną objęte również ul. Modrzewiowa i łącznik ul. Suchyńskiej i Jagiellońskiej – wylicza Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza.

Urzędnicy będą kontynuować również projekty rozpoczęte w tym roku – związane z rewitalizacją starej części Kraśnika (6 mln zł) i Nową Energią dla Kraśnika II, czyli montażem kolektorów słonecznych i fotowoltaiki (2,5 mln zł), a także dokończeniem budowy nowych obiektów zaplecza na stadionie LKS „Tęcza" (1,2 mln zł). Zaplanowano również kolejne prace związane z budową i modernizacją oświetlenia w mieście (ok. 900 tys. zł).

W projekcie budżetu są też inwestycje dotyczące budowy i modernizacji parkingów (280 tys. zł) . Mają powstać też nowe miejsca postojowe przy ul. Kwiatkowskiego i Zawadzkiego "Zośki" (150 tys. zł). – Zmodernizowany zostanie także parking przy Szkole Podstawowej nr 2 i budynek szkoły z myślą o oddziałach przedszkolnych – dodaje Niedziałek. – Przy Przedszkolu Miejskim nr 5 ma powstać oddział żłobkowy, a przy Szkole Podstawowej nr 6 kompleks boisk (1 mln zł).

Władze miasta chcą też utworzyć Klubu „Senior+" (250 tys. zł). Urzędnicy zarezerwowali też pieniądze na tworzenie i doposażenie placów zabaw i miejsc rekreacji (160 tys. zł). Przy Przedszkolu Miejskim nr 5 ma powstać oddział żłobkowy, a przy SP nr 6 kompleks boisk (1 mln zł).

Sesja budżetowa została zaplanowana na grudzień.

DOCHODY I WYDATKI

W projekcie przyszłorocznego budżetu Kraśnika dochody zostały zaplanowane na kwotę **148 722 215** zł. Wydatki mają wynieść **154 182 417** zł. Z kolei wydatki majątkowe zaplanowano na poziomie 24 195 110 zł. Deficyt budżetowy szacowany jest na 5 460 202 zł i zostanie sfinansowany m.in. z kredytów i pożyczek. Zadłużenie miasta na koniec roku 2019 ma wynieść 46 mln zł.

Po jerzykach czas na jeżyki

ZAMOŚĆ Przedpokój i sypialnia z surowych desek pod bitumicznym gontem. Cztery domki dla jeży właśnie trafiły do miejskiego parku. To ostatni moment, bo te pożyteczne zwierzęta właśnie idą spać

Domki powstały zgodnie z zaleceniami fachowców, którzy znają zwyczaje jeży FOT. MATERIAŁY CASTORAMA

Zachęcamy mieszkańców, by przy jesiennych porządkach nie uprzątali całkowicie liści na zimę, a pozostawiali je zgrabione w jednym miejscu z myślą o jeżach – apelują urzędnicy, którzy dołączyli do ogólnopolskiej akcji dbania o zimowiska dla tych pożytecznych zwierząt. W kilku miastach Polski na miejskich terenach zorganizowano nawet jeżo-sfery. W Zamościu w Parku Miejskim pojawiły się domki w których mogą przezimować.

– Mają wybór, obok domków są pryzmy liści. Wiosną, kiedy jeże się obudzą, zobaczymy czy jakieś korzystały z domków – mówi Katarzyna Fornal-Urbańczyk, kierownik Biura Ochrony Środowiska i Zieleni Miejskiej UM.

Domki wymyślili urzędnicy, zrobiła i ufundowała zamojska Castorama, sianem wymościło zamojskie zoo. – Są z surowych desek, bez żadnej impregnacji, zgodnie z zaleceniami fachowców, którzy znają zwyczaje jeży. Także od nich pochodzi projekt domku. Dach można zdejmować, by wiosną zrobić porządki. Pokryty jest bitumicznym gontem. Nie, nie mam pojęcia czy jeże to czyściochy i dbają o swoje domy – żartuje Wojciech Wierzański, dyrektor ds. zarządzania i logistyki Castoramy.

Specjaliści od jeży zwracają pewnie uwagę na otwory wejściowe, bo szczupłe osobniki, które latem widujemy w parkach i ogrodach, przed zimą zmieniają się w grubasy. Dorosły jeż waży przeciętnie około kilograma, taki szykujący się do hibernacji gromadzi pod skórą drugie tyle tłuszczu. W warunkach naturalnych jeże chowają się stercie liści lub w pryzmę kompostu. Idą spać, gdy przez kilka dni pod rząd jest poniżej 10 stopni C. Wstaną gdy będzie powyżej 15 stopni C.

– Jeży w Zamościu jest dużo. Widać je na osiedlach, sama mam dwa pod balkonem. Słychać jak tupią i fukają. Domki trafiły do parku, zobaczymy czy się sprawdzą. Staraliśmy się je dobrze zamaskować – dodaje urzędniczka.

Spokojny zimowy sen to podstawa. Jeże przygotowują się do niego tyjąc, a gdy zasypiają ich organizm spowalnia metabolizm i obniża temperaturę. W czasie normalnej egzystencji jeże mają podobną ciepłotę ciała jak my. Śpiący jeż: ok. 5-6 stopni C. Gwałtowne wybudzenie w środku zimy jest bardzo dla nich szkodliwe.

To nie pierwsza forma współpracy miasta z Castoramą. Dzięki niej powstały hotele dla owadów oraz budki lęgowe dla jerzyków. Market budowlany organizował warsztaty dla majsterkowiczów w czasie rajdu rowerowego „Rodzina, Rower, Radość". W tedy powstały pierwsze domki dla pogromców komarów. – W sumie przekazaliśmy miastu kilkadziesiąt takich budek – wspomina przedstawiciel marketu.

Pomysł na takie dbanie o przyrodę spodobał się innym. Do Castoramy zgłosił się Szczebrzeszyn pytając o domki dla jerzyków i możliwość współpracy. Decyzje jeszcze nie zapadły. **(AGDY)**

REKLAMA

TJ1895

Złote Gody i medale

PUŁAWY Medale za długoletnie pożycie małżeńskie otrzymało się w sobotę 8 par z miasta i gminy Puławy. Najlepsze życzenia jubilatom złożył prezydent Paweł Maj, wójt gminy Krzysztof Brzeziński oraz kierownik puławskiego USC, Dorota Lisowska.

W Sali Pompejańskiej puławskiego Starostwa Powiatowego swoje „Złote Gody" świętowały się dzisiaj pary z miasta i gminy Puławy. Medale za długoletnie pożycie małżeńskie nadane przez prezydenta RP, Andrzeja Dudę, otrzymali: Jadwiga i Leon Bąkała, Anna i Zenon Frącek, Teresa i Jerzy Głos, Celina i Henryk Korłub, Anna i Edward Kosiewscy, Anna i Tadeusz Kozak, Halina i Zygmunt Szmigiel oraz Maria i Henryk Szymańscy.

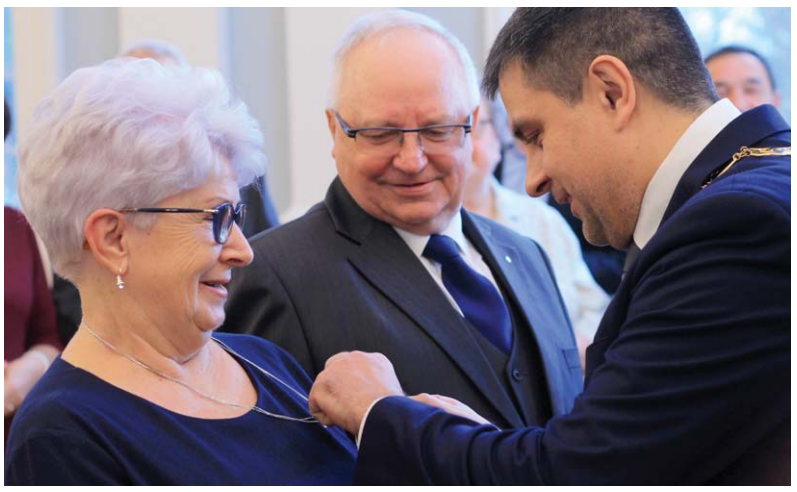

FOT. RS

Jubilaci, po otrzymaniu medali, trzymając kieliszki szampana w dłoniach, usłyszeli zaśpiewane na ich cześć „Sto Lat", a następnie utonęli w objęciach swoich najbliższych. Na koniec otrzymali kwiaty, a fotografowie wykonali im pamiątkowe zdjęcia. **RS**

Ambitne plany i deficytowy budżet

GMINA PUŁAWY Po rozbudowie szkół, przyszła pora na nowy stadion piłkarski w Gołębiu. Pod względem wydatków najwięcej, bo prawie 19 mln zł, pochłonie oświata. Wzrosną zarówno dochody, jak i wydatki. Te ostatnie sięgną 60 mln zł, generując deficyt i zadłużenie

Radosław Szczęch

W nowym projekcie budżetu na 2020 rok planowane dochody mają przekroczyć **53 MLN ZŁ**, co oznacza wzrost o 1,7 mln rok do roku. Wydatki zaplanowano w kwocie **59,5 MLN ZŁ**, co oznacza ponad 6-milionowy deficyt.

Finanse gminy znajdują się jednak w dość dobrej kondycji, o czym świadczy nadwyżka z lat ubiegłych. Dzięki niej, planowane zadłużenie w przyszłym roku (z zerowego licząc do 30 czerwca br.) wzrośnie zaledwie do kwoty 1,9 mln zł (ok. 3 proc. rocznych dochodów).

Wśród wydatków największy stanowi oświata, czyli utrzymanie szkół i przedszkoli. Na ten cel przeznaczono prawie 19 mln zł, o 1,3 mln więcej rok do roku. Prawie 11 mln zł to koszt rządowego programu 500+ wraz z jego obsługą. Ten stanowi zarówno wydatek gminy, ale także jej dochód, bo środki na to zadanie samorząd otrzymuje z budżetu centralnego.

Siedziba UG Puławy w 2020 roku ma doczekać się nowej elewacji i ocieplenia. Na ten cel zabezpieczono blisko milion złotych w projekcie nowego budżetu

FOT. RS/ARCHIWUM

Kolejny punkt to inwestycje, czyli tzw. wydatki majątkowe (9,3 mln zł). Najwięcej z tej puli – 2,5 mln zł – to pierwsza „rata" za budowę nowego stadionu w Gołębiu. Przedsięwzięcie łącznie ma kosztować gminę (biorąc pod uwagę otrzymaną dotację) ok. 3,3 mln zł. W planach jest także ponad 1,5 mln zł na wymianę pieców i montaż instalacji fotowoltaicznych oraz 964 tys. zł ocieplenie i nową elewację budynku Urzędu Gminy przy ul. Dęblińskiej.

500 tys. zł ma kosztować wymiana wodomierzy, 387 tys. zł to wsparcie dla powiatu puławskiego na remont drogi w stronę Niebrzegowa, a niemal drugie tyle trafi na wdrażanie usług cyfrowych (e-usługi) dla mieszkańców. 227 tys. zł zarezerwowano na nowe siłownie zewnętrzne i place zabaw.

Niewiele mniej, bo 190 tys. zł to pieniądze na oświetlenie ulic (w ramach funduszu sołeckiego). Niecałe 170 tys. zł przeznaczono na nowe siłownie zewnętrzne, 155 tys. zł na pętlę autobusową w Polesiu, a 120 tys. zł na zakup nowego wyposażenia urzędu. Dobra wiadomość dla uczniów podstawówek w Borowej i Zarzeczu, oraz przedszkolaków z Góry Puławskiej: 90 tys. zł ma pozwolić na wymianę podłóg w tych placówkach.

Z wydatków bieżących z kolei, można wymienić 3,8 mln zł na administrację, w tym ponad 3 mln na utrzymanie Urzędu Gminy, ponad 195 tys. zł na promocję oraz ponad 155 tys. zł na utrzymanie rady. Pomoc społeczna to koszt prawie 2,4 mln zł, kultura (840 tys. zł), oświetlenie ulic i placów (700 tys. zł), działalność OSP (ok. 400 tys. zł), sport (300 tys. zł), a wyławianie bezdomnych zwierząt (110 tys. zł).

Projekt nowego budżetu został już dostarczony do RIO. W grudniu uchwała powinna zostać przyjęta przez radę gminy.

Będzie sportowo i kolorowo

CHEŁM Tak w skrócie można podsumować wyniki głosowania na projekty w ramach chełmskiego budżetu obywatelskiego

Wojciech Zakrzewski

W szóstej już edycji budżetu do wydania na zgłoszone przez mieszkańców projekty są 2 miliony złotych, a do głosowania zakwalifikowano 26 spośród 59 zgłoszonych pomysłów. 33 wnioski odrzucono, ponieważ nie przeszły weryfikacji: nie były kompletne, przekraczały założony budżet czy obejmowały tereny nienależące do miasta.

– Budżet obywatelski zakłada podział środków, 80 proc. na projekty osiedlowe i 20 proc. na ogólnomiejskie – tłumaczy Damian Zieliński z Gabinetu Prezydenta Chełma. – Wprowadzono też podział na projekty kulturalne i społeczne, tzw. „miękkie" do 5 tys. zł; projekty inwestycyjne „małe" do 25 tys. zł i „duże" o wartości powyżej 25 tys. zł.

Głosowanie zakończyło się 15 listopada. Spośród sześciu wniosków ogólnomiejskich zakwalifikowanych do głosowania jako projekt inwestycyjny duży, największe poparcie zyskał „Pumptrack – przestrzeń dla sportu", na który zagłosowało 478 osób. Jako projekt inwestycyjny mały do realizacji zakwalifikowano „Budowę miejskiej tężni solankowej w Parku Międzyosiedlowym", którą poparło 354 chełmian. Z kolei spośród projektów „miękkich" najwięcej, bo 199 głosów poparcia, otrzymały „Łąki kwietne na bulwarach Chełma". Co więcej, z uwagi na niewyczerpanie pieniędzy dostępnych w ramach poszczególnych kategorii, do realizacji zakwalifikowały się także „Plac Street Workout w Parku Miejskim" (86 głosów) w kategorii projekty inwestycyjne duże oraz „Mindfulness dla opiekunów młodzieży – ośmiotygodniowy kurs MSBR" (66 głosów) w kategorii projektów miękkich.

SPOŚRÓD PROJEKTÓW OSIEDLOWYCH MIESZKAŃCY DO REALIZACJI WYBRALI:

- OSIEDLE REJOWIECKA:
- „Budowa fragmentów chodnika przy ulicy Wygon o pow. 288 mkw." (241 głosów)

Projekt miękki: Integracyjny rajd rowerowy nad Jezioro Białe (6 głosów)

- OSIEDLE ZACHÓD:

Projekt inwestycyjny duży: „Budowa oświetlenia ulicznego przy ul. Synów Pułku 11" (201)

Projekt inwestycyjny mały:„Montaż dwóch progów zwalniających na ulicy Majdan" (45)

- OSIEDLE SŁONECZNE:

Projekt inwestycyjny duży:„Mały dziecięcy raj pod kasztanem" (201)

- OSIEDLE KOŚCIUSZKI:

Projekt inwestycyjny duży: „Wykonanie dużego placu zabaw w ramach częściowej modernizacji parku" (249) i „Siłownia zewnętrzna street workout" – (145)

- OSIEDLE DYREKCJA DOLNA :

Projekt inwestycyjny duży: „Ułożenie chodnika osiedlowego przy ul. I Pułku Szwoleżerów 23A" (153)

- OSIEDLE CEMENTOWNI:

Projekt inwestycyjny duży: „Remont chodnika ulicy Rolniczej po stronie nieparzystej" (70)
Projekt inwestycyjne małe: „Wymiana opraw ulicznych na LED-owe przy ulicy Przemysłowej" (91), „Kosze na psie nieczystości wyposażone w specjalny podajnik na torebki" (34), „Kosze na śmieci miejskie + ławki parkowe stalowe" (21)
Projekty miękkie: „Impreza plenerowa w Ogródku Jordanowskim z okazji Dnia Dziecka (11) i „Zakup i montaż koszy na psie odchody przy ulicy Przemysłowej" (3)

Mali przyrodnicy z Krasienina

ZIELONY WOLONTARIAT Mają od 3 do 6 lat i cudownych rodziców, którzy postanowili wychowywać ich w miłości do zwierząt i przyrody. Stąd pomysł na zmianę otoczenia szkoły, w której maluchy spędzają dużą część dnia

Agnieszka Kasperska

– Pewnego dnia znaleźliśmy w Dzienniku Wschodnim informację o konkursie ekologicznym i stwierdziliśmy, że to coś akurat dla naszej szkoły. W akcję zaangażowało się wielu rodziców. Nikogo nie trzeba było namawiać – opowiada Iwona Smolińska, koordynator projektu edukacyjnego „Mali przyrodnicy" w Szkole Podstawowej im. Ireny Kosmowskiej w Kolonii Krasienin w gminie Niemce.

Na drzewach wokół szkoły powieszono karmniki i budki lęgowe. Zasadzono też drzewka i krzewy

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Co nas otacza

Mowa o konkursie jaki ogłosiliśmy wspólnie z Grupą Azoty Zakłady Azotowe „PUŁAWY" SA. W ramach akcji „Zielony wolontariat. Poczuj chemię do bycia eko" namawialiśmy placówki oświatowe do podjęcia aktywnych działań proekologicznych. Liczyła się inwencja i zaangażowanie w zabawę uczniów, którzy nauczą się, jak wielką wagą jest ochrona środowiska. Wybraliśmy 12 najlepszych pomysłów. Jednym z nich był właśnie projekt wymyślony w szkole w Kolonii Krasienin.

– Właściwa postawa wobec środowiska kształtuje się przez całe życie, ale jej podstawy zdobywa się w dzieciństwie i młodości, kiedy człowiek jest wrażliwy na wszystko, co go otacza – podkreśla Iwona Smolińska. – Zetknięcie dzieci z przyrodą wywołuje u nich chęć aktywnego działania. Budzi uczucie opiekuńczości i przyjaźni wobec świata roślin i zwierząt. Szczególnie ważne jest takie właśnie uczenie się przez przeżywanie. Rozbudza ono uczucia i sprawia, że wiedza o przyrodzie i jej zasobach oraz jej ochronie staje się wartością, której chcemy bronić i dla której chcemy pozyskiwać innych.

Gołębie czy sikorki?

Przygotowanie projektu działań ekologicznych to jedno. Drugie – to jego realizacja. Dzięki rodzicom i ich dzieciom, z zerówki i oddziału przedszkolnego, wspieranych przez wychowawców i dyrekcję szkoły, wszystko udało się znakomicie.

Na drzewach wokół szkoły powieszono karmniki i budki lęgowe. Przy ich wykonaniu nieoceniona okazała się pomoc fachowca-stolarza. Już kilka minut po ich zawieszeniu zaglądały do nich pierwsze ciekawskie sikorki. Robiły to tym chętniej, że dzieci wysypały im ziarenka. Nie zabrakło też słoniny.

– Najbardziej podobają mi się budki lęgowe. Chciałbym, żeby pojawiły się w nich... gołębie – powiedział z nadzieją Krystian.

Lenka, która bardzo ucieszyła się z możliwości dokarmiania ptaków i z tego, że z okien szkolnej stołówki lub sali, w której bawią się przedszkolaki, będzie mogła je podglądać, wolałaby, żeby do karmników przylatywały sikorki.

Na to, że szkolny karmnik upodobają sobie właśnie sikorki liczy także Gabrysia, która każdej zimy dokarmia je na własnym podwórku.

– A mnie podobają się wszystkie kolorowe ptaszki – podsumowuje Sophie.

Ścieżka edukacyjna

Dzięki zdobytej nagrodzie rodzice zakupili wiele drzewek i krzewów. Wokół szkoły zasadzono: modrzew europejski, lipę drobnolistną, sosnę zwyczajną, jarząb pospolity, klon jasnolistny, dereń jadalny, głóg jednoszyjkowy, brzozę brodawkowatą, dąb szypułkowy, orzech włoski, sumak octowiec, kalinę koralową, oliwnik wąskolistny, tabułę japońską i pęcherznicę kalinolistną.

– Utworzono z nich ścieżkę edukacyjną, bo przy każdej roślinie stanęła tabliczka z informacjami o niej – mówi Anna Czernicka-Szpakowska, dyrektor Zespołu Szkół w Krasieninie. – Bardzo cieszymy się z nowych roślin. Mamy nadzieję, że doskonale się przyjmą i szybko urosną, bo wokół szkoły potrzebny jest cień.

– Drzewa są bardzo potrzebne i dobrze, że będzie ich dużo. Będziemy mogli dobrze oddychać, bo będzie dużo tlenu – cieszy się Kuba, który najbardziej lubi dęby. Wysokie, piękne i mające mnóstwo żołędzi. Jego koleżanka, Sandra, uważa, że wszystkie drzewa są piękne. Trzyma tylko kciuki, żeby się przyjęły i na wiosnę zaczęły rosnąć.

Rodzice, którzy wymyślili akcję, nie mają wątpliwości. – Na pewno tak będzie, skoro w sadzenie roślin tak bardzo zaangażowały się wszystkie przedszkolaki.

ZIELONY WOLONTARIAT. POCZUJ CHEMIĘ DO BYCIA EKO

„Zielony wolontariat. Poczuj chemię do bycia eko" - był konkursem dla dzieci młodzieży w wieku szkolnym organizowanym przez Dziennik Wschodni i Patrona konkursu Grupę Azoty Zakłady Azotowe „PUŁAWY" SA.

Do udziału zaprosiliśmy szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, domy kultury, biblioteki z województwa lubelskiego - wszystkie te instytucje, które pracują z dziećmi i młodzieżą w wieku szkolnym. Nagrodą była kwota do 2000 zł na wymyślony przez nich projekt ekologiczny.

Dziś prezentujemy działania jednego z 12 laureatów konkursu. Kolejne prezentacje w najbliższych wydaniach Dziennika Wschodniego.

ZIELONY WOLONTARIAT poczuj chemię do bycia eko

ORGANIZATOR dziennik WSCHODNI

PATRON Grupa Azoty PUŁAWY

WÓJT GMINY LUDWIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018r. poz. 2204 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21.11.2019 r. na okres 21 dni, w siedzibie Urzędu Gminy w Ludwinie na tablicy ogłoszeń **wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących mienie komunalne przeznaczonych do sprzedaży i zamiany.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. Nr 22 lub pod nr tel. 81 75 70 018 **w godz. 8.00 – 15.00.**

in637

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

HANDEL

SPRZEDAŻ

PIEC CO 2,7KW Pleszew, cena 2100 zł + kominek cena 350 zł. Tel. 604 935 193.

222519L01-A

MOTORYZACJA

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

in218 45

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW
- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

OSMOLICE Pierwsze - sprzedam grunt budowlano-rolny 7900 mkw. w tym dwie działki budowlane po 1000 mkw. Tel. 603 073 944.

213819L01-A

SPRZEDAM

GLIWICE - dom jednorodzinny 220 mkw., piwnica, garaż, działka 6 a, wszelkie media. Tel. 32/270 10 28 i 606 314 294.

217819L01-A

PRACA

PRACA W NIEMCZECH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH. BONUS ŚWIĄTECZNY DO 300 E Przyjdź na spotkanie z rekruterem 26.11 w BIAŁEJ PODLASKIEJ (OHP, ul. Sikorskiego 5, godz. 11). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Białej P., po kursie oferty pracy GWARANTOWANE. Zadzwoń: 502 913 074 | www.promedica24.pl

211119L01-G

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

214019L01-A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
fax 81 46 26 988

bi0028

PRACA dla Opiekuna Seniorki w Niemczech od 12.12: do opieki kobieta, samodzielna, z demencją. Wymagany zaawansowany niemiecki, mile widziane prawo jazdy. Obowiązki: zakupy z seniorką, towarzyszenie w codziennych aktywnościach. Sprawdzony kontrakt, 2800 euro netto/2 mies. Zero kosztów, co zarobisz, przywozisz do domu! Tel: 789218013

195519L01-J

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

184619L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

214519L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01-A

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASIŁEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

PUK ROK ZAŁOŻENIA 1958
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pełen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: ***tel. 81 744-02-03***
tel. 195-88 *bezpłatny*

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

ALE TAXI
WWW.ALETAXI.PL
(81 511 11 11 11
ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU
KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE, NA CZAS!
VISA MasterCard

p3489

Dziennik Wschodni
+ portal www.dziennikwschodni.pl

Zamów

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/bi0013b

PIŁKARSKA III LIGA 16

Na równi z liderem

Po 17 minutach wydawało się, że to będzie lekki, łatwy i przyjemny mecz. Motor prowadził ze Stalą Kraśnik 2:0. Goście szybko zdobyli jednak kontaktową bramkę. Później napsuli faworytowi sporo krwi, ale wracali do domu bez punktów

WSPINACZKA 21

Wrócili po sześciu latach

Po sześcioletniej przerwie lubelskie środowisko wspinaczy reaktywowało Gorączkę Sobotniej Mocy. Wszyscy chętni mogli spróbować swoich sił w zawodach na ściance Klubu Wspinaczkowego Kotłownia

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Sukces gospodarza i kadry

PIŁKA RĘCZNA KOBIET W hali Globus odbył się Turniej 450-lecia Unii Lubelskiej. Najlepsza w nim okazała się reprezentacja Polski

Kamil Kozioł

Bardzo długo Lublin musiał czekać na przyjazd reprezentacji Polski. Kiedy ta już się zjawiła, to jako gospodarz zaprezentował się wyśmienicie. Turniejowi 450-lecia Unii Lubelskiej towarzyszyła fantastyczna oprawa, która była godna największych sportowych imprez. Zawodniczki wszystkich ekip uczestniczących w imprezie też podkreślały, że niczego im nie brakuje. Kibicom zabrakło jednak najważniejszej rzeczy – emocji. Mecze rozgrywane w hali Globus miały w przerażającej większości bardzo jednostronny przebieg. Na szczęście dla fanów, reprezentacja Polski spisała się wyśmienicie pokonując kolejne rywalki.

Organizatorzy też nie mogą być do końca ze wszystkiego zadowoleni. Nieco zawiedli kibice, których, jak na miasto zakochane w żeńskim szczypiorniaku, przyszło do hali Globus zadziwiająco mało. Frekwencja oscylująca na poziomie 1500 – 2000 jest zaskakująco niska. A trzeba podkreślić, że impreza była dobrze nagłośniona, a promowały ją m.in. zawodniczki Perły Lublin, których w reprezentacji jest bardzo dużo.

Mimo to Arne Senstad był z Lublina bardzo zadowolony. – Czuję się w tym mieście wyśmienicie. Byłem tu już wcześniej podczas meczu Perły z Metraco Zagłębiem Lubin. Urzekła mnie wówczas atmosfera panująca w hali. Kibice nie oszczędzali gardeł i głośno dopingowali swój zespół. W trakcie Turnieju 450-lecia Unii Lubelskiej również panowała fantastyczna atmosfera. Uwielbiam Lublin i uwielbiam Polskę – powiedział Arne Senstad.

Biało-Czerwone w hali Globus rozegrały trzy spotkania. Rozpoczęły od piątkowego spacerku z Litwinkami. Rywalki podeszły do tego spotkania w sposób bardzo swobodny, a na boisku sprawiały wrażenie jakby marzyły o drzemce. Nic dziwnego, do Lublina przyjechały w dniu meczu o godz. 2 w nocy. Nasze zawodniczki nie zamierzały im jednak dawać taryfy ulgowej i znakomicie zaczęły mecz. Świetnie grała Karolina Kudłacz-Gloc. Jedna z najważniejszych zawodniczek naszej reprezentacji nie bała się brać odpowiedzialności na swoje barki i co chwila przedzierała się przez defensywę bezradnych Litwinek. Ich trener już w pierwszej połowie wziął dwie przerwy na żądanie, które jednak nie przyniosły żadnych rezultatów. Polki nadal bezlitośnie punktowały swoje rywalki i wygrały aż 37:19. Skutecznością w tym spotkaniu błysnęła zwłaszcza Aneta Łabuda. Skrzydłowa Perły Lublin zdobyła 7 bramek. O jedno trafienie gorsza była inna zawodniczka mistrzyń Polski, Kinga Achruk. – To był tylko jeden mecz. Taktyka, którą trener nam przekazuje powoli zdaje egzamin. Niektóre elementy gry nam wychodziły, ale jeszcze dużo rzeczy mamy do poprawienia. Myślę, że Litwa rzuciła nam za dużo bramek. Przytrafiły się nam błędy, które już nie powinny nam się zdarzać. Bardzo fajnie, że dwie nasze zawodniczki miały szansę zadebiutować. One stopniowo będą wkomponowywały się w nasz zespół – oceniła na związkowej stronie Kinga Achruk.

Dzień później, w starciu z Ukrainą, gospodyniom miało być już trudniej. W końcu Biało-Czerwone nie dawno grały z tym przeciwnikiem w ramach eliminacji do mistrzostw Europy i po zaciętym spotkaniu wygrały tylko 27:26. Teraz jednak scenariusz z tamtego meczu nie powtórzył się. Nie zmienił się tylko wynik, ale przebieg meczu był już kompletnie inny. Polki imponowały klasą, pewnością siebie oraz widowiskowością swojej gry. Nic więc dziwnego, że wygrały 30:17, a gdyby musiały zwyciężyć jeszcze wyżej, to z pewnością zrobiłyby to bez większych problemów. Jedynym smutnym momentem w tym spotkaniu był uraz Iriny Kompaniec. Liderka Ukrainek doznała kontuzji kolana, która wyglądała na bardzo poważną. W reprezentacji Polski za to spotkanie należy pochwalić Kudłacz-Gloc oraz Aleksandrę Zych, które zdobyły odpowiednio 6 i 5 bramek. – Jestem bardzo szczęśliwy, bo drużyna pokazała olbrzymi profesjonalizm. Moje podopieczne wykonały świetną pracę. Dobrze, że przebieg spotkań pozwala na to, żeby dać sporo minut mniej doświadczonym zawodniczkom. To na pewno przyniesie w przyszłości pozytywny efekt – przekonywał Senstad.

Wyniki wcześniejszych spotkań tak się ułożyły, że w niedzielę obejrzeliśmy finał całej imprezy. Spotkały się w nim Polska i Białoruś. Mecz był bardzo zacięty, chociaż przez większość spotkania inicjatywę miały Biało-Czerwone. Wygrały one 34:29, a najlepszą zawodniczką spotkania została Aneta Łabuda, skrzydłowa lubelskiej Perły.

PIŁKARSKA II LIGA

Resovia – Pogoń Siedlce 0:1 (Maciej Firlej 76) ● **Stal Stalowa Wola – Znicz Pruszków 2:1** (Michał Mistrzyk 75, Michał Fidziukiewicz 82 – Dariusz Zjawiński 29) ● **GKS Katowice – Gryf Wejherowo 4:0** (Dawid Rogalski 1, Szymon Kiebzak 7, Grzegorz Rogala 60, Patryk Szwedzik 81) ● **Elana Toruń – Błękitni Stargard 3:2** (Dominik Sokół 2, Dominik Kościelniak 48, Bartosz Boniecki 86 – Piotr Kurbiel 66, Hubert Sadowski 72) ● **Górnik Polkowice – Olimpia Elbląg 1:1** (Michał Bednarski 29-karny – Tomasz Lewandowski 44) ● **Lech II Poznań – Górnik Łęczna 1:1** (Juliusz Letniowski 55 – Tomasz Midzierski 60) ● **Garbarnia Kraków – Skra Częstochowa 0:2** (Konrad Andrzejczak 51, Rafał Brusiło 71) ● **Legionovia Legionowo – Stal Rzeszów 0:3** ●(Wojciech Reiman 16-karny, 29, Błażej Cyfert 40) ● **Widzew Łódź – Bytovia Bytów 2:0** (Mateusz Możdżeń 3, Marcin Robak 61, Rafał Wolsztyński 82, 90).

1.	Widzew	19	40	41-15
2.	Górnik	19	39	27-17
3.	Resovia	19	38	34-17
4.	Katowice	19	37	34-18
5.	Olimpia	19	32	28-16
6.	Stal	19	30	31-25
7.	Bytovia	19	29	29-30
8.	Błękitni	19	29	29-29
9.	Polkowice	19	24	31-22
10.	Znicz	19	24	27-34
11.	Pogoń	19	24	27-30
12.	Lech II	19	23	24-28
13.	Elana	19	23	22-26
14.	Garbarnia	19	22	17-21
15.	Stalowa Wola	19	19	20-32
16.	Skra	18	18	14-27
17.	Gryf	19	10	12-38
18.	Legionovia	18	9	14-36

30 listopada – 1 grudnia: Pogoń – Legionovia ● Stal – Garbarnia ● Skra – Lech II ● Górnik – Polkowice ● Olimpia – Elana ● Błękitni – Widzew ● Bytovia – Katowice ● Gryf – Stalowa Wola ● Znicz – Resovia.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

GKS Bełchatów – Warta Poznań 1:2 (Bartosz Biel 74 – Gracjan Jaroch 53, Łukasz Spławski 89) ● **GKS Tychy – GKS 1962 Jastrzębie 2:2** (Mateusz Piątkowski 11, Łukasz Grzeszczyk 55 – Farid Ali 43, 60) ● **Puszcza Niepołomice – Odra Opole 1:2** (José Embalo 25 – Krzysztof Janus 27, Sebastian Bonecki 60) ● **Miedź Legnica – Sandecja Nowy Sącz 1:3** (Valerijs Sabala 90 – Maciej Korzym 46, Radosław Kanach 51, Michał Walski 66) ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Chrobry Głogów 4:0** (Roman Gergel 45, 68, Vladislavs Gutkovskis 76, 79) ● **Olimpia Grudziądz – Zagłębie Sosnowiec 2:1** (Omran Haydary 82, Lukas Duriska 85 – Fabian Piasecki 55) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Chojniczanka Chojnice 2:1** (Filip Modelski 57, Karol Danielak 69 – Mateusz Kuzimski 82-karny) ● **Wigry Suwałki – Stal Mielec 0:3** (Bartosz Nowak 1, 74-karny, 90) ● **Stomil Olsztyn – Radomiak Radom 0:0**.

1.	Warta	19	37	30-18
2.	Podbeskidzie	19	37	35-19
3.	Stal	19	35	28-17
4.	Radomiak	19	33	28-23
5.	Jastrzębie	18	29	28-22
6.	Tychy	19	29	40-29
7.	Miedź	18	28	27-23
8.	Olimpia	18	27	29-27
9.	Bruk-Bet	19	26	28-21
10.	Sandecja	19	25	28-34
11.	Bełchatów	19	24	24-25
12.	Zagłębie	19	23	27-31
13.	Stomil	19	23	14-21
14.	Puszcza	18	19	13-23
15.	Wigry	19	19	17-28
16.	Chrobry	18	19	16-29
17.	Odra	18	16	13-25
18.	Chojniczanka	19	16	26-36

30 listopada – 1 grudnia: Warta – Wigry ● Stal – Podbeskidzie ● Chojniczanka – Olimpia ● Zagłębie – Bruk-Bet ● Chrobry – Miedź ● Sandecja – Puszcza ● Odra – Tychy ● Jastrzębie – Stomil ● Radomiak – Bełchatów.

Ostatni wyjazd na remis

PIŁKARSKA II LIGA Piłkarze Górnika Łęczna wrócili z ostatniego w tym roku wyjazdu bogatsi o jedno „oczko". Mogą jednak odczuwać niedosyt, bo w końcówce meczu mieli znakomitą okazję by wywalczyć pełną pulę

W pierwszym meczu obu zespołów w Łęcznej padł bezbramkowy remis dlatego „zielono-czarni" jechali do Wielkopolski z zamiarem wywalczenia trzech punktów. Górnikowi pomóc miał w tym powracający do drużyny Aron Stasiak, którego zabrakło składzie przed tygodniem ze względu na powołanie do młodzieżowej reprezentacji Polski. W wyjściowej jedenastce wybiegł również Paweł Wojciechowski, który zmaga się z urazem nosa i na boisku przebywał w specjalnej masce chroniącej twarz. W składzie zabrakło natomiast stopera Pawła Baranowskiego, który pauzował za kartki, a jego miejsce zajął Kamil Pajnowski.

Natomiast rezerwy Lecha Poznań na sobotnie starcie wzmocniły się kilkoma zawodnikami z kadry pierwszego zespołu. Trener Rafał Ulatowski miał do dyspozycji kilku graczy będących w kadrze pierwszego zespół: Karola Szymańskiego, Jakuba Modera, Juliusza Letniowskiego, Tymoteusza Klupsia i Pawła Tomczyka i Dorde Crnomakovicia.

W pierwszej połowie spotkanie nie przyniosło zbyt wielu emocji. Łęcznianie mogli objąć prowadzenie w 27 minucie. Wówczas Krystian Wójcik zagrał na lewe skrzydło do Leandro, a ten wypatrzył w polu karnym Arona Stasiaka. Świeżo upieczony młodzieżowy reprezentant naszego kraju oddał dobry strzał, ale dzięki instynktownej interwencji Szymańskiego nadal był remis. Z kolei gospodarze najlepszą okazję stworzyli sobie tuż przed przerwą. W 45 minucie z dystansu uderzał Jakub Moder, a Adrian Kostrzewski miał co prawda spore problemy, ale nie dał się zaskoczyć.

Po przerwie mecz stał się ciekawszy. W 54 minucie po dobrym dośrodkowaniu główkował Wojciechowski, ale piłka trafiła w ręce Szymańskiego. Jednak chwilę później to Lech objął prowadzenie. Po szybkiej akcji zakończonej dośrodkowaniem piłkę próbował wybijać Tomasz Miedzierski. Futbolówka trafiła jednak do Letniowskiego, który po opanowaniu jej oddał sprytny techniczny strzał i pokonał Kostrzewskiego.

Tomasz Tymosiak i jego koledzy jesienią na wyjazdach przegrali tylko jedno spotkanie

FOT. GORNIK.LECZNA.PL/ FACEBOOK

Stracony gol podrażnił łęcznian. Tuż po wznowieniu gry z ostrego kąta strzelał Marcin Stromecki, ale bez powodzenia. W 60 minucie był jednak już remis. Po dobrze bitym rzucie rożnym najwyżej w polu karnym wyskoczył Midzierski i strzałem głową wyrównał stan rywalizacji. W dalszej fazie spotkanie się nieco uspokoiło, ale w końcówce „zielono-czarni" mogli sięgnąć po pełną pulę. Dwie minuty przed końcem Stromecki zdecydował się na strzał z blisko 30 metrów. Piłka trafiła w słupek, a dobitka wprowadzonego kilka chwil wcześniej Przemysława Banaszaka przeleciała wysoko nad poprzeczką i spotkanie zakończyło się remisem.

Tym samym Górnik tegoroczny bilans spotkań na wyjazdach zamknął bilansem pięciu zwycięstw, czterech remisów i zaledwie jednej porażki. Za tydzień drużyna Kamila Kieresia w ostatnim w tym roku meczu ligowym podejmie u siebie ekipę Górnika Polkowice.

Lech II Poznań – Górnik Łęczna 1:1 (0:0)

Bramki: Letniowski (55) – Midzierski (60).

Lech II: Szymański – Smajdor, Nawrocki (70 Pawlicki), Crnomarković, Wojtkowiak – Klupś (74 Bartkowiak), Moder, Kryg, Letniowski, Karbownik (74 Kaczmarek) – Tomczyk.

Górnik: Kostrzewski – Orłowski, Midzierski, Pajnowski, Leandro – Goliński (67 Lewandowski), Tymosiak, Wójcik (76 Korczakowski), Stromecki, Stasiak – Wojciechowski (82 Banaszak).

Żółte kartki: Kryg, Wojtkowiak – Orłowski.

Sędziował: Łukasz Karski (Słupsk).

POWIEDZIELI PO MECZU

Rafał Ulatowski, trener Lecha II

– To nasz trzeci mecz bez zwycięstwa, ale i bez porażki. Graliśmy z liderem tabeli, który ma bardzo dobrego trenera i sztab szkoleniowy, a w składzie kilka indywidualności. Uczulaliśmy się przed pierwszym gwizdkiem na Tomasza Midzierskiego, który jest bardzo groźny przy stałych fragmentach gry i piłka szuka go w polu karnym. I to się sprawdziło w drugiej połowie. Punkt zdobyty przeciwko Górnikowi jest zupełnie inną zdobyczą niż remis sprzed tygodnia z Olimpią Elbląg. A to dlatego, że nasza gra wyglądała zupełnie inaczej. Zresztą oba zespoły pokazały dobrą organizację gry i popełniły mało błędów w obronie.

Kamil Kiereś, trener Górnika

– Przed tą kolejką zajmowaliśmy fotel lidera i należałoby od nas oczekiwać zdobycia kompletu punktów. Niestety nam się to nie udało. Zdawaliśmy sobie sprawę, że przyjeżdżamy na trudny teren. W drużynie Lecha jest wielu utalentowanych zawodników z potencjałem na przyszłość. Sumiennie przygotowaliśmy się do tego meczu i mieliśmy swój plan, który staraliśmy się realizować. Mimo trudnych warunków spotkanie mogło się podobać, bo oba zespoły starały się grać piłką. Mogliśmy przed przerwą wyjść na prowadzenie bo Aron Stasiak był blisko szczęścia. W drugiej połowie chcieliśmy mocniej zaatakować przeciwnika, ale każdy kij ma dwa końce. W efekcie to rywale zdobyli bramkę po tym jak zostawiliśmy im za dużo miejsca w środku pola. Udało nam się kolejny raz szybko odrobić straty i do końca byliśmy w grze. W końcówce Marcin Stromecki trafił w słupek, a remis uważam za sprawiedliwy rezultat.

Pogoń znów na czele

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W meczu na szczycie 16. kolejki Pogoń Szczecin pokonała u siebie Legię Warszawa 3:1 i wróciła na fotel lidera

„Portowcy" bardzo udanie rozpoczęli spotkanie bo przed przerwą gola zdobył Adam Buksa. Po zmianie stron najpierw na listę strzelców wpisał się Srdan Spiridonović, a następnie rzut karny na gola zamienił Buksa notując drugie trafienie w tym spotkaniu. Natomiast w końcówce honorowe trafienie dla wicemistrzów Polski zanotował Jarosław Niezgoda. – To był szczęśliwy dzień i wspaniałe zwycięstwo dla naszych kibiców, naszej drużyny i miasta. Byliśmy lepszym zespołem i wynik nie oddaje do końca tego, co się wydarzyło. Odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo i możemy być dumni – skomentował spotkanie Kosta Runjaic, trener Pogoni. – Popełniliśmy zbyt proste błędy i to jeden z powodów naszej porażki. Piłka nożna jest takim sportem, który ciągle uczy pokory. Dlatego musimy ciągle się rozwijać, by grać lepiej – ocenił z kolei Aleksandar Vuković, trener Legii.

Cenną wygraną w tej kolejce zanotowała Korona Kielce, która wysoko pokonała u siebie Raków Częstochowa i nieco oddaliła od siebie widmo spadku. Natomiast Wisła Kraków w debiucie nowego trenera Artura Skowronka przegrała ze Śląskiem Wrocław 1:2.

W hicie 16 kolejki Pogoń pokonała Legię i ponownie skoczyła na fotel lidera

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Górnik Zabrze – Wisła Płock 2:2 (Igor Angulo 11, 71 – Ricardinho 16, Giorgi Merebaszwili 40) ● **Korona Kielce – Raków Częstochowa 3:0** (Kamil Piątkowski 4-samobójcza, Adnan Kovacević 26-karny, Erik Pacinda 82) ● **Lech Poznań – Piast Gliwice 3:0** (Christian Gytkjaer 45-karny, 56, Joao Amaral 90) ● **Lechia Gdańsk – ŁKS Łódź 3:1** (Lukas Haraslín 23, Flavio Paixao 28, 49 – Jan Sobociński 9) ● **Pogoń Szczecin – Legia Warszawa 3:1** (Adam Buksa 37, 74-karny, Srdan Spiridonović 67 – Jarosław Niezgoda 82) ● **Jagiellonia Białystok – Arka Gdynia 2:0** (Patryk Klimala 65, Adam Danch 83-samobójcza) ● **Śląsk Wrocław – Wisła Kraków 2:1** (Wojciech Golla 45, Krzysztof Mączyński 77 - Jakub Błaszczykowski 10-karny) ● **Cracovia – Zagłębie Lubin** dzisiaj o 18.

1.	Pogoń	16	31	20-13
2.	Śląsk	16	30	23-15
3.	Legia	16	29	29-17
4.	Piast	16	28	19-14
5.	Cracovia	15	27	22-14
6.	Wisła P.	16	27	22-24
7.	Jagiellonia	16	26	27-20
8.	Lechia	16	24	20-16
9.	Lech	16	23	27-18
10.	Zagłębie	15	19	25-23
11.	Raków	16	19	17-24
12.	Górnik	16	17	16-21
13.	Korona	16	15	10-19
14.	Arka	16	13	12-25
15.	Wisła K.	16	11	15-28
16.	ŁKS	16	11	16-29

29 listopada – 1 grudnia: Arka – Pogoń ● Legia – Korona ● ŁKS – Cracovia ● Piast – Śląsk ● Raków – Jagiellonia ● Wisła K. – Lechia ● Wisła P. – Lech ● Zagłębie – Górnik.

Odpoczął i wrócił

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Brat-Cukrownik Siennica Nadolna rozpocznie przygotowania do rundy rewanżowej z Andrzejem Ignaciukiem

Zastąpi na trenerskiej ławce Waldemara Koguta, który przyszedł pracować do Brata w wakacje. W pierwszej rundzie drużyna z Siennicy Nadolnej wygrała siedem spotkań, dwa zremisowała i cztery przegrała. Uzbierała 23 punkty, co dało jej na półmetku rozgrywek piątą lokatę. Jego miejsce zajął Andrzej Ignaciuk. Popularny „Ignac" prowadził Brata jeszcze w rundzie wiosennej. Zajął z nim drugie miejsce, na finiszu rozgrywek przegrał bój o pierwszą lokatę w klasie okręgowej ze Spartą Rejowiec Fabryczny.

– Odchodząc wiosną z Brata chciałem odpocząć od piłki. Potrzebowałem czasu. Przyjechała jednak silna delegacja ludzi z zarządu. Nie musieli mnie długo namawiać – tłumaczy trener Andrzej Ignaciuk. – Trener Ignaciuk pracował już u nas. Zawodnicy znają jego metody, umiał trzymać atmosferę w szatni. Mamy nadzieję, że nadal tak będzie. Szkoleniowiec zna zespół, wie na co go stać. Myślę, że to ciekawa i dobra kandydatura – mówi Stanisław Lubaś, prezes Brata-Cukrownika.

Trener Ignaciuk jeszcze nie zdecydował, czy tak jak ostatnio, będzie grającym szkoleniowcem.

– Wszystko zależeć będzie od tego, w jakiej formie będę wiosną – mówi. – Na pewno zrobię wszystko, aby jak najlepiej przygotować siebie i zespół do rudy rewanżowej. Z zajęciami ruszymy na początku lutego. Być może pojawi się kilka nowych nazwisk, ale na pewno nie będzie rewolucji w kadrze – zapowiada Ignaciuk. Brat rozegra mecze kontrolne z następującymi rywalami: Olimpią Miączyn, Igrosem Krasnobród, Gryfem Gmina Zamość, Omegą Stary Zamość, Roztoczem Szczebrzeszyn. **(GROM)**

Niesamowity awans Stocha

SKOKI NARCIARSKIE Trzecie miejsce w konkursie drużynowym i trzecie miejsce w konkursie indywidualnym Kamila Stocha – to bilans inauguracyjnych konkursów Pucharu Świata, który w weekend odbył się w Wiśle

Kamil Stoch zajął trzecie miejsce w konkursie indywidualnym w Wiśle chociaż po pierwszej serii był dopiero 12

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

W sobotnie popołudnie odbył się pierwszy tegoroczny konkurs drużynowy Pucharu Świata. Po pierwszej serii wiele wskazywało, że triumf na skoczni imienia Adama Małysza w Wiśle zaliczą Polacy. Po skokach Piotra Żyły na 131 m, Jakuba Wolnego na odległość 123,5 m, Kamila Stocha na 125,5 metr i Dawida Kubackiego, który skoczył o metr dalej, Biało-Czerwoni byli liderami z zapasem 11,1 pkt nad Austrią.

Niestety, w drugiej części zawodów drużyna Michala Dolezala spisała się nieco gorzej, a duże znaczenie dla losów konkursu miał silny wiatr, który jednym pomagał, a innym przeszkadzał. Piotr Żyła skoczył 117 m, Jakub Wolny 119, Kamil Stoch 118, a Dawid Kubacki 120,5. Świetne spisali się natomiast Austriacy z Danielem Hubrem na czele, który wylądował na 134 metrze. Wynik o metr krótszy miał Philipp Aschenwald, a Marius Lindvik uzyskał 128 m. Gorzej spisał się tylko Jan Hoerl jednak jego skok na 114 metr nie zabrał ekipie Aurtrii zwycięstwa.

W niedzielę odbyły się natomiast zawody indywidualne. Niestety konkurs nie należał do udanych, a wszystko przez wiejący wiatr, który jednym zawodnikom utrudniał próby, a innym nieco pomagał. Po pierwszej serii żadnemu z Polaków nie udało się dostać do czołowej dziesiątki. Najwyżej sklasyfikowany był Kamil Stoch – 12 miejsce po skoku na 118 m, czternasty był Dawid Kubacki (125 m), a dwudziesty pierwszy Maciej Kot (116,5 m). Do drugiej serii nie zakwalifikował się Piotr Żyła, który po skoku na 119 metr zaliczył upadek.

W drugiej serii do Polaków uśmiechnęło się szczęście. Wiatr zaczął wiać Biało-Czerwonym pod narty. Co prawda Kot skoczył ledwie 117 metrów i spadł na 25 miejsce, ale bardzo dobrze zaprezentował się Kubacki i Stoch. Skoczek z Nowego Targu lądował na 127,5 m i zakończył zawody na siódmej lokacie. Natomiast Stoch dzięki próbie na 126,5 m zakończył zmagania na trzecim miejscu ustępując jedynie Anze Laniskowi (126 m i 126 m), a także Danielowi Andre Tande (127 m, 129 m).

WYNIKI KONKURSU DRUŻYNOWEGO W WIŚLE

1. Austria 1018.2 ● 2. Norwegia 995.7 ● 3. Polska 990.9 ● 4. Słowenia 979.3 ● 5. Niemcy 972.6 ● 6. Japonia 947 ● 7. Szwajcaria 830.1 ● 8. Finlandia 700.4 ● 9. Czechy 331.2 ● 10. Rosja298.1.

WYNIKI KONKURSU INDYWIDUALNEGO

1.Daniel Andre Tande 241.4 pkt ● 2. Anze Lanisek 225.6 pkt ● 3. Kamil Stoch 224.2 pkt ● 4. Ryoyu Kobayashi 224 pkt ● 5. Daiki Ito 223.2 ● 7. Dawid Kubacki 221,4 pkt ● 25. Maciej Kot 190,3 pkt.

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

West Ham United – Tottenham 2:3 (Antonio 73, Ogbonna 90 – Son 36, Moura 43, Kane 49) ● **Bournemouth – Wolverhampton 1:2** (Cook 59 – Moutinho 21, Jimenez 31) ● **Arsenal – Southampton 2:2** (Lacazette 18, 90 – Ings 6, Ward Prowse 71) ● **Brighton – Leicester 0:2** (Perez 64, Vardy 82) ● **Crystal Palace – Liverpool 1:2** (Zaha 82 – Mane 49, Firmino 85) ● **Everton – Norwich 0:2** (Cantwell 55, Srbeny 90) ● **Watford – Burnley 0:3** (Wood 53, Barnes 82-karny, Tarkowski 88) ● **Manchester City – Chelsea 2:1** (De Bruyne 29, Mahrez 37 – Kante 21) ● **Sheffield United – Manchester United 3:3** (Fleck 19, Moussset 52, McBurnie 90 – Williams 72, Greenwood 77, Rashford 79)● **Aston Villa – Newcastle** dzisiaj.

1.	Liverpool	13	37	30-11
2.	Leicester	13	29	31-8
3.	Man. City	13	28	37-14
4.	Chelsea	13	26	28-19
5.	W'hampton	13	19	18-16
6.	Sheffield	13	18	16-12
7.	Burnley	13	18	20-18
8.	Arsenal	13	18	18-19
9.	Man. United	13	17	19-15
10.	Tottenham	13	17	21-19
11.	Bournemouth	13	16	16-17
12.	Brighton	13	15	15-19
13.	Crystal Palace	13	15	11-18
13.	Newcastle	12	15	11-18
15.	Everton	13	14	13-20
16.	West Ham	13	13	16-23
17.	Aston Villa	12	11	17-20
18.	Norwich	13	10	13-28
19.	Southampton	13	9	13-31
20.	Watford	13	8	8-26

Francja

Paris Saint-Germain – Lille 2:0 (Icardi 17, Di Maria 31) ● **Olympique Lyon – Nice 2:1** (Reine-Adelaide 10, Dembele 28-karny) ● **Angers – Nimes 1:0** (Mangani 67) ● **Dijon – Rennes 2:1** (Sammaritano 70, Chouiar 82 – Raphinha 58) ● **Metz – Reims 1:1** (Traore 47 – Disasi 7) ● **Amiens – Strasbourg 0:4** (Caci 43, Ajorque 56, Mothiba 72, Da Costa 76) ● **Brest – Nantes 1:1** (Cardona 68 – Coulibaly 31) ● **Bordeaux – Monaco 2:1** (Castro 29, De Preville 69 – Slimani 15) ● **Saint-Etienne – Montpellier 0:0** ● **Toulouse – Olympique Marseille** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1.	PSG	14	33	30-8
2.	Angers	14	24	18-16
3.	Bordeaux	14	22	20-16
4.	Marseille	13	22	16-17
5.	Saint-Etienne	14	22	15-17
6.	Montpellier	14	20	14-10
7.	Reims	14	20	10-7
8.	Nantes	14	20	12-13
9.	Lyon	14	19	22-14
10.	Lille	14	19	18-15
11.	Rennes	13	18	17-15
12.	Strasbourg	14	18	15-14
13.	Brest	14	18	15-17
14.	Monaco	14	18	21-24
15.	Nice	14	17	17-21
16.	Amiens	14	16	17-24
17.	Dijon	14	15	9-15
18.	Metz	14	14	12-19
19.	Toulouse	13	12	15-25
20.	Nimes	13	11	11-17

Hiszpania

Levante – Mallorca 2:1 (Marti 52, Rochina 73 – Dani 65) ● **Leganes – FC Barcelona 1:2** (En-Nesyri 12 – Suarez 53, Vidal 79) ● **Betis – Valencia 2:1** (Joaquin 37, Canales 90 – Gomez 32) ● **Granada – Atletico Madryt 1:1** (Sanchez 67 – Lodi 60) ● **Real Madryt – Real Sociedad 3:1** (Benzema 37, Valverde 48, Modric 74 – Jose 2) ● **Espanyol – Getafe 1:1** (Wu 45 – Mata 3) ● **Osasuna – Athletic Bilbao 1:2** (Avila 76 – Williams 21, Kodro 79) ● Eibar – Alaves 0:2 (Joselu 85, 90) ● **Villarreal – Celta Vigo i Valladolid – Sevilla** zakończyły się po zmknięciu tego wydania.

1.	Barcelona	13	28	35-16
2.	Real	13	28	28-10
3.	Atletico	14	25	16-9
4.	Sevilla	13	24	17-14
5.	Athletic	14	23	15-9
6.	Sociedad	14	23	22-17
7.	Getafe	14	21	19-16
8.	Granada	14	21	20-18
9.	Levante	14	20	18-17
10.	Valencia	14	20	20-20
11.	Osasuna	14	19	17-15
12.	Villarreal	13	18	26-19
13.	Alaves	14	18	16-18
14.	Valladolid	13	17	14-17
15.	Betis	14	16	17-24
16.	Eibar	14	15	14-23
17.	Mallorca	14	14	13-21
18.	Celta	13	9	7-19
19.	Espanyol	14	9	8-24
20.	Leganes	14	6	8-24

Niemcy

Borussia Dortmund – Paderborn 3:3 (Sancho 47, Witsel 84, Reus 90 – Mamba 5, 37, Holtman 43) ● **Union Berlin – Borussia Mönchengladbach 2:0** (Ujah 15, Andersson 90) ● **Bayer Leverkusen – Freiburg 1:1** (Diaby 36 – Holer 5) ● **Eintracht Frankfurt – Wolfsburg 0:2** (Weghorst 19, Victor 65) ● **Fortuna Düsseldorf – Bayern München 0:4** (Pavard 11, Tolisso 27, Gnabry 34, Coutinho 70) ● **Werder Bremen – Schalke 1:2** (Osako 79 – Harit 43, Raman 53) ● **RasenBallsport Leipzig – FC Köln 4:1** (Werner 22, Forsberg 32-karny, 79, Laimer 37 – Czichos 39) ● **Augsburg – Hertha Berlin 4:0** (Max 17, Cordova 26, Hahn 52, Niederlechner 79) ● **Hoffenheim – Mainz 1:5** (Kramarić 83 – Oztunali 33, Kaderabek 52-samobójcza, Kunde Malong 62, 90+3, Boetius 90).

1.	M'gladbach	12	25	24-13
2.	Leipzig	12	24	33-13
3.	Bayern	12	24	33-16
4.	Freiburg	12	22	21-13
5.	Schalke	12	22	22-15
6.	Dortmund	12	20	26-18
7.	Wolfsburg	12	20	13-10
8.	Hoffenheim	12	20	17-19
9.	Bayer	12	19	18-16
10.	Eintracht	12	17	21-18
11.	Union	12	16	15-17
12.	Augsburg	12	13	17-24
13.	Mainz	12	12	17-31
14.	Hertha	12	11	17-25
15.	Werder	12	11	19-26
16.	Fortuna	12	11	15-23
17.	Köln	12	7	11-27
18.	Paderborn	12	5	14-29

Włochy

Atalanta – Juventus 1:3 ● (Gosens 56 – Higuain 74, 82, Dybala 90) ● **AC Milan – Napoli 1:1** (Bonaventura 29 – Lozano 24) ● **Torino – Inter 0:3** (Martinez 12, De Vrij 32, Lukaku 55) ● **Bologna – Parma 1:2** (Palacio 40 – Kulusevski 17, Iacoponi 71) ● **Roma – Brescia 3:0** (Smalling 49, Mancini 57, Dzeko 66) ● **Verona – Fiorentina 1:0** (Di Carmine 66) ● **Sassuolo – Lazio 1:2** (Caputo 45 – Immobile 34, Caicedo 90) ● **Sampdoria – Udinese 2:1** (Gabbiadini 45, Ramirez 74-karny – Nestrovski 29) ● **Lecce – Cagliari** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **SPAL – Genoa** dzisiaj.

1.	Juventus	13	35	23-10
2.	Inter	13	34	29-12
3.	Lazio	13	27	30-14
4.	Roma	13	25	23-14
5.	Cagliari	12	24	23-12
6.	Atalanta	13	22	31-21
7.	Napoli	13	20	22-16
8.	Verona	13	18	11-11
9.	Parma	13	18	20-17
10.	Fiorentina	13	16	18-20
11.	Torino	13	14	15-20
12.	Milan	13	14	12-17
13.	Udinese	13	14	9-20
14.	Sassuolo	12	13	22-23
15.	Bologna	13	13	18-22
16.	Sampdoria	13	12	9-20
17.	Lecce	12	10	15-25
18.	Genoa	12	9	14-26
19.	SPAL	12	8	7-18
20.	Brescia	12	7	10-23

Lotto (23.11)
3, 8, 18, 39, 43, 49.

Lotto Plus (23.11)
11, 19, 28, 33, 37, 42.

Lotto (21.11)
2, 10, 27, 34, 35, 49.

Lotto Plus (21.11)
2, 3, 26, 29, 38, 39, 42.

Multi Multi (24.11), godz. 14
8, 9, 10, 11, 16, 18, 23, 27, 37, 44, 45, 47, 48, 53, 58, 61, 64, 72, 73, 78. Plus 61.

Multi Multi (23.11), godz. 21.40
1, 2, 8, 11, 15, 16, 24, 28, 29, 33, 34, 41, 43, 44, 47, 50, 55, 58, 59, 68. Plus 50.

Multi Multi (23.11), godz. 14
2, 5, 8, 12, 16, 25, 28, 29, 30, 36, 42, 46, 47, 50, 51, 55, 62, 66, 70, 72. Plus 25.

Multi Multi (22.11), godz. 21.40
5, 6, 17, 18, 22, 26, 30, 34, 37, 40, 43, 47, 48, 52, 54, 55, 58, 59, 60, 80. Plus 47.

Multi Multi (22.11), godz. 14
3, 6, 8, 10, 11, 26, 32, 38, 46, 47, 52, 54, 59, 60, 63, 67, 70, 74, 77, 79. Plus 59.

Multi Multi (21.11), godz. 21.40
7, 9, 11, 20, 22, 25, 26, 33, 35, 36, 44, 47, 48, 50, 51, 55, 61, 65, 68, 80. Plus 68.

Mini Lotto (23.11)
4, 17, 22, 25, 37.

Mini Lotto (22.11)
13, 18, 23, 26, 42.

Mini Lotto (21.11)
3, 23, 28, 31, 42.

Ekstra Pensja (23.11)
4, 7, 19, 26, 27 – 4.

Ekstra Pensja (22.11)
3, 8, 24, 29, 31 – 1.

Ekstra Pensja (21.11)
4, 9, 17, 19, 30 – 3.

Ekstra Premia (23.11)
5, 18, 23, 28, 29 – 3.

Ekstra Premia (22.11)
1, 3, 17, 18, 25, 29 – 1.

Ekstra Premia (21.11)
8, 15, 16, 22, 23 – 1.

Eurojackpot (22.11)
3, 12, 24, 37, 38 – 3, 7.

Kaskada (24.11), godz. 14
2, 3, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 14, 18, 23, 24.

Kaskada (23.11), godz. 21.40
1, 2, 3, 4, 6, 7, 9, 10, 13, 18, 22, 24.

Kaskada (23.11), godz. 14
1, 4, 5, 6, 7, 9, 12, 18, 20, 21, 22, 23.

Kaskada (22.11), godz. 21.40
1, 3, 5, 6, 12, 14, 15, 17, 18, 21, 22, 24.

Kaskada (22.11), godz. 14
1, 3, 5, 6, 10, 15, 16, 17, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (21.11). godz. 21.40
1, 5, 6, 8, 9, 10, 12, 14, 19, 21, 22, 23.

Super Szansa (24.11), godz. 14
5, 6, 9, 2, 9, 2, 6.

Super Szansa (23.11), godz. 21.40
5, 9, 1, 9, 2, 6, 6.

Super Szansa (23.11), godz. 14
0, 1, 9, 3, 1, 6, 7.

Super Szansa (22.11), godz. 21.40
5, 4, 4, 1, 8, 0, 0.

Super Szansa (22.11), godz. 14
1, 4, 6, 0, 6, 7, 1.

Super Szansa (21.11), godz. 21.40
3, 1, 9, 0, 8, 8, 5.

ZDANIEM TRENERÓW

Jarosław Pacholarz (Stal Kraśnik)

– Przespaliśmy pierwsze 15 minut. Graliśmy bardzo słabo, z kolei Motor bardzo dobrze i stworzył sobie kilka sytuacji, z czego dwie wykorzystał. My popełniliśmy bardzo dużo błędów, a w naszej grze było sporo nerwowości. Myślę, że jednak Arena Lublin nadal mocno działa na wyobraźnie zawodników, choć graliśmy tu już drugi lub trzeci raz. Widać było, że wyszli mocno usztywnieni, choć to tylko czwarty poziom rozgrywkowy w Polsce. Mam o to pretensje. Po kwadransie udało się zdobyć kontaktową bramkę i mecz się wyrównał. Oczywiście, Motor miał dużo jakości i był cały czas groźny. Każdy gracz z tej formacji ofensywnej jest w stanie stworzyć akcje lub zdobyć bramkę i zdawaliśmy sobie z tego sprawę, choć graliśmy całkiem nieźle.
W drugiej połowie mocno ryzykowaliśmy i stworzyliśmy kilka sytuacji, między innymi za sprawą Kuby Czeleja, który nieźle uderzył i bramkarz dość szczęśliwie obronił. Motor odgryzał się kontrami i miał mnóstwo sytuacji, by ten mecz zamknąć. Jednak póki utrzymywał się wynik 2:1, to było dużo nerwowości i cały czas mogliśmy wyrównać stan meczu. To było niezłe spotkanie dla kibiców, z dużą ilością emocji, ale niestety bez happy endu dla nas. Chciałbym pogratulować moim zawodnikom udanej rundy, w której zajęliśmy piąte miejsce. Chłopcy wykonali kawał dobrej roboty i jestem z nich zadowolony. W tym meczu, poza początkowym kwadransem grali naprawdę dobrze na tle naprawdę mocnego Motoru, który złapał swój rytm, jest groźny i w tym momencie jest głównym kandydatem do awansu.

Mirosław Hajdo (Motor Lublin)

– Stworzyliśmy sobie dość dużo sytuacji, których nie wykorzystaliśmy. Gra nie była taka płynna jak w poprzednich spotkaniach, ale to była też zasługa przeciwnika. Wielokrotnie podkreślałem, że nieprzypadkowo Stal Kraśnik ma tyle punktów. To bardzo mocny i dobrze zorganizowany zespół. Wcale nie było nam z nimi łatwo grać, ale właśnie takie mecze przeciwko tak trudnym rywalom trzeba wygrywać Dziękuję moim zawodnikom za całą rundę jesienną. Nie tylko im, ale i wszystkim w klubie, którzy nam zawsze dobrze życzyli. Nie będę wymieniał z imienia i nazwiska, ponieważ te osoby doskonale o tym wiedzą. Były trudne momenty jak choćby porażka z Jutrzenką Giebułtów, ale pozbieraliśmy się. Pokazaliśmy, że jesteśmy drużyną, która na pewno nie będzie nikomu oddawała pola i do końca będzie walczyła o określony cel.
A wszyscy wiemy, jaki on jest. Mam nadzieję, że teraz przed nami już tylko zima, a potem ciężka praca, żeby wiosną w dobrej dyspozycji rozpocząć lub też kontynuować rundę, która zaczęła się w meczu ze Stalą.
(LUKISZ)

Wreszcie dogonili lidera

PIŁKARSKA III LIGA Po 17 minutach wydawało się, że to będzie lekki, łatwy i przyjemny mecz. Motor prowadził ze Stalą Kraśnik 2:0. Goście szybko zdobyli jednak kontaktową bramkę. Później napsuli faworytowi sporo krwi, ale wracali do domu bez punktów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Motor po wygranej ze Stalą zrównał się punktami z prowadzącą w tabeli Koroną II, a także drugim Hutnikiem

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Już w piątej minucie gospodarze mieli rzut wolny. Tomasz Swędrowski dośrodkował w pole karne Stali, a koniec końców piłka spadła pod nogi Dariusza Łukasika. Obrońca Motoru nie zmarnował okazji i z bliska strzelił na 1:0. Minęło 120 sekund, a żółto-biało-niebiescy już mogli mieć w zapasie dwie bramki. Dobrą sytuację zmarnował jednak Adam Nowak.

Drużyna Mirosława Hajdy nie rezygnowała jednak z kolejnych goli. W 16 minucie po akcji Swędrowskiego i Marcina Michoty w słupek przymierzył Dominik Kunca. Kilkadziesiąt sekund później ekipa z Lublina dopięła swego. Kolejny stały fragment, tym razem rzut rożny dał drugą bramkę, a na listę strzelców wpisał się Swędrowski.

Kibice zgromadzeni na Arenie Lublin pewnie mieli nadzieję, że jest już po zawodach. Zupełnie inne plany mieli jednak goście, którzy przejęli inicjatywę. W 20 minucie Paweł Kaczmarek dośrodkował w szesnastkę do Kamila Króla, a ten głową zaliczył kontaktowe trafienie. W kolejnych fragmentach pierwszej połowy obie ekipy mogły się jeszcze pokusić o bramki, ale wynik nie uległ już zmianie.

Druga odsłona przez pierwsze pół godziny nie przyniosła tylu emocji. W 66 minucie mogło być 2:2. Na lewym skrzydle dobrze znalazł się Jakub Czelej. Uderzył z ostrego kąta, a Rafał Strączek zdołał odbić piłkę, ale ta zmierzała do siatki. Na szczęście w porę z asekurację zdążyła obrona i udało się zażegnać niebezpieczeństwo. Kilka chwil później o mały włos na 3:1 nie podwyższył za to Swędrowski.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem ładnie z pierwszej piłki pograli niebiesko-żółci, a całą akcję minimalnie niecelnym strzałem zakończył Jakub Gajewski. Stal starała się o drugiego gola i spora część drugiej połowy toczyła się na połowie Motoru. Goście mieli sporo stałych fragmentów gry, ale bez większych problemów radziła sobie z nimi defensywa miejscowych.

W samej końcówce drużyna trenera Hajdy oddaliła grę od swojego pola karnego. W 79 minucie powinna dobić rywali. Dobrą piłkę w pole karne dostał Nowak i uderzył całkiem nieźle – po długim rogu. Problem w tym, że tuż obok słupka. Niedługo później odważnie szarżował Bartosz Rymek jednak zakończył akcję strzałem w boczną siatkę. W 86 minucie wydawało się, że Motor w końcu zamknie zawody, ale Nowak zamiast gola zarobił tylko rzut rożny. Kilkadziesiąt sekund później efektowną paradą Sebastian Ciołek nie dał się pokonać Rymkowi.

W doliczonym czasie gry po rzucie wolnym w polu karnym Motoru zrobiło się gorąco, a w ostatnich sekundach Michał Paluch przegrał jeszcze pojedynek z Ciołkiem. Ostatecznie gospodarze dowieźli jednak wygraną do końca. A to oznacza, że 2019 rok zakończyli z dorobkiem 33 punktów na trzecim miejscu w tabeli. Taki sam dorobek mają jednak dwie pierwsze drużyny.

Motor Lublin – Stal Kraśnik 2:1 (2:1)

Bramki: Łukasik (5), Swędrowski (17) – K. Król (20).

Motor: Strączek – Michota, Grodzicki, Łukasik, Gruszkowski, Kunca, Kumoch (78 Rymek), Swędrowski, Duda, Nowak (90 Kruczkowski), Paluch.

Stal: Ciołek – Gajewski (81 Cygan), Mazurek, Kudriawcew, Świech, Kaczmarek, Misiak (59 Popiołek), R. Król, Czelej, Zieliński (73 Skrzyński), K. Król.

Żółte kartki: Kumoch, Duda, Łukasik – Mazurek, Kaczmarek.

Sędziował: Mateusz Złotnicki (Lublin).
Widzów: 1219.

Dobrze zaczęli, źle skończyli

PIŁKARSKA III LIGA KSZO znowu lepsze od Avii. Tym razem w Świdniku. To piłkarze Łukasza Mierzejewskiego prowadzili 1:0, ale jeszcze w pierwszej połowie goście zdobyli dwa gole i ostatecznie wygrali 2:1

Zaczęło się idealnie. W ósmej minucie Wojciech Białek dośrodkował z rzutu rożnego, a Sebastian Głaz idealnie znalazł się w polu karnym i dał gospodarzom prowadzenie. Niestety, w kolejnych fragmentach tak różowo już nie było. Pierwsze ostrzeżenie do groźny strzał Kamila Łokcia. W 18 minucie było już po jeden. Bartosz Szelong pechowo odbił piłkę wprost pod nogi Marcina Kaczmarka. A ten skorzystał z prezentu i umieścił futbolówkę w siatce.

W 30 minucie to „Kszoki" miały w zapasie jedno trafienie. Tym razem po rzucie wolnym gospodarze nie zdołali wybić piłki, a z bliska na 1:2 strzelił Kamil Worach. Żółto-niebiescy mieli szansę, żeby błyskawicznie doprowadzić do wyrównania, bo ładnie z dystansu strzelił Bartosz Kukułowicz. Bramkarz przyjezdnych zrobił jednak swoje.

Po przerwie to piłkarze Sławomira Majaka była bliżej kolejnych bramek niż świdniczanie wyrównania. W 58 minucie z około 40 metrów o mały włos Szelonga nie zaskoczył Kaczmarek. Później swoje szanse miał Jakub Chrzanowski. W 78 minucie golkiper Avii odbił piłkę na poprzeczkę. W samej końcówce blisko trzeciego trafienia był z kolei Kamil Bełczowski, ale i jemu brakowało precyzji.

Drużyna Łukasza Mierzejewskiego nie była już w stanie wyrównać i musiała się pogodzić z drugą porażką przed własną publicznością, a piątą ogółem. Wojciech Białek i spółka zakończyli 2019 rok na siódmym miejscu w tabeli z dorobkiem 27 punktów. Do lidera tracą sześć „oczek".

– Dobrze weszliśmy w mecz. Później straciliśmy bramki po własnych błędach. Nie ma też co ukrywać, że to było słabsze spotkanie w naszym wykonaniu, zwłaszcza po przerwie. O ile pierwsza połowa była jeszcze w porządku, to w drugiej mieliśmy problem, żeby przedrzeć się przez dobrze zorganizowaną defensywę przeciwnika. Boli najbardziej to, że te stracone gole to bardziej nasze pomyłki niż świetne akcje KSZO. Przegraliśmy jednak z nimi po raz drugi, a to oznacza, że nam nie leżą. Szkoda, ale zbyt wielu zawodników było w słabszej formie. Przy normalnej dyspozycji te zawody były do wygrania – ocenia Łukasz Mierzejewski, trener Avii.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:2 (1:2)

Bramki: Głaz (8) – Kaczmarek (18), Worach (30).

Avia: Szelong – Kukułowicz, Głaz, Górka, Kuliga, Wójcik (72 Plesz), Maluga, Ozimek (46 Szpak), Mroczek, Prędota, Białek.

KSZO: Lipiec – D. Cheba, Mężyk, Dybiec, Worach, Ziółkowski, Burzyński (70 Mąka), Imiołek (80 Miłek), Kaczmarek (70 Bełczowski), Łokieć, Chrzanowski (90. Chrzanowski).

Żółte kartki: Ozimek, Kołodziej, Kukułowicz – Mężyk, Burzyński, Łokieć.

Sędziował: Grzegorz Jabłoński (Kraków).

Zawiedli po przerwie

PIŁKARSKA III LIGA Podlasie kończy rok na ostatnim miejscu w tabeli zaledwie z jednym zwycięstwem na koncie. Biało-zieloni walczyli dzielnie w sobotnim spotkaniu z Koroną II Kielce, ale ostatecznie przegrali 0:2

Władimir Geworkjan ponownie objął klub z Białej Podlaskiej 7 września. Poprowadził drużynę w 13 meczach. W tym czasie jego podopieczni nie wygrali ani razu, a zanotowali jeszcze: pięć remisów i osiem porażek. Mimo trudnego przeciwnika na koniec roku wszyscy liczyli, że jednak uda się zakończyć pierwszą część rozgrywek pozytywnym akcentem.

I w pierwszej połowie starcia z Koroną II wydawało się, że Podlasie będzie w stanie urwać punkty czołowej drużynie w lidze. Gospodarze zaczęli agresywnie i walczyli z niedawnym liderem, jak równy z równym. Niestety, mimo kilku szans nie udało się wpakować piłki do siatki.

Po przerwie lepiej radzili już sobie goście. Szybko kielczanie mieli doskonałą okazję, żeby otworzyć wynik. Po godzinie gry Rodrigo Zalazar ustawił piłkę na „wapnie", ale nie pokonał Macieja Wrzoska. Przyjezdni wcale nie załamali się takim obrotem sprawy i w 67 minucie wyszli w końcu na prowadzenie. Rezerwowy Kacper Rogoziński idealnie znalazł się w polu karnym Podlasia i posłał piłkę do siatki. Kilka chwil później Nemanja Miletić upewnił się, że wszystkie punkty do domu zabierze Korona II. Serbski obrońca ustalił wynik na 0:2, a jego drużyna na półmetku rozgrywek wróciła na pierwsze miejsce w tabeli.

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Korona II Kielce 0:2 (0:0)

Bramki: Rogoziński (67), Miletić (75).

Podlasie: Wrzosek – Skrodziuk (57 Dmitruk), Kosieradzki, Konaszewski, Wszołek, Martynek, Nieścieruk (77 Pyrka), Kuron, Dmowski, Andrzejuk, Zabielski.

Korona II: Kukić – Więckowski, Dziubek (74 Bujak), Prętnik, Miletić, Sewerzyński, Petrović (89 Kloc), Martinez, Sowiński (39 P. Lisowski), D. Lisowski, Szelągowski (60 Rogoziński).

Żółte kartki: Wszołek, Kuron – Dziubek.

Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola).

Bramkarz uratował punkt

PIŁKARSKA III LIGA Szósty mecz z rzędu bez strzelonej bramki w lidze zaliczyli piłkarze Chełmianki. Mimo to udało im się dopisać do swojego konta jeden punkt po remisie z Sokołem Sieniawa. Spora w tym zasługa bramkarza Cezarego Osucha

Ostatni raz na listę strzelców drużyna z Chełma wpisała się 12 października, kiedy zremisowała u siebie z Podlasiem Biała Podlaska 2:2. Obie bramki zdobył wówczas Patryk Czułowski. W sześciu kolejnych występach nie udało się wpakować piłki do siatki, a mimo to podopieczni Tomasza Złomańczuka wywalczyli trzy punkty.

W sobotę nieźle prezentowali się w pierwszej połowie. Częściej utrzymywali się przy piłce i potrafili stworzyć zagrożenie pod bramką drużyny z Podkarpacia. Brakowało jednak konkretów z przodu. W efekcie, w przerwie kibice gospodarzy mogli mieć nadzieje, że po zmianie stron uda się wreszcie zdobyć upragnionego gola i przerwać serię... 12 meczów bez zwycięstwa.

Niestety, po zmianie stron obraz gry uległ zmianie. Groźniejsi byli już gracze Sokoła. Mimo wszystko defensywa biało-zielonych nie dała się zaskoczyć i wszystko wskazywało na to, że zawody zakończą się podziałem punktów. W doliczonym czasie gry goście mieli jednak wymarzoną szansę na zgarnięcie pełnej puli. Przemysław Kwiatkowski sprokurował rzut karny, a Łukasz Skrzypek ustawił piłkę na „wapnie" i mógł dać Sokołowi zwycięstwo. Osuch wyczuł jednak intencje strzelca i odbił strzał na rzut rożny. A przy okazji wywalczył dla ekipy z Chełma 11 punkt w tym sezonie. A to oznacza, że podopieczni trenera Złomańczuka przezimują przerwę w rozgrywkach pięć „oczek" pod kreską.

– Dobrze, że w rozgrywkach nastąpiła już przerwa. To był dla nas bardzo ciężki mecz. Pierwsza połowa była lepsza. Byliśmy częściej przy piłce, ale swojej przewagi nie potrafiliśmy udokumentować bramką. Nie mieliśmy też jakichś super sytuacji. Po przerwie zmiany w zespole Sokoła rywale nas zdominowali. Uśmiechnęło się też do nas szczęście, bo goście mieli rzut karny w 92 minucie. Nasz bramkarz go jednak obronił. Mamy cenny punkt, a teraz w przerwie zimowej czeka nas mnóstwo pracy, żeby wrócić do gry silniejszym i walczyć o utrzymanie – ocenia Tomasz Złomańczuk, trener Chełmianki. **(LUKISZ)**

Chełmianka Chełm – Sokół Sieniawa 0:0

Chełmianka: Osuch – Kraśniewski (86 Wójcicki), Kożuchowski, Kwiatkowski, Dobrzyński, D. Niewęgłowski, Uliczny, Wolski, Kocoł, Czułowski, Stachyra.

Pozostałe wyniki i tabela:
Wisła Sandomierz – Siarka Tarnobrzeg 2:0 (Zawiślak 67, Brągiel 85) ● Wólczanka Wólka Pełkińska – Hutnik Kraków 0:0 ● Podhale Nowy Targ – Wisłoka Dębica 2:1 (Dynarek 23-z karnego, Hruska 32 – Wrzosek 90).

1.	Korona II	18	33	37-25
2.	Hutnik	18	33	32-26
3.	Motor	18	33	29-16
4.	Wólczanka	18	32	26-16
5.	Stal	18	27	26-17
6.	Wisłoka	18	27	22-13
7.	Avia	18	27	26-27
8.	Siarka	18	27	27-22
9.	Wisła P.	18	26	20-19
10.	Podhale	18	25	27-22
11.	Sokół	18	25	17-17
12.	Wisła S.	18	24	23-18
13.	KSZO	18	24	19-18
14.	Hetman	18	21	22-25
15.	Jutrzenka	18	16	13-27
16.	Orlęta	18	15	12-22
17.	Chełmianka	18	11	12-28
18.	Podlasie	18	8	19-51

7-8 marca 2020: Motor – Chełmianka ● Stal – Orlęta ● Hetman – Avia ● KSZO – Podhale ● Wisłoka – Wólczanka ● Hutnik – Podlasie ● Korona II – Wisła S. ● Siarka – Jutrzenka ● Wisła P. – Sokół.

Myśliwy upolował trzy punkty

PIŁKARSKA III LIGA Sporo emocji w Radzyniu Podlaskim. Orlęta Spomlek do przerwy prowadziły z Hetmanem 1:0, ale to goście wywalczyli pełną pulę po wygranej 2:1

Paweł Myśliwiecki zdobył w Radzyniu Podlaskim dwa gole i zapewnił Hetmanowi arcyważne trzy punkty
FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze minuty to sporo wrzutek w pole karne gości, ale zagrożenie bramki Kamila Tomczyszyna było minimalne. W 13 minucie Hetman wyprowadził szybką kontrę, po której świetną szansę miał Mateusz Olszak. „Oli" nie zdołał umieścić jednak piłki w siatce i goście musieli się obejść smakiem. Po chwili bramkarz gospodarzy miał problemy ze złapaniem futbolówki po strzale Pawła Myśliwieckiego. Pierwszy dopadł do niej Rafał Kursa, ale uderzył nad poprzeczką.

Dosłownie kilkadziesiąt sekund później przenieśliśmy się pod drugie pole karne, gdzie skuteczniejszy był Rafał Nowak. W polu karnym ekipy z Zamościa zrobił się porządny „kocioł". Piłka ostatecznie wylądowała pod nogami Nowaka, a temu nie pozostawało nic innego, jak strzelić do pustej bramki.

Beniaminek stracił nie tylko gola. Niedługo później z powodu kontuzji boisko musiał opuścić kapitan przyjezdnych Przemysław Żmuda. Goście mieli zresztą pretensje do arbitra, że „Żmudkin" był faulowany właśnie przy bramkowej akcji rywali. W jego miejsce na murawie zameldował się Michał Dudek. W kolejnych fragmentach piłkarze Jacka Ziarkowskiego mogli pokusić się o wyrównanie, a aktywny był zwłaszcza Myśliwiecki. Orlęta cały czas utrzymywały jednak prowadzenie.

Po zmianie stron wynik długo nie ulegał zmianie. Dopiero w 73 minucie zamościanie doprowadzili do remisu. Bartosz Klebaniuk falował w swoim polu karnym Dawida Skoczylasa i sędzia wskazał na „wapno". Z 11 metrów nie pomylił się Myśliwiecki. Po zdobytym golu goście uwierzyli, że są w stanie zabrać do domu wszystkie punkty. I w 82 minucie dopięli swego, a bohaterem ponownie był Myśliwiecki.

Gospodarze rzucili się do odrabiania strat i w doliczonym czasie gry mieli wymarzoną sytuację. Radosław Kursa był sam przed Tomczyszynem, ale ten nie dał się zaskoczyć i uratował zwycięstwo dla Hetmana. W efekcie, piłkarze Rafała Borysiuka kończą rok pod kreską, a drużyna Jacka Ziarkowskiego odskoczyła od strefy spadkowej na sześć „oczek".

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Hetman Zamość 1:2 (1:0)

Bramki: Nowak (13) – Myśliwiecki (73-z karnego, 82).

Orlęta: Klebaniuk – Ciborowski, Chyła, Radosław Kursa, Kot, Gałązka, Ilczuk (67 Lipiński), Sadowski (85 Siwek), Imbronjev (58 Renkowski), Syryjczyk (70 Chmielewski), Nowak (75 Bożym).

Hetman: Tomczyszyn – Skiba, Żmuda (24 Dudek), Rafał Kursa, Kanarek, Słotwiński (59 Kycko), Buczek, Wacławek (89 Grzęda), Skoczylas (85 Turczyn), Olszak (59 Koszel), Myśliwiecki.

Żółte kartki: Syryjczyk, Kot, Nowak, Ciborowski – Kanarek, Rafał Kursa, Buczek, Skoczylas, Skiba.

Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).

Efekt nowej miotły nadal działa

PIŁKARSKA III LIGA Zmiana trenera wychodzi czasami na dobre – mogą mówić kibice Wisły Puławy. W sobotę Mariusz Pawlak poprowadził Dumę Powiśla w trzecim meczu. Wszystkie wygrał. Tym razem w Zabierzowie z Jutrzenką Giebułtów 3:0

W pierwszych minutach aktywniejsi byli gospodarze, ale poza kilkoma wrzutkami niewiele z tego wynikało. Puławianie powoli przejmowali jednak inicjatywę i na pewno byli groźniejsi. W 25 minucie duet: Krystian Puton – Maciej Wojczuk powinien zapewnić przyjezdnym prowadzenie. Pierwszy podawał, a drugi zamiast do siatki uderzył nad poprzeczką. W kolejnych fragmentach to Wisła bardziej zasłużyła na gola. Próby: Wojczuka, Putona, czy Karola Barańskiego nie przyniosły jednak efektu. Po zmianie stron piłkarze trenera Pawlaka szybko dopięli swego. Już w 50 minucie Wojczuk zrehabilitował się za pudło z pierwszej odsłony i wyłożył piłkę Michałowi Zuberowi, a temu nie pozostawało nic innego, jak umieścić ją w siatce. Kilkanaście minut później Duma Powiśla miała już w zapasie dwie bramki. Tym razem na listę strzelców wpisał się Łukasz Kacprzycki, który po podaniu Putona „dziubnął" tylko piłkę czubkiem buta, ale złapał bramkarza na wykroku.

Gospodarze starali się jeszcze powalczyć przynajmniej o kontaktowe trafienie i parę razy pod polem karnym Pawła Sochy robiło się gorąco. Goście nie dali się jednak zaskoczyć, a w doliczonym czasie gry jeszcze poprawili wynik. Dobrą centrę z narożnika boiska posłał Puton, a głową akcję sfinalizował Rafał Kiczuk. Efekt? Tak, jak w pierwszej kolejce Wisła pokonała beniaminka z Giebułtowa 3:0. Efektownie nową pracę rozpoczął też trener Pawlak. Jego podopieczni nie tylko mają na koncie komplet, dziewięciu punktów, ale dodatkowo mogą się pochwalić bilansem bramkowym: 6-0. I od razu dużo lepiej wygląda sytuacja w tabeli. Duma Powiśla wskoczyła na dziewiąte miejsce. Ma też 11 „oczek" przewagi nad strefą spadkową, a tylko siedem straty do lidera.

– Ta pierwsza, wiosenna kolejka była dla nas bardzo ważna. Pomysł był tylko na zwycięstwo. Mój zespół stworzył kilka dobrych sytuacji, ale zabrakło skuteczności, zwłaszcza w pierwszej połowie. Po pierwszej rundzie mieliśmy zbyt mało punktów, dlatego liczyliśmy na trzy w meczu z Jutrzenką. Wiemy, że w tej drużynie są zawodnicy, którzy potrafią grać w ataku pozycyjnym. Dlatego musieliśmy znaleźć sposób, żeby wyeliminować ich atuty. Gratuluję mojemu zespołowi – oceniał po meczu trener Mariusz Pawlak. **(LUKISZ)**

Jutrzenka Giebułtów – Wisła Puławy 0:3 (0:0)

Bramki: Zuber (50), Kacprzycki (67), Kiczuk (90+6).

Jutrzenka: Iliński – Romuzga, Zieliński, Michalec, Bizoń, Majcherczyk, Suwała (46 Wojtaszek), Domaradzki, Kawa (76 Wcisło), Litewka (70 Zawadzki), Balawender.

Wisła: Socha – Wolanin, Pielach, Rogala, Barański (80 Pigiel), Chudyba (83 Bernat), Kobiałka (86 Kiczuk), Zuber, Kacprzycki (75 Zmorzyński), K. Puton, Wojczuk (58 Stanisławski).

Sędziował: Adam Jamka (Kielce).

Lewart Lubartów

Można powiedzieć, że w przypadku Lewartu wszystko potoczyło się zgodnie z planem. Drużyna z Lubartowa była i nadal jest głównym kandydatem do awansu. Dlatego pierwsza lokata w tabeli na koniec 2019 roku nikogo nie dziwi. Może odrobinę zaskakuje za to, że lider ma tylko dwa punkty przewagi nad drugim zespołem. Co jeszcze bardziej niespodziewane, tym zespołem jest Włodawianka. Pewnie gdyby nie kłopoty kadrowe, to piłkarze Tomasza Bednaruka mieliby kilka punktów więcej. Trzeba pamiętać, że całą rundę z powodu kontuzji stracił Karol Bujak. A przez urazy kolegom często nie mogli pomóc: Dawid Pożak, Hubert Kotowicz, czy w końcówce rundy Konrad Nowak. Z dobrej strony na pewno pokazał się Łukasz Najda, który z dorobkiem pięciu goli jest jednym z najskuteczniejszych młodzieżowców w IV lidze. Lewart świetnie rozpoczął rozgrywki. Po 11 meczach miał na koncie: dziewięć zwycięstw i dwa remisy. Wydawało się, że nikt nie będzie w stanie zatrzymać lidera. W ostatnich pięciu występach przyszły jednak dwie porażki i z tego powodu grupa pościgowa miała okazję zmniejszyć straty. Trzeba dodać, że Grzegorz Fularski i jego koledzy wcale nie zakończyli jeszcze gry w tym roku. Po kilkunastu dniach przerwy czeka ich starcie w Pucharze Polski z trzecioligową Avią Świdnik. Te zawody nietypowo zostaną rozegrane w czwartek, 28 listopada, o godz. 12.

LICZBY RUNDY

3 – Lewart na swoim boisku stracił tylko trzy bramki. To najlepszy wynik w lidze.
4 – Co ciekawe, zespół z Lubartowa na tym samym etapie poprzednich rozgrywek miał na koncie tylko cztery punkty mniej. Obecnie może się pochwalić dorobkiem 38 „oczek", a przed rokiem miał ich 34.
11 – Taką serią meczów bez porażki mogli się pochwalić piłkarze Tomasza Bednaruka. W tym 12 spotkaniu przegrali w Tomaszowie Lubelskim z tamtejszą Tomasovią 1:2. Co ciekawe, w pięciu ostatnich występach Lewart przegrał w sumie dwa razy.

STRZELCY BRAMEK

9 – Konrad Nowak ● **8** – Grzegorz Fularski ● **5** – Łukasz Najda ● **4** – Aleks Aftyka ● **3** – Michał Budzyński, Dariusz Michna, Dawid Pożak ● **2** – Hubert Kotowicz ● **1** – Rafał Bronowicki.

Granit Bychawa

Kolejny z zaskakujących beniaminków. Granit także długo trzymał się w czołówce. Na koniec roku musi się zadowolić piątym miejscem, które pewnie przed startem rozgrywek w Bychawie wzięliby w ciemno. Trzeba jednak dodać, że zespół Łukasza Gieresza nie tylko osiągał świetne wyniki, ale przy okazji zebrał sporo pochwał za swoją grę. I to zasłużenie. Beniaminek zaskoczył wiele bardziej doświadczonych na tym poziomie drużyn. Łatwo ograł Lublinianke 3:0, a jako jedyny potrafił pokonać także rewelacyjną Włodawiankę i to na jej boisku. Granit był trudnym rywalem także dla ekip z samej czołówki. Co prawda przegrał na wyjazdach z Tomasovią i Huraganem, ale w obu przypadkach tylko 1:2. U siebie Jakub Szymala i spółka ulegli tylko liderowi z Lubartowa – 0:2. Szkoda końcówki roku, bo na pięć ostatnich spotkań piłkarze beniaminka zanotowali aż pięć remisów. – Przed nami chwila odpoczynku, potem analiza, a także okres ciężkiej pracy. Mam nadzieję, że idziemy w dobrym kierunku, a po zimie zespół wykona kolejny krok do przodu – mówił po ostatnim meczu w 2019 roku trener Gieresz.

LICZBY RUNDY

3 – Mimo gry w wyższej klasie rozgrywkowej Granit ma tylko trzy punkty mniej niż na tym samym etapie w poprzednim sezonie. Wówczas piłkarze trenera Gieresza zajmowali trzecią lokatę w klasie okręgowej.
5 – Pięć remisów z rzędu na koniec roku zanotował Granit. Beniaminek najbardziej będzie pewnie żałował podziału punktów w Łęcznej, gdzie zremisował z Górnikiem II 0:0. Trzeba jednak dodać, że zielono-czarni akurat w tym przypadku mogli liczyć na posiłki z pierwszej drużyny.
15 – Tylko tyle bramek stracił do tej pory zespół z Bychawy. To drugi, najlepszy wynik w lidze. Szczelniejszą defensywę ma jedynie Lewart, który dał sobie strzelić 11 goli.

STRZELCY BRAMEK

6 – Łukasz Strug ● **5** – Jakub Szymala, Łukasz Wierzbicki ● **3** – Mateusz Misztal, Cezary Pęcak ● **2** – Dominik Struk ● **1** – Karol Banachiewicz, Karol Lewczuk, Jakub Świderski.

Włodawianka Włodawa

Jeżeli ktoś postawił przed sezonem, że Włodawianka po 16 meczach będzie zajmowała drugie miejsce w tabeli, to dzisiaj jest bogatym człowiekiem. Piłkarze Mirosława Kosowskiego uzbierali aż 36 punktów. Tylko dwa mniej od lidera z Lubartowa, a o cztery więcej niż... w całym poprzednim sezonie. Wygrali też sporo trudnych meczów. Jako jeden z dwóch klubów na jesieni pokonali Huragan Międzyrzec Podlaski na boisku beniaminka. Triumfowali też w Lublinie, a u siebie ograli Tomasovię. Mogą się pochwalić trzecim, najskuteczniejszym atakiem w lidze (36 goli) oraz szóstą defensywą (19 straconych bramek). A trzeba dodać, że kilka meczów opuścił szykowany na pierwszą strzelbę drużyny Michał Budzyński. Były gracz Chełmianki długo dochodził do formy. Złapał ją w samej końcówce i trzy ze swoich pięciu goli zdobył w ramach ostatniej kolejki i meczu z Orlętami Łuków. Najlepszym snajperem zespołu został pozyskany w Górnika II Łęczna Piotr Pacek, który siedem razy pokonywał bramkarzy rywali. Jakie plany po tak udanej jesieni mają piłkarze trenera Kosowskiego? – Każde miejsce w czołówce tabeli będzie dla nas sukcesem. Nie planujemy wielkich zmian. Na pewno nie chcemy nikogo stracić, a jeżeli pojawi się okazja, żeby wzmocnić zespół to z niej korzystamy – zapewnia szkoleniowiec ekipy z Włodawy.

LICZBY RUNDY

2 – Dwie czerwone kartki na koncie ma już Patryk Błaszczuk. Czołowy strzelec klubu z Włodawy wyleciał z boiska przy okazji meczu Pucharu Polski ze Startem Krasnystaw, a także w ligowym starciu z Granitem Bychawa.
6 – Tyle meczów z rzędu na koniec roku wygrali piłkarze Mirosława Kosowskiego. Co więcej, w tym czasie mogli się pochwalić bilansem bramkowym: 16-3. Włodawianka na jesieni sześć razy zachowała też czyste konto, a to jeden z najlepszych wyników w lidze.
11 – Tyle bramek padło w meczu Włodawianki z Huczwą. Pierwsza z ekip wygrała aż 8:3. Nikomu na półmetku rozgrywek nie udało się strzelić więcej goli w jednym spotkaniu.

STRZELCY BRAMEK

7 – Piotr Pacek ● **6** – Patryk Błaszczuk ● **5** – Michał Budzyński ● **4** – Piotr Chodziutko ● **3** – Władysław Magdysz ● **2** – Kacper Kamiński, Jakub Kawalec, Piotr Waszczyński ● **1** – Kacper Czarnota, Rafał Musz, Kacper Naumiuk, Maciej Skrzypek.

Powiślak Końskowola

W lecie Łukasz Giza porządnie przebudował swój zespół. Z klubu odeszło kilkunastu zawodników i podobna liczba graczy wzmocniła drużynę. Mimo dużych zmian od początku Powiślak „odpalił". Po sześciu kolejkach miał na koncie 11 punktów. Na pewno pomógł także niespodziewany powrót do zespołu Damiana Kopruchy. Jeden z najlepszych strzelców IV ligi w poprzednich rozgrywkach w tych zdążył uzbierać osiem trafień. Bardzo dobrze drużyna z Końskowoli radziła sobie przed własną publicznością, gdzie wygrała sześć z ośmiu meczów. Tylko jeden przegrała. I to z niespodziewanym rywalem. Nie udało się Lewartowi Lubartów, czy Tomasovii, a pełną pulę do domu zabrał... Górnik II Łęczna, czyli ostatnia drużyna w tabeli. Gdyby nie ta porażka, a także jedno spotkanie rozegrane mniej (drużyna trenera Gizy przełożyła mecz pierwszej kolejki rundy rewanżowej ze Spartą Rejowiec Fabryczny na marzec – red), to Marcin Gil i spółka mogliby nawet myśleć o podium. Gorzej było jednak na wyjazdach. Gdyby odjąć zwycięstwo z Huczwą Tyszowce (5:2), to w pozostałych sześciu takich występach Powiślak zdobył zaledwie cztery gole. Szósta lokata to i tak bardzo dobry wynik, z czym zgadza się szkoleniowiec. – Dziękuję chłopakom za rundę, bo graliśmy fajnie i wypracowaliśmy swój styl. Dodatkowo osiągnęliśmy też całkiem niezłe wyniki. Jesteśmy w czołówce i na pewno to była dla nas niezła, pierwsza część sezonu – ocenia trener Giza.

LICZBY RUNDY

1 – Rok temu Powiślak po 15 meczach miał na koncie tylko punkcik więcej.
6 – Tyle meczów trwała najdłuższa seria meczów bez porażki zespołu Łukasza Gizy.
8 – Tylko tyle punktów na wyjazdach zdobył Powiślak. Z drużyn pierwszej dziesiątki gorsze pod tym względem były tylko dziesiąte Orlęta Łuków.

STRZELCY BRAMEK

8 – Damian Koprucha ● **4 –** Sławomir Radzikowski ● **3** – Jakub Pryliński ● **2 –** Adrian Dudkowski, Marcin Gil, Krystian Kobus ● **1** – Iwan Litwiniuk, Mateusz Łakomy, Maciej Pięta.

Tomasovia Tomaszów Lubelski

Niebiesko-biali mogą chyba zaliczyć pierwszą część sezonu 2019/2020 do bardzo udanych. Zakończyli zmagania na trzecim miejscu w tabeli i do lidera tracą tylko pięć punktów. A świetne wyniki osiągają grając bardzo młodym składem. Tomasovia to jedyny zespół w IV lidze, który jest na podium w lidze, ale i w klasyfikacji Pro Junior System. W tej drugiej ekipa z Tomaszowa Lubelskiego zajmuje drugie miejsce jedynie za Górnikiem II Łęczna. Bardzo dobrym pomysłem okazało się sprowadzenie Kanadyjczyka Wesley'a Caina, który był najlepszym snajperem zespołu. Chociaż nie grał od pierwszej kolejki, a później opuścił kilka spotkań z powodu kontuzji to i tak zdążył strzelić osiem goli. Pytanie tylko, czy uda się go zatrzymać w zespole na dłużej? Mimo bardzo dobrej postawy na swoim boisku niebiesko-biali i tak mogą odczuwać mały niedosyt. Gdyby nie remisy z niżej notowanymi: Victorią Żmudź i Spartą Rejowiec Fabryczny, to Tomasovia traciłaby do lidera tylko punkcik. A tak jest gorsza o pięć „oczek". A na dodatek byłaby perfekcyjna u siebie.

LICZBY RUNDY

0 – Ani jednej porażki piłkarze Pawła Babiarza nie ponieśli na swoim boisku. Takim wyczynem może się pochwalić jeszcze tylko jeden zespół – Lewart.
4 – Mimo bardzo dobrej pozycji w tabeli najdłuższa seria meczów bez porażki wynosi „tylko" cztery spotkania.
5776 – Tyle punktów w klasyfikacji Pro Junior System uzbierała Tomasovia. Minuty zbierało tylko czterech młodzieżowców: Bartłomiej Pleskacz, Maciej Stożek, Jakub Szuta i Jakub Witkowski, ale wszyscy są wychowankami i ich punkty liczą się podwójnie. Najwięcej grał pierwszy z nich – 1321 minut.

STRZELCY BRAMEK

8 – Wesley Cain ● **7** – Jakub Szuta ● **3** – Wojciech Gęborys, Arkadiusz Smoła ● **2** – Ireneusz Baran, Damian Chmura, Damian Szuta, Michał Towbin ● **1** – Damian Rataj, Maciej Stożek, Miłosz Turewicz.

Lublinianka

To była bardzo dziwna runda dla klubu z Wieniawy. Po udanych, poprzednich rozgrywkach, które zakończyły się trzecim miejscem apetyty w Lublinie jeszcze urosły. Niestety, przebudowa kadry i kontuzje spowodowały, że długo piłkarze Dariusza Bodaka łapali swój rytm. Na pierwsze: zwycięstwo i gola trzeba było poczekać do czwartej kolejki. Kiedy wydawało się, że wszystkie klocki udało się już poukładać i Lublinianka wygrała cztery mecze z rzędu przyszła porażka z Lewartem 0:3. Znowu ciężko było się pozbierać. W pięciu kolejnych występach Rafał Stępień i spółka wywalczyli zaledwie cztery punkty. Efekt? Dopiero siódme miejsce w tabeli. Co ciekawe, dwa razy klub z Wieniawy dał sobie strzelić pięć goli. Ta najdotkliwsza porażka przyszła przy okazji spotkania z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Beniaminek wygrał na stadionie przy ul. Leszczyńskiego aż 5:0. Gospodarze szybko po przerwie mieli jednak na boisku tylko dziewięciu zawodników. A przy okazji ostatniej serii gier w 2019 roku Lublinianka uległa w Werbkowicach Kryształowi 2:5. Dużym problemem były czerwone kartki, które zbyt często osłabiały zespół. Więcej na ten temat piszemy jednak poniżej.

LICZBY RUNDY

4 – Tyle meczów z rzędu wygrali Jarosław Milcz i spółka między 7, a 10 kolejką. Spora w tym zasługa właśnie napastnika, który zdobył w tym czasie dziewięć z 13 bramek całej drużyny.
6 – Aż sześć czerwonych kartek na półmetku rozgrywek mają piłkarze Lublinianki. Gdyby doliczyć jeszcze spotkanie Pucharu Polski ze Świdniczanką to jest ich aż osiem! Co więcej, cztery „czerwa" podopieczni Dariusza Bodaka oglądali jeszcze w pierwszych połowach.
28 – Tyle bramek straciła już w tym sezonie Lublinianka. Tylko pięć drużyn spisało się w tym elemencie gorzej. A w całym poprzednim sezonie bramkarze klubu z Wieniawy wyciągali piłkę z siatki... raz więcej.

STRZELCY BRAMEK

9 – Jarosław Milcz ● **5** – Krzysztof Rybak ● **2** – Adrian Rapa, Adrian Rejmak, Sebastian Wrzesiński ● **1** – Grzegorz Mulawa, Jakub Sobstyl.

Huragan Międzyrzec Podlaski

Wiele osób twierdziło, że Huragan może namieszać w IV lidze. Nikt chyba nie spodziewał się, że będzie aż tak dobrze. Beniaminek uzbierał aż 33 punkty. Zajmował nawet pozycję wicelidera, ale w dwóch ostatnich meczach powiększył swój dorobek o „oczko" i dlatego zakończył rok „dopiero" na czwartej pozycji. Nie dość, że podopieczni Damiana Panka byli efektywni, to także efektowni. Strzelili najwięcej bramek – aż 46. Drugi pod tym względem – lider z Lubartowa jest gorszy o siedem goli. Dla ekipy z Międzyrzeca Podlaskiego nie miało też większego znaczenia, czy grała u siebie, czy na wyjeździe. W domowych meczach Huragan wywalczył 16 punktów i zaliczył 24 trafienia. A w gościach: 17 „oczek" i 22 bramki. Beniaminek potrafił wygrać w Lublinie aż 5:0, czy 5:1 w Werbkowicach. Trener Panek przyznaje, że siłą jego piłkarzy jest drużyna. – Nie mamy w zespole gwiazd, tylko bardzo wyrównany i zbilansowany zespół. Nadal jednak naszym celem jest przede wszystkim utrzymanie. Możliwe, że już w pierwszej rundzie je sobie zapewniliśmy, bo gdyby ktoś powiedział mi przed sezonem, że na koniec roku będziemy mieli ponad 30 punktów, to na pewno był się uśmiechnął – wyjaśnia szkoleniowiec.

LICZBY RUNDY

1 – Tylko raz w tym sezonie Huragan kończył mecz bez gola. Taka sytuacja miała miejsce w ostatnim występie beniaminka w 2019 roku, kiedy ten niespodziewanie przegrał u siebie z Unią Hrubieszów 0:2.
9 – Aż tyle spotkań trwała w tym sezonie najdłuższa seria meczów bez porażki Huraganu. Wszystko przerwał jednak wspomniany wyżej mecz z Unią.
46 – To liczba bramek, jaką po 16 spotkaniach w tym sezonie mają na koncie piłkarze Damiana Panka. To oczywiście najlepszy wynik w całej lidze.

STRZELCY BRAMEK

9 – Igor Paczuski ● **5** – Hubert Łukanowski, Łukasz Mirończuk, Paweł Radziszewski ● **4** – Bartłomiej Tkaczuk, Adam Wiraszka ● **3** – Sebastian Całka, Alan Olszewski ● **2** – Patryk Pakuła ● **1** – Kacper Chudowolski, Iwo Czumer, Kacper Grochowski, Kacper Waniowski, Kacper Weręgowski.

Łada 1945 Biłgoraj

Drużyna Bartłomieja Kowalika ma za sobą przyzwoitą rundę, ale za często Patryk Dorosz i spółka grali w kratkę. W Biłgoraju mogą żałować początku rozgrywek i punktów zgubionych u siebie. Dwa mecze na dzień dobry na swoim stadionie? Każdy chciałby w ten sposób rozpocząć sezon. A tymczasem Łada przegrała dwa razy, a do tego nie strzeliła nawet gola. Po takim początku pewnie wszyscy spodziewali się bardzo trudnych rozgrywek. A Łada w następnej serii gier wygrała w Lublinie 1:0, a następnie pokonała innego kandydata do czołowych lokat – Tomasovię 3:2. Szybko podopiecznych trenera Kowalika na ziemię sprowadziła Unia Hrubieszów, która wygrała aż 3:0. Co ciekawe, to była jedna porażka na wyjeździe. Ekipa z Biłgoraja nie przegrała w gościach z: Lublinianką, Granitem Bychawa, a przede wszystkim Lewartem. Na swoim stadionie nie zdobyła za to ani jednego „oczka" przy okazji pojedynków z Victorią Żmudź i Górnikiem II. Mimo wszystko rok udało się zakończyć w pierwszej dziesiątce – na dziewiątym miejscu. Na razie 10 punktów przewagi nad strefą spadkową. Trzeba jednak uważnie śledzić co wydarzy się w III lidze, bo spadkowiczów klasę rozgrywkową niżej może być znacznie więcej niż trzech.

LICZBY RUNDY

1 – Łada w tym sezonie kiepsko radzi sobie na swoim boisku. Do tego stopnia, że właśnie o punkt więcej zdobyła na wyjazdach niż przed własną publicznością. Co ciekawe, zespół z Biłgoraja przegrał też tylko jeden mecz na boisku rywali. W całej lidze są tylko dwie drużyny, które mogą się pochwalić takim wynikiem. Obok Łady to Huragan Międzyrzec Podlaski.
5 – Pięć meczów bez porażki. To najlepsza seria zespołu Bartłomieja Kowalika w tym sezonie. W tym czasie piłkarze z Biłgoraja potrafili przywieźć punkt z Lubartowa (0:0), czy pokonać Włodawiankę (2:1).
50 – Tyle procent goli całego zespołu po 16 kolejkach ma na koncie Patryk Dorosz. Napastnik ekipy z Biłgoraja zdobył 11 bramek, a cała drużyna 22.

STRZELCY BRAMEK

11 – Patryk Dorosz ● **5** – Przemysław Krzyszycha ● **3 –** Bartosz Grasza ● **2** – Jakub Paćkowski, Jurij Podo ● **1** – Dariusz Kuliński, Paweł Nawrocki.

Kryształ Werbkowice

W poprzednim sezonie Kryształ zakończył ligę na najlepszym w historii czwartym miejscu. W Werbkowicach liczyli, że tym razem uda się ten wynik jeszcze poprawić. Niestety, już po pierwszej rundzie można powiedzieć, że będzie ciężko. Podopieczni Piotra Welcza długo nie mogli „odpalić”, a szkoleniowiec co tydzień musiał tłumaczyć, dlaczego nie udało się wygrać. Główny powód? Skuteczność, bo Stanisław Rybka i spółka marnowali dogodne sytuacje na potęgę. Z tego powodu Kryształ długo plątał się w ogonie ligowej tabeli, a nawet zamykał całą stawkę. W końcówce wreszcie przyszło jednak przełamanie. Po porażce u siebie z Huraganem Międzyrzec Podlaski zespół z Werbkowic zanotował serię sześciu kolejnych meczów bez porażki. W tym czasie wygrał cztery spotkania i dwa zremisował. Potrafił rozbić Lublinianke 5:2 i Victorię Żmudź 4:1. Do tego rozstrzygnął na swoją korzyść mecz o sześć punktów z Kłosem Chełm. Niestety, na koniec rundy pojawiła się bardzo niepokojąca informacja. Kryształ w przyszłym roku musi się liczyć z mniejszą dotacją od władz gminy o 70 tysięcy złotych. A to oznacza kłopoty dla klubu.

LICZBY RUNDY

6 – Tylu meczów z rzędu na koniec roku nie przegrali piłkarze Kryształu. To najlepsza seria drużyny Piotra Welcza w tym sezonie.

9 – O dziewięć punktów mniej w porównaniu z poprzednim sezonem mają po 16 kolejkach piłkarze z Werbkowic. Biorąc pod uwagę fatalny początek rozgrywek i tak udało się sporo nadrobić.

15 – Aż do 15. kolejki na pierwsze zwycięstwo przed własną publicznością musiał czekać Kryształ. Udało się przy okazji spotkania z ostatnim w tabeli Górnikiem II Łęczna (2:0).

STRZELCY BRAMEK

5 – Andrzej Zuchowski ● **3** – Bartłomiej Reszczyński ● **2** – Vadim Alokhin, Michał Luterek, Patryk Nieradko, Stanisław Rybka ● **1** – Szymon Dec, Kamil Łappo, Błażej Omański, Adrian Wołoch, Krystian Wołoch.

Unia Hrubieszów

Beniaminek miał sporo problemów przy okazji okresu przygotowawczego. Trener Dariusz Herbin próbował wzmocnić drużynę, ale miał kłopoty z przekonaniem zawodników na przeprowadzkę do ekipy z Hrubieszowa. Ostatecznie udało się pozyskać chociażby Arkadiusza Drapsę. I jak się okazało to był strzał w dziesiątkę. Napastnik nie grzeszył skutecznością w barwach Startu Krasnystaw, a tymczasem rundę w Unii zakończył z dorobkiem sześciu bramek. I wspólnie z Bartłomiejem Greniukiem był najlepszym snajperem swojej drużyny. Podopieczni trener Herbina najlepsze zostawili na koniec, bo w ramach 16 kolejki pokonali w Międzyrzecu Podlaskim rewelacyjny Huragan 2:0. I tym samym w pełni zrewanżowali się rywalom za porażkę z inauguracji (0:4). Dzięki temu mają obecnie pięć punktów przewagi nad strefą spadkową i z dorobkiem 16 „oczek” zajmują miejsce tuż nad kreską. Unia jednak wolała na jesieni grać na wyjazdach, gdzie wywalczyła dziewięć „oczek”. U siebie tylko siedem. Kibice pewnie cieszą się jednak, że akurat jedyne dwa zwycięstwa przyszły w derbach z: Ładą (3:0) i Huczwą (2:0).

LICZBY RUNDY

3 – Trzy razy na zero z tyłu Unia zagrała w rundzie jesiennej sezonu 2019/2020. U siebie udało się przy okazji wspomnianych meczów z Ładą i Huczwą, a na wyjeździe w Międzyrzecu Podlaskim.

5 – Tyle goli w całym poprzednim sezonie strzelił Arkadiusz Drapsa. Po pierwszej rundzie w barwach Unii ma już o jednego gola więcej.

9 – Wydawało się, że nikt nie pobije rekordu czerwonych kartek Lublinianki, której piłkarze sześć razy wylatywali z boiska. A tymczasem Unia obejrzała aż dziewięć czerwieni. Po dwa razy z boiska wylatywali: Mariusz Podgórski i Filip Pietrusiewicz. A trzeba dodać, że w Pucharze Polski z boiska wyleciał także Łukasz Kamiński, co daje dziesiątą kartkę.

STRZELCY BRAMEK

6 – Arkadiusz Drapsa, Bartłomiej Greniuk ● **4** – Mariusz Podgórski ● **3** – Jewgienij Grui ● **1** – Łukasz Kamiński, Mateusz Oleszczuk, Mateusz Pańko.

Orlęta Łuków

To była bardzo trudna runda dla ekipy z Łukowa. Biorąc pod uwagę, że trener Robert Różański w wielu meczach z powodu olbrzymich kłopotów kadrowych miał na ławce dosłownie paru zawodników wynik jest niezły. W końcu Orlęta wywalczyły 18 punktów i zakończyły 2019 rok na 10 miejscu w tabeli. Po pierwszych trzech występach wydawało się, że zespół z Łukowa może być dużą niespodzianką. Na dzień dobry udało się pokonać Włodawiankę 4:2. Potem były remisy w Rejowcu Fabrycznym, a także u siebie z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Po ośmiu kolejkach Adrian Siemieniuk i spółka mieli już na koncie 12 punktów. Z gry wypadali jednak kolejni zawodnicy i w kolejnych ośmiu meczach udało się powiększyć ten dorobek zaledwie o sześć „oczek”. Była seria czterech porażek z rzędu, a na koniec w dwóch ostatnich meczach lania od dwóch najlepszych drużyn w lidze: lidera z Lubartowa i drugiej w tabeli Włodawianki, która w ten sposób zrewanżowała się za porażkę z inauguracji. Na wiosnę trener Różański powinien jednak dysponować szerszą kadrą, a to będzie niezbędne w walce o utrzymanie. W Łukowie chcą w końcu, jak najszybciej zapewnić sobie pozostanie w lidze i nie martwić się o ligowy byt do ostatniej kolejki.

LICZBY RUNDY

2 – Na tym samym etapie poprzedniego sezonu Orlęta miały na koncie dwa punkty więcej i także zajmowały 10 miejsce w tabeli.

12 – W dwóch ostatnich meczach w 2019 roku podopieczni Roberta Różańskiego stracili aż 12 goli. Najpierw przegrali w Lubartowie 0:5, a na koniec we Włodawie aż 0:7.

39 – Tyle goli straciły Orlęta w sezonie 2019/2020. To drugi, najgorszy wynik w lidze. Ostatnie miejsce pod tym względem zajmuje Huczwa Tyszowce, która dostała w 16 meczach aż 61 bramek.

STRZELCY BRAMEK

4 – Adrian Siemieniuk, Radosław Szustek ● **3** – Szymon Łukasiewicz ● **2** – Mateusz Ebert ● **1** – Marek Charmuszko, Daniel Goławski, Rafał Jaworski, Łukasz Kiryło, Sebastian Sowisz.

Kłos Gmina Chełm

Na półmetku rozgrywek jest sporo pozytywnych zaskoczeń, ale nie brakuje też tych negatywnych. Kłos Gmina Chełm zakończył rok w strefie spadkowej z dorobkiem zaledwie 11 punktów. A na wiosnę poprzednich rozgrywek to była czołowa drużyna ligi, która potrafiła w rewanżach wywalczyć aż 30 „oczek”. Wiadomo jednak, że w przerwie letniej trener Robert Tarnowski stracił kilku ważnych zawodników z najlepszym strzelcem Damianem Kuśmierzem na czele. Poukładanie zespołu od nowa wymaga sporo czasu. Ciężkie były zwłaszcza początki. W pierwszych pięciu kolejkach Kłos przegrał cztery razy. Forma przyszła w końcówce października. Najpierw był cenny remis w Bychawie (2:2), a później podział punktów z silną na wyjazdach Ładą. Piłkarze trenera Tarnowskiego wygrali też arcyważne spotkanie za sześć punktów w Łęcznej z ostatnim Górnikiem II. Na koniec roku mieli jednak bardzo trudnych rywali. Najpierw ulegli Lubliniance 0:2, a później napsuli sporo krwi Tomasovii, ale ostatecznie ulegli niebiesko-białym 1:2. Nadzieja na wiosnę? Właśnie świetna postawa w rewanżach. Rok temu wyniki były bardzo podobne. Paweł Fornal i jego koledzy poprzednią jesień kończyli z 14 punktami na koncie. Porządnie przepracowali jednak zimę i później byli groźni dla każdego.

LICZBY RUNDY

3 – Trzy mecze trwała najdłuższa seria spotkań bez porażki drużyny Roberta Tarnowskiego. W końcówce udało się zremisować z: Granitem Bychawa i Ładą, a następnie wygrać z Górnikiem II Łęczna.

47 – Tyle lat ma najstarszy zawodnik, który występuje w IV lidze. To Sławomir Wyrostek, który z powodu kłopotów kadrowych kilka razy musiał pojawić się na boisku w barwach Kłosa.

STRZELCY BRAMEK

5 – Kazimierz Bala ● **4** – Paweł Fornal ● **2** – Dawid Bereda, Łukasz Drzewicki, Kacper Kowalski ● **1 –** Damian Kamola, Emil Poznański, Krzysztof Rak, Dawid Stepaniuk, Paweł Żwirbla.

Sparta Rejowiec Fabryczny

Każdy beniaminek w pierwszej rundzie chciałby przede wszystkim być nad kreską. Ten cel Sparta zrealizowała z nawiązką, bo zajmuje 11 lokatę w tabeli i wypracowała sobie solidną zaliczkę nad ostatnim zespołem, który jest zagrożony spadkiem – Kłosem. Ta przewaga wynosi obecnie siedem punktów. Tylko pięć „oczek” piłkarze Bartosza Bodysa tracą za to do ósmej Łady. A to oznacza, że jesień w Rejowcu Fabrycznym była całkiem niezła. A zaczęło się średnio. Po pięciu kolejkach beniaminek miał na koncie trzy punkty, ale wszystkie za remisy. Pierwsza wygrana przyszła dopiero w szóstej serii gier. Bardzo udana była za to końcówka rundy. Sparta nie przegrała na koniec czterech, kolejnych spotkań. A trzeba pamiętać, że w zanadrzu ekipa z Rejowca Fabrycznego ma jeszcze jeden mecz. Pierwsze, wiosenne spotkanie z Powiślakiem zostało przełożone na 2020 rok. Obie ekipy mają się zmierzyć tydzień przed inauguracją.

LICZBY RUNDY

1 – Sparta przegrała tylko jeden mecz u siebie. Nie dała się pokonać Lewartowi, Lubliniance, czy Huraganowi, a komplet punktów do domu zabrała Łada Biłgoraj, która wygrała w Rejowcu Fabrycznym aż 4:0.

2 – Tylko dwa razy Andrzej Głowacki i jego koledzy zdobywali w meczu więcej niż dwa gole. U siebie przy okazji meczu z Unią Hrubieszów (4:3) i na wyjeździe w Tyszowcach (3:3).

9 – Do szóstej kolejki na premierowe zwycięstwo w IV lidze musieli czekać piłkarze Sparty. Pokonali wówczas Victorię Żmudź, ale na wyjeździe. Pierwszy komplet u siebie piłkarze Bartosza Bodysa wywalczyli za to w... dziewiątej serii gier. Wówczas ograli Kryształ Werbkowice 2:1.

STRZELCY BRAMEK

6 – Andrzej Głowacki ● **3** – Jakub Martyn ● **1** – Mateusz Adamiec, Konrad Kiejda, Przemysław Jasiński, Damian Osoba, Jacek Paździor, Mateusz Wołos.

Huczwa Tyszowce

Najlepszy strzelec ligi Damian Ziółkowski po pierwszej części sezonu ma na koncie 16 goli. Reszta jego kolegów z Huczwy Tyszowce w sumie... 12. Na dodatek mówi się, że „Ziółko” znalazł się na celowniku kilku naszych trzecioligowców. Trudno bez niego wyobrazić sobie drużynę z Tyszowiec. Jaka to była rundy dla Huczwy? Po czterech kolejkach wydawało się, że to będzie outsider. Tylko jeden zdobyty punkt i aż 21 straconych goli. Tymczasem w piątej i szóstej kolejce niespodziewanie udało się wygrać u siebie z Kłosem Gminą Chełm, a następnie na wyjeździe z Kryształem Werbkowice 4:2. Później znowu było bardzo ciężko o punkty. Udało się jeszcze wygrać tylko raz – z Górnikiem II Łęczna aż 7:2. Dziewięć spotkań drużyna trenera Rysaka przegrała. W wielu meczach szkoleniowiec musiał jednak korzystać z młodzieży. W ostatnim pojedynku z Lewartem w podstawowym składzie wyszło aż ośmiu młodzieżowców. Dlatego kiepskie wyniki nie powinny specjalnie dziwić. – Ciągle nabieramy doświadczenia. Na pewno musimy zmienić oblicze zespołu, a w zimie mamy sporo spraw do przemyślenia. Mam jednak nadzieję, że wiosna będzie lepsza – mówi Krzysztof Rysak.

LICZBY RUNDY

7 – Serią siedmiu kolejnych porażek 2019 rok zakończyli piłkarze z Tyszowiec. Na półmetku rozgrywek mają na koncie 10 punktów i zajmują przedostatnią lokatę w stawce. Do bezpiecznej strefy tabeli tracą sześć „oczek”.

9 – Aż dziewięciu młodzieżowców zagrało w ostatnim meczu ligowym Huczwy przeciwko Lewartowi Lubartów. Ośmiu z nich wyszło w podstawowym składzie drużyny Krzysztofa Rysaka.

61 – Aż tyle bramek w 17 meczach obecnych rozgrywek straciła Huczwa. To zdecydowanie najgorszy wynik w lidze. Drugi pod tym względem zespół w IV lidze – Orlęta Łuków dał sobie strzelić „tylko” 39 goli.

STRZELCY BRAMEK

16 – Damian Ziółkowski ● **3** – Łukasz Mruk, Paweł Wiciejowski ● **2** – Andrij Bojko ● **1** – Dawid Dworak, Anton Sara, Paweł Szatała.

Victoria Żmudź

Runda dla zespołu Piotra Molińskiego zaczęła się obiecująco. Na dzień dobry było zwycięstwo w Biłgoraju. W trzeciej kolejce Victoria znowu przywiozła komplet punktów z boiska rywali, tym razem triumfowała w Łęcznej. Niestety, jeżeli nie wygrywa się u siebie, to trudno myśleć o dobrym miejscu w tabeli. A tak się składa, że ekipa ze Żmudzi na swoim boisku zanotowała zaledwie jedno zwycięstwo. W sumie zdobyła 5 na 24 możliwe punkty. Na szczęście dużo lepiej radziła sobie w gościach. Wygrała cztery spotkania wyjazdowe. Co ważniejsze, ograła praktycznie wszystkich rywali z dołu tabeli. Trzeba jednak dodać, że trener Moliński miał sporo problemów kadrowych i często pojawiał się problem z zestawieniem podstawowego składu. Dobrze, że zdrowy był Erwin Sobiech. Lider drużyny zdobył siedem goli i razem z Jurijem Furtą stanowił o sile ofensywy Victorii. Ten duet zdobył zresztą 13 z 20 bramek całego zespołu. W rewanżach na pewno trzeba się poprawić w domowych meczach. Bez tego trudno będzie myśleć o utrzymaniu. Na razie przewaga nad strefą spadkową wynosi siedem punktów, ale istnieje niebezpieczeństwo, że jednak ktoś z naszych trzecioligowców nie obroni ligowego bytu. A to oznacza, że w IV lidze spadkowiczów może być więcej.

LICZBY RUNDY

1 – Tylko jeden mecz przed własną publicznością wygrała w tym sezonie Victoria. Pokonała Kłosa 3:2.

8 – Zaledwie osiem goli u siebie strzelili podopieczni Piotra Molińskiego. To obok Sparty Rejowiec Fabryczny najgorszy wynik w lidze.

13 – Tyle bramek dla Victorii zdobył duet: Erwin Sobiech-Jurij Furta. Ci zawodnicy zaliczyli aż 13 z 20 trafień całej drużyny.

STRZLECY BRAMEK

7 – Erwin Sobiech ● **6** – Jurij Furta ● **2** – Krystian Mroczek ● **1** – Piotr Lecki, Kacper Persona, Jakub Sawa, Damian Ścibior.

Górnik II Łęczna

Postawa beniaminków jest dużym, pozytywnym zaskoczeniem. Chyba niewiele osób spodziewało się za to, że aż tak mało punktów po pierwszej rundzie będą mieli na koncie piłkarze rezerw Górnika. Zielono-czarni zgromadzili zaledwie 10 punktów i wygrali tylko trzy mecze. Nic dziwnego, że w tej sytuacji zajmują ostatnie miejsce w tabeli. Owszem, często trener Jacek Fiedeń nie mógł liczyć na posiłki z pierwszego zespołu i musiał ratować sytuację młodzieżą. W kilku przypadkach posiłki się jednak pojawiły, a wyników także brakowało. Sporo meczów rozegrali zaledwie 16-letni: Bartosz Fiedeń, Marcel Sobiesiak, czy Dominik Lipski. Zresztą, ten pierwszy razem z Jakubem Rojkiem i rok starszym Rafałem Szadym był najlepszym snajperem ekipy z Łęcznej. Mimo wszystko na wiosnę zielono-czarni będą chcieli jeszcze powalczyć, chociaż nie wiadomo, ile drużyn spadnie z ligi, bo obecnie klasę rozgrywkową wyżej aż trzy nasze drużyny są zagrożone spadkiem. – Nasza sytuacja chyba nigdy nie była jeszcze tak trudna. Zobaczymy, jak to wszystko się potoczy. Brakuje nam wygranych z Łukowem, czy ze Spartą. Zgubiliśmy kilka punktów. Nawet wygrana na koniec z Granitem dałaby nam 12 „oczek” i inaczej by to wszystko wyglądało. Na pewno będziemy mocniejsi na wiosnę, ale czy to wystarczy, żeby się uratować przed spadkiem? Nikt nie jest w stanie przewidzieć – wyjaśnia trener Fiedeń.

LICZBY RUNDY

18 – Aż tyle punktów więcej na tym etapie rozgrywek rok temu mieli piłkarze Górnika II. 28 „oczek” dawało im wówczas czwartą lokatę w tabeli.

19 – Tylko 19 bramek na półmetku sezonu mają na swoim koncie piłkarze Jacka Fiedenia. Gorsza pod tym względem jest tylko Sparta Rejowiec Fabryczny – 15 goli.

7292 – Tyle punktów w klasyfikacji Pro Junior System zgromadził w rundzie jesiennej klub z Łęcznej. Oczywiście prowadzi także w całej stawce i to z dużą przewagę nad drugą Tomasovią Tomaszów Lubelski.

STRZELCY BRAMEK

3 – Bartosz Fiedeń, Jakub Rojek, Rafał Szady ● **2** – Jakub Cielebąk, Jakub Jaroszyński ● **1** – Przemysław Banaszak, Dawid Dzięgielewski, Dominik Lewandowski, Jakub Olszewski, Marcel Sobiesiak, Jakub Zagórski

Piłkarze Świdniczanki Świdnik Mały byli jedną z najbardziej efektownie grających drużyn w lubelskiej klasie okręgowej

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Dwóch chętnych do jednego miejsca

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Po 16 kolejkach liderem rozgrywek jest Świdniczanka Świdnik Mały. Wiosną o awans do IV ligi z ekipą Pawła Pranagala spróbuje powalczyć Opolanin Opole Lubelskie

Kamil Kozioł

Już dawno w lubelskiej klasie okręgowej nie było sezonu, w którym jakieś zespoły tak mocno przewyższały resztę stawki. Aby znaleźć drużynę, która po 16 kolejkach miała lepszy wynik punktowy, trzeba cofnąć się aż do początków XXI wieku. W sezonie 2002/2003 przez ligę jak burza przeszła Janowianka Janów Lubelski, która wygrała pierwsze 18 spotkań, a pogromcę znalazła dopiero w 19 kolejce, kiedy przegrała z Opolaninem Opole Lubelskie. Janowianka oczywiście zakończyła tamten sezon na pierwszym miejscu z 80 pkt na koncie i 13 „oczkami" przewagi nad drugimi wówczas Orłami Kazimierz Dolny.

W tym roku czołówka lubelskiej klasy okręgowej jest bardziej wyrównana. Świdniczanka Świdnik Mały po 16 kolejkach ma 45 pkt, ale wciąż nie może czuć się czwartoligowcem. Po piętach depcze jej bowiem Opolanin Opole Lubelskie, który do ekipy Pawła Pranagala traci zaledwie dwa punkty. Zespół Daniela Szewca w bezpośrednim starciu pokonał nawet Świdniczankę aż 4:1. Zgubił jednak punkty w konfrontacjach ze Stalą Poniatowa i GKS Niemce. – Szczególnie żal mi jest meczu z GKS Niemce, gdzie mieliśmy mnóstwo sytuacji do zdobycia gola, a jednak zremisowaliśmy 1:1. Świdniczanka to znakomity zespół, który rozegrał kapitalną rundę. Myślę, że wiosną może grać tak samo skutecznie jak jesienią. U nas wiele zależy od tego, czy uda nam się utrzymać skład. Kilku piłkarzy znalazło się w orbicie zainteresowania ekip z naszego regionu. Jeżeli uda nam się zatrzymać najważniejszych piłkarzy, to będziemy walczyć do samego końca o awans do IV ligi. Przypuszczam, że decydujący będzie bezpośredni mecz ze Świdniczanką – przekonuje Daniel Szewc.

Opiekun Opolanina wskazał na kluczowy element walki o awans, czyli zimowe okienko transferowe. Drużyna z Opola Lubelskiego może doznać kilku osłabień. Filip Drozd jest obserwowany przez kilka bogatszych ekip z III ligi. Podobnie jest zresztą z Dominikiem Banachem. Takich problemów nie ma w Świdniku Małym, gdzie mówi się nawet o wzmocnieniu składu kilkoma piłkarzami. – Szkoda, że z lubelskiej klasy okręgowej nie może awansować do IV ligi więcej ekip. Myślę, że zarówno my, jak i Świdniczanka znacząco podnieślibyśmy poziom IV ligi. A tak jedna z tych drużyn będzie mocno niezadowolona – dodaje Szewc.

Za plecami tego duetu toczyć się będzie walka o ostatnie wolne miejsce na podium. Na razie zajmuje je Stal Poniatowa, ale taki sam dorobek punktowy ma POM Iskra Piotrowice. – Chcemy ukończyć rozgrywki na trzecim miejscu. Wiosna będzie jednak dobrym momentem na ogrywanie młodzieży. Punktów jest dużo, więc można grać bez większej presji – deklaruje Jarosław Stępień, opiekun klubu z Piotrowic.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

1.	Świdniczanka Świdnik Mały	16	45	15-0-1	78-18
2.	Opolanin Opole Lubelskie	16	43	14-1-1	82-24
3.	Stal Poniatowa	16	30	9-3-4	34-25
4.	POM Iskra Piotrowice	16	30	9-3-4	41-17
5.	Tęcza Bełżyce	16	27	8-3-5	32-32
6.	Polesie Kock	16	25	7-4-5	28-28
7.	Wisła II Puławy	16	24	7-3-6	39-34
8.	Garbarnia Kurów	16	23	5-8-3	28-25
9.	Sokół Konopnica	16	21	6-3-7	23-28
10.	Orion Niedrzwica	16	19	4-7-5	17-34
11.	Janowianka Janów Lubelski	16	18	5-3-8	35-35
12.	MKS Ryki	16	16	4-4-8	28-51
13.	Avia II Świdnik	16	16	5-1-10	28-47
14.	GKS Niemce	16	15	4-3-9	19-30
15.	LKS Stróża	16	4	1-1-14	17-47
16.	Mazowsze Stężyca	16	4	1-1-14	13-67

21-22 marca: Tęcza – Orion ● Polesie – Ryki ● POM – Mazowsze ● Sokół – Stróża ● Opolanin – Janowianka ● Stal – Niemce ● Świdniczanka – Garbarnia ● Wisła II – Avia II.

LICZBY LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

82 – tyle bramek jesienią zdobyli zawodnicy Opolanina Opole Lubelskie. Dla porównania w poprzednim sezonie najskuteczniejszą drużyną w lidze była Wisła II Puławy, która 78 razy pokonywała bramkarzy rywali. Tyle, że na zgromadzenie takiego dorobku młodzi puławianie potrzebowali aż 30 spotkań. Opolanin na swoim koncie ma aż dwie dwucyfrówki – pokonał 10:3 MKS Ryki i 13:0 Mazowsze Stężyca.

17 – tyle goli wpuściła najlepsza jesienią defensywa. Ten wynik nie należy jednak ani do piłkarzy Świdniczanki Świdnik Mały czy Opolanina Opole Lubelskie, ale do zawodników POM Iskra Piotrowice. Gdyby podopieczni Jarosława Stępnia byli tak dobrzy w ofensywie, jak w defensywie, to na pewno biliby się o awans do IV ligi. A tak zimę spędzą dopiero na czwartym miejscu.

13 – tyle bramek jesienią zdobyło Mazowsze Stężyca. Kibice najsłabszej drużyny lubelskiej klasy okręgowej przeżywali wyjątkowo trudny czas, bo nie dość, że zawodnicy Mazowsza byli najgorsi z przodu, to również nie błyszczeli w tyłach. Dali się aż 67 razy zaskoczyć zawodnikom rywali, co również jest najsłabszym wynikiem w całej lidze. Mazowsze ma na swoim koncie tylko 4 pkt i pewnie zmierza w kierunku A klasy.

8 – tyle remisów zanotowali piłkarze Garbarni Kurów. Ekipa Roberta Mirosława ostatni raz przegrała 28 sierpnia. Od tamtej pory już tylko wygrywała lub, znacznie częściej, remisowała. Łącznie zebrało się aż 12 spotkań z rzędu bez porażki. Najmniej kompromisową drużyną jest z kolei Avia II Świdnik, która tylko raz dzieliła się punktami. Miało to miejsce w starciu z najsłabszym w lidze Mazowszem Stężyca.

2 – tylu zespołom udało się obronić swój własny stadion. Domowej porażki nie zaznały jeszcze Świdniczanka Świdnik Mały i Opolanin Opole Lubelskie. Ci drudzy stracili jednak u siebie punkty w spotkaniu z GKS Niemce (1:1). Świdniczanka w domu zdobyła natomiast komplet punktów.

0 – tyle punktów wywalczył na swoim obiekcie LKS Stróża. Nic dziwnego, że frekwencja na kameralnym obiekcie w Stróży z meczu na mecz była coraz mniejsza.

Zespół Świdniczanki Świdnik Mały to pierwszy seniorski zespół w karierze trenerskiej Pawła Pranagala

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nie wiem, gdzie jest nasz sufit

ROZMOWA Z Pawłem Pranagalem, trenerem Świdniczanki Świdnik Mały

● Za pańskim zespołem jesień, w czasie której wygraliście 15 z 16 spotkań. To był czas idealny czy prawie idealny?

– To przede wszystkim był bardzo udany czas dla mojego zespołu, jak i dla całej Świdniczanki. Wygraliśmy 15 z 16 spotkań i mamy dwa punkty przewagi nad Opolaninem Opole Lubelskie. Nie rozprężamy się jednak i cały czas chcemy iść do przodu.

● Porażka 1:4 w Opolu Lubelskim jest rysą na waszym wizerunku?

– Nie. Ona pokazuje tylko, że z każdym przeciwnikiem trzeba się liczyć. Opolanin to bardzo mocny zespół, który w wielu spotkaniach pokazywał świetną piłkę. Trzeba pamiętać, że mój zespół był wówczas po trudnym meczu w Pucharze Polski. Oczywiście, proszę nie traktować tego w kategoriach usprawiedliwienia. Rywalizacja z nami kosztowała piłkarzy z Opola Lubelskiego mnóstwo sił, których zabrakło im tydzień później w starciu ze Stalą Poniatowa. Przypomnę tylko, że przegrali w Poniatowej 1:2. My swój cel osiągnęliśmy i zimę spędzimy jako liderzy lubelskiej klasy okręgowej. Koncentrujemy się przede wszystkim na sobie, a nie na rywalach.

● Co było największą siłą Świdniczanki w rundzie jesiennej?

– Jakość zespołu i jego olbrzymi potencjał. Mam piłkarzy z przeszłością w III lidze. Trzeba podkreślić, że panuje u nas znakomita atmosfera. Wszyscy jesteśmy kolegami i zmierzamy w jednym kierunku.

● Pańska drużyna ma solidny kręgosłup. Tworzą go m.in. tacy piłkarze jak Sebastian Orzędowski, Piotr Wójcik czy Bartłomiej Mazurek...

– Tak, oni rzeczywiście ciągną ten zespół. Trzeba jednak pamiętać również o piłkarzach z formacji defensywnej. Każdy dołożył cegiełkę do tego rewelacyjnego wyniku.

● Czy Świdniczanka organizacyjnie jest gotowa na grę w IV lidze?

– To pytanie trzeba kierować w stronę prezesów. Myślę jednak, że już na początku sezonu brali możliwość awansu pod uwagę. Zresztą taki cel nam postawili przed rozpoczęciem rozgrywek. Ja chciałem jeszcze podkreślić rolę naszych kibiców. To prawdziwy dwunasty zawodnik. Wielu z nich jeździ za nami po całym regionie i wspiera głośnym dopingiem.

● Gdzie znajduje się sufit? Czy szczytem marzeń jest tylko IV liga, czy mierzycie jednak wyżej?

– Nie wiem. Najpierw chcemy dostać się do IV ligi. Co będzie dalej, to pokaże samo życie.

● Niemniej jednak Świdniczanka to chyba najlepsza przygoda w pańskiej karierze trenerskiej?

– To mój pierwszy seniorski zespół w karierze i cieszę się, że trafiłem do tego klubu. Niech ta przygoda trwa jak najdłużej...

● Jak będzie wyglądała wiosna w lubelskiej klasie okręgowej?

– Na pewno będzie trudniejsza niż jesień. Każdy przeciwnik będzie wyjątkowo mobilizował się na starcie z nami. Musimy być w każdym spotkaniu mocno skoncentrowani. Jestem pewien, że kwestia awansu nie będzie zależała tylko od jednego spotkania z Opolaninem.

● Jest zespół, którego pan się szczególnie obawia?

– Zawsze ciężko grało nam się w Janowie Lubelskim. Na szczęście już tam byliśmy w tym sezonie i wygraliśmy 3:2. Nie możemy pozwolić sobie na zlekceważenie jakiegokolwiek przeciwnika. Każde zwycięstwo trzeba sobie wybiegać.

● Słyszałem, że w Świdniku Małym szykują się kolejne wzmocnienia?

– Na razie jeszcze o tym nie myślimy. Do końca listopada jesteśmy w treningu. Dopiero po zakończeniu zajęć siądziemy z władzami klubu i będziemy zastanawiać się nad kwestiami personalnymi.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOŁ

Udana reaktywacja

WSPINACZKA SPORTOWA Reprezentanci krakowskiej Korony okazali się najlepsi w sobotnich zawodach Gorączka Sobotniej Mocy na ściance KW Kotłownia. Zmagania te powróciły na krajową mapę sportu po sześciu latach przerwy

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Do startu w rywalizacji zgłosiło się 168 wspinaczy. Wszyscy chętni zostali podzieleni na cztery grupy. W ramach eliminacji musieli pokonać 30 boulderów, czyli problemów wspinaczkowych, o różnym poziomie trudności. Najlepsza szóstka – zarówno wśród pań, jak i panów – zapewniała sobie miejsce w finale o walkę o medale.

W tej elitarnej grupie znaleźli się przedstawiciele sześciu polskich miast. W zmaganiach kobiet najlepiej poradziła sobie Daria Brylova z KS Korony Kraków. Lubelskich kibiców może ucieszyć to, że tuż za nią w klasyfikacji znalazł się Karina Mirosław z Pol-Inowex Skarpy Lublin. Z kolei podium zamknęła Eugenia Lavrushkina z Krakowa.

Warto dodać, że na miejscu piątym i szóstym również uplasowały się zawodniczki z Lublina: Agata Żyśko (KW Kotłownia) i Marcelina Matyjaszczyk (Pol-Inowex Skarpa).

Wśród mężczyzn na czele stawki wylądował Roman Batsenko z KS Korony Kraków. Srebrny medal trafił do rąk Jakuba Jodłowskiego z KW Warszawa, a brązowy do Jakuba Ziętka z Bielsko-Białej. Na szóstej lokacie znalazł się Jakub Ginszt z KW Kotłownia.

Przypomnijmy tylko, że Gorączka Sobotniej Mocy to piąte zawody z tego cyklu. Poprzednia edycja wspinaczkowych zmagań odbyła się w 2013 roku. Co ważne, data sobotnich zawodów nie była przypadkowa, bo równo rok temu klub rozpoczął projekt Kotłownia 2.0 i otworzył nową ściankę wspinaczkową przy ul. Cisowej 11 w Lublinie.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Z gwizdkiem w ręce

KOSZYKÓWKA Obserwują mecze koszykówki z poziomu parkietu, ale nie wspierają żadnej z drużyn. Ich zadaniem jest rozstrzyganie spornych sytuacji i prowadzenie spotkań zgodnie z duchem rywalizacji fair-play. Lubelski Związek Koszykówki szuka kandydatów na sędziów

LZKosz regularnie organizuje kursy dla wszystkich tych, którzy chcieliby poznać sport z nieco innej perspektywy. Najbliższe takie szkolenie rozpocznie się w styczniu przyszłego roku i potrwa około dwa i pół miesiąca, a zajęcia będą odbywać się w dni powszednie. W ich trakcie adepci zapoznają się ze stroną teoretyczną sędziowskiego fachu – przepisami i ich interpretacjami – oraz praktyczną – poznają sposób poruszania się arbitrów po boisku oraz sygnalizację sędziowską.

Warto podkreślić, że kurs będą prowadzić doświadczeni sędziowie, którzy na co dzień prowadzą mecze w ekstraklasie kobiet i mężczyzn oraz w ligach centralnych Polskiego Związku Koszykówki.

Szkolenie zakończone będzie sprawdzianem z wiedzy teoretycznej i umiejętności praktycznych. Ci, którzy zaliczą oba te testy pomyślnie, będą mogli rozpocząć swoją podróż po kolejnych szczeblach sędziowskiej kariery. W praktyce będzie to oznaczało prowadzenie pierwszych spotkań w całym województwie lubelskim.

Do kursu organizowanego przez LZKosz mogą przystąpić osoby, które skończyły 16 lat. Zgłoszenia można wysyłać do 29 grudnia tego roku na adres: szkolenie.ws@lzkosz.com.pl. Cena takiego szkolenia to 250 zł (uczniowie, studenci, zawodnicy i trenerzy mają 20 proc. zniżki). Szczegółowych informacji udziela przewodniczący Wydziału Sędziowskiego LZKosz Mariusz Nawrocki (tel.: 608-034-328). **(KYKU)**

Pewna wygrana u siebie

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Zasłużone i co ważne – przekonujące – zwycięstwo odniosły w sobotę koszykarki Pszczółki Polsk Cukier AZS UMCS Lublin. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka pokonały u siebie DGT Politechnikę Gdańską 81:63

Krzysztof Kurasiewicz

Pierwszą kwartę śmiało można by określić mianem partii dla „koneserów ofensywny". Oba zespoły nie miały problemów ze zdobywaniem punktów, gorzej wyglądała za to ich gra pod własnym koszem. Wynik 31:26 po 10 minutach mówi sam za siebie – obie ekipy wolały punktować niż bronić. Po stronie lublinianek prym w tym względzie wiodła rozgrywająca Alexis Peterson, a w drużynie gdańszczanek skrzydłowa Alice Nayo. Obie zapisały na swoim koncie odpowiednio 9 i 8 „oczek".

Po ofensywnej hossie przyszła jednak bessa. Zarówno gospodynie, jak i zespół prowadzony przez Vadima Czeczuro, długo nie mógł powiększyć swojej zdobyczy. Jako pierwsze niemoc w ataku przełamały „Pszczółki", a konkretnie Briana Day, która rozpoczęła to spotkanie w pierwszej „piątce". Amerykanka była już w pełni dyspozycji po kontuzji z początku sezonu. Jej dobra gra była jednym z czynników, które pozwoliły akademiczkom z Lublina utrzymywać się na prowadzeniu.

Jeśli dodamy do tego, że środkowa zgarnęła do przerwy 6 piłek z tablic, to dostaniemy pełniejszy obraz sytuacji. Lublinianki dominowały na tablicach (22 do 11 w połowie meczu), przez co dostawały więcej okazji do rzutów. Z ich wykorzystywaniem radziły sobie nad wyraz dobrze – osiągnęły pułap 62 proc. skuteczności w rzutach z gry po dwóch kwartach. Goście zupełnie nie radzili sobie w defensywie, a na drugą połowę wychodzili ze znaczną stratą 22 punktów – 31:53.

Jovana Popović (na zdjęciu) zdobyła najwięcej, bo 18 punktów, dla Pszczółki FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Po zmianie stron oglądaliśmy więcej tego samego – „Pszczółki" bez problemów przedzierały się pod obręcz i powiększały swoje i tak już imponujące prowadzenie. Gdańszczanki szukały za to słabych punktów w defensywie rywalek. Bezskutecznie. Przed decydującą odsłoną było 68:41 dla gospodyń.

Wydarzenia boiskowe przybrały w czwartej kwarcie nieco zaskakujący obrót. Stroną dominującą były koszykarki z Gdańska. Politechnika szybko niwelowała straty, ale poniżej progu 13 punktów nie zeszła. Widać było, że podopieczne Krzysztofa Szewczyka rozluźniły się i nie grały już na tak wysokich obrotach jak wcześniej. Ostatecznie jednak spokojnie wygrały 81:63.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – DGT Politechnika Gdańska 81:63 (31:26, 22:5, 15:10, 13:22)

Pszczółka: Peterson 17, Day 10 (10 zb.), Adamowicz 17, Popović 18, Labuckiene 4 – Sklepowicz 2, Duchnowska 3, Degbeon 10, Pawłowska, Trzeciak.

Politechnika: Hudson 14, Niedźwiedzka 4, Smith 2, Bujniak 13, Nayo 12 – Haryńska 3, Ostrowska 2, Strzelczyk 2, Koc 11, Duszkiewicz.

Sędziowie: Michał Chrakowiecki, Grzegorz Czajka, Michał Pietrakiewicz.

8. kolejka: AZS Uniwersytet Gdański – 1KS Ślęza Wrocław 55:77 ● Arka Gdynia – Wisła Kraków 88:55 ● Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – DGT Politechnika Gdańska 81:63 ● Energa Toruń – CosinusMED Widzew Łódź 79:77 ● Polska-Strefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – Artego Bydgoszcz 94:77 ● CCC Polkowice – Enea AZS Poznań 67:44.

1.	Arka	8	16	652:467
2.	CCC	7	13	539:412
3.	Artego	7	12	556:454
4.	Ślęza	7	12	507:406
5.	Gorzów	7	11	593:504
6.	Pszczółka	7	11	508:473
7.	Politechnika	8	11	556:676
8.	Wisła	6	9	403:427
9.	Widzew	7	8	483:540
10.	Poznań	6	8	390:487
11.	Energa	7	8	442:606
12.	AZS UG	7	7	392:569

30 listopada – 1 grudnia: Politechnika – Widzew ● Poznań – AZS UG ● Wisła – Pszczółka ● Artego – CCC ● Ślęza – Arka ● Energa – Gorzów.

Wysiłek doceniony

BIEGI Dokładnie 117 osób ukończyło w tym roku co najmniej pięć półmaratonów w naszym regionie. W piątek odbyła się oficjalna gala, na której podsumowano I edycję Korony Półmaratonów Lubelszczyzny

17 kobiet i 100 mężczyzn może pochwalić się nie lada wyczynem. Ci śmiałkowie pokonali w tym roku dystans 21 km i 97 m co najmniej pięciokrotnie. Do wyboru mieli siedem imprez z sześciu miast: Półmaraton Zielonych Sznurowadeł (Puławy), Półmaraton Chełmski (Chełm), PKO Półmaraton Solidarności (Lublin), Kraśnik Półmaraton (Kraśnik), Półmaraton Bez Granic (Lubartów), Półmaraton Tomaszowski (Tomaszów Lubelski) i Półmaraton Lubelski (Lublin).
Na 117 osób znalazło się 8 biegaczy, którzy ukończyli każdą z powyższych imprez.
W tym gronie są Ireneusz Czyżewski (Bezek), Robert Jakubowski (Świdnik), Tomasz Marucha (Krasnystaw), Artur Niemierski (Lublin), Tomasz Pędrak (Kraśnik), Tomasz Piętas (Kalinówka), Olga Zarzeczna (Lublin) oraz Dariusz Żmijski (Chełm).
W klasyfikacji Korony Półmaratonów Lubelszczyzny znalazły się w sumie 1773 osoby. Co ciekawe, cała ta grupa przebiegła w sumie dystans ponad 59 tys. km. Pomyślnie ukończyli półmaratony aż 2801 razy.
(KYKU)

FOT. MARCIN WOLSKI

WOKÓŁ PIŁKI RĘCZNEJ

Porażka Vive

Mistrzowie Polski liczyli, że podobnie jak u siebie uda im się po raz drugi pokonać zespół z Węgier. W Kielcach było 34:33. W rewanżu nie było już tak dobrze. Po pierwszej połowie w lepszych nastrojach byli przyjezdni, którzy prowadzili 15:13. Po zmianie stron to miejscowi podkręcili tempo. Kwadrans przed końcową syreną gospodarze wygrywali 22:20. Po godzinie gry końcowy wynik brzmiał 28:24 dla wicemistrzów Węgier.

Co ciekawe, PGE Vive po raz ostatni zwyciężyło na Węgrzech w lutym 2012 roku.

Telekom Veszprem – PGE Vive Kielce 28:24 (13:15)

PGE Vive: Wolff, Kornecki – Vujović 1, Karacić 2, A. Dujszebajew 2, Pehlivan 2, Aguinagalde 3, Janc 4, Lijewski, Kulesz 3, Fernandez Perez 1, D. Dujszebajew, Karalek 6, Guillo. **Kary:** 6 min.

Sukces Płocka

Swoją szansę wykorzystali piłkarze ręczni Orlen Wisły Płock. Wicemistrzowie kraju, aby myśleć o awansie do kolejnej rundy musieli pokonać GOG z Danii. W spotkaniu 9. kolejki stawką było drugie miejsce w grupie D, premiowane wyjściem z grupy do dalszej fazy rozgrywek Ligi Mistrzów. Oba zespoły miały po 9 punktów. Wygrana Nafciarzy 27:24 sprawiła, że są już pewni występu w kolejnym etapie rywalizacji.

Orlen Wisła Płock – GOG 27:24 (11:13)

Orlen Wisła: Morawski, Srevanovic – Stenmalm, Matulic 5, Alvaro 5, Szita, Krajewski, Żabic 1, Mihic 4, Sulic, Mindegia 7, Mlakar 5. **Kary:** 6 minut.

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Mecze 12. kolejki: spotkania rozegrane awansem: Górnik Zabrze – Stal Mielec 30:22 (15:14) ● Gwardia Opole – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 29:26 (17:15) ● PGE Vive Kielce – Azoty Puławy 34:31 (18:14) ● Orlen Wisła Płock – Zagłębie Lubin 28:22 (16:10) ● Energia MKS Kalisz – Chrobry Głogów 31:26 (19:8) ● **mecze weekendowe:** Grupa Azoty Tarnów – Sandra Spa Pogoń Szczecin 22:28 (11:16) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – MMTS Kwidzyn 26:22 (11:11).

1.	Płock	12	36	350-253
2.	Vive	12	33	424-284
3.	Górnik	12	30	346-303
4.	Gwardia	12	26	345-326
5.	Azoty	12	22	350-322
6.	Kalisz	12	21	324-327
7.	Pogoń	12	18	318-335
8.	Wybrzeże	12	15	298-344
9.	Zagłębie	12	12	319-355
10.	Chrobry	12	10	312-334
11.	Piotrkowianin	12	9	323-338
12.	Kwidzyn	12	9	281-330
13.	Tarnów	12	8	282-358
14.	Stal	12	3	290-353

26 listopada: Piotrkowianin – Vive ● **27 listopada:** Zagłębie – Wybrzeże ● **30 listopada:** Pogoń – Górnik ● Kwidzyn – Tarnów ● Azoty – Kalisz ● Stal – Gwardia ● Płock – Chrobry.

(GROM)

Zawiedli na całego

PIŁKA RĘCZNA Mimo wygranej 29:28 Azotów Puławy z Gwardią Opole w spotkaniu rewanżowym trzeciej rundy Pucharu EHF to rywale cieszyli się z historycznego awansu do fazy grupowej tych rozgrywek. W pierwszym spotkaniu w Opolu Gwardia zwyciężyła bowiem 26:24

W meczu rewanżowym trzeciej rundy Pucharu EHF Azoty pokonały Gwardię 29:28, ale to opolanie zagrają w fazie grupowej tych rozgrywek

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

Już po pierwszym meczu w Opolu puławscy kibice nie mieli wesołych min. Mimo że strata wynosiła tylko dwie bramki próba jej odrobienia przerosła podopiecznych trenera Michała Skórskiego.

W środę Azoty mimo porażki różnicą tylko trzech trafień (31:34) rozegrały bardzo dobre spotkanie na boisku mistrza Polski PGE Vive Kielce. Sympatycy puławian mieli powody, aby mieć nadzieję na dobry występ w rewanżu przeciwko Gwardii i awans do rozgrywek grupowych Pucharu EHF. Widać było, że od początku stawka sobotniego spotkania sparaliżowała zawodników obu drużyn. Dużo więcej czasu na pokonanie stresu potrzebowali gospodarze. W czwartej minucie Antoni Łangowski trafił na 1:0. Przez kolejne 20 minut prowadzili jednak goście. Dopiero w 24 min Jakub Moryń trafił na 10:9. W pierwszej odsłonie miejscowi mieli spore problemy ze skutecznością w ataku pozycyjnym i w rzutach karnych. Zaporę nie do przejścia stanowił reprezentacyjny bramkarz Adam Malcher. Popularny „Yogi" skutecznie wybijał piłkę ręczną z głowy rzucającym z siedmiu metrów Mateuszowi Seroce, Piotrowi Jaroszewiczowi i Łukaszowi Rogulskiemu. Na ratunek przy ostatnim karnym pod koniec pierwszej połowy pospieszył z ławki rezerwowych Wojciech Gumiński, ale i on pod koniec spotkania nie udźwignął ciężaru awansu. – Obrona jest w porządku, słabiej idzie nam atak pozycyjny. Mamy do odrobienia trzy bramki. Musimy być bardziej skuteczni w ofensywie – szukał recepty na sukces reprezentacyjny rozgrywający Antoni Łangowski, który wiosną był jeszcze zawodnikiem Gwardii.

W drugiej części trwał nieudolny pościg Azotów. Nadal lepiej prezentowali się goście, którzy walczyli bez kompleksów, z zacięciem i zębem. Można było odnieść wrażenie, że to przyjezdnym bardziej zależy na pozostaniu w europejskich rozgrywkach. Gwardia po raz trzeci w historii walczyła o fazę grupową Pucharu EHF. Jak się okazało po końcowej syrenie, była to walka skuteczna.

W 58 min Bartosz Kowalczyk trafił na 29:27 dla Azotów. W kolejnej akcji Piotr Jarosiewicz bronił w kole i Gwardia otrzymała rzut karny. Wykorzystał go Patryk Mauer. Do końca pozostawało 37 sekund. Miejscowym udało się wypracować jeszcze karnego. Niestety, pojedynek z 7 m z Malcherem przegrał Gumiński i stało się jasne, że w fazie grupowej wystąpi Gwardia. Puławianom pozostał gorzki smak zwycięstwa 29:28 i świadomość, że w fazie grupowej ich kosztem grać będzie drużyna z Opola.

Azoty Puławy – Gwardia Opole 29:28 (12:13)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Łangowski 2, Podsiadło 3, Przybylski 2, Szyba 4, Rogulski 3, Grzelak, Moryń 2, Kowalczyk 1, Kasprzak, Dawydzik 2, Gumiński 4, Seroka 4, Jarosiewicz 2. **Kary:** 12 minut.

Gwardia: Malcher, Zembrzycki – Lemaniak 3, Siwak 1, Zarzycki 5, Klimków, Małecki, Mokrzki 4, Zieniewicz, Jankowski 1, Kawka 6, Mauer, 4 Milewski 2, Morawski, Działakiewicz 2, Skraburski. **Kary:** 18 minut.

Sędziowali: Marko Boricic, Dejan Markovic (obaj Serbia). **Delegat EHF:** Peter Dvorsky (Słowacja). **Widzów:** 711.

Pierwszy mecz: 26:24 dla Gwardii. **Awans:** Gwardia.

(GROM)

Zimny prysznic lublinian

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY W 11. kolejce LUK Politechnika Lublin przegrała na wyjeździe z ZAKSĄ Strzelce Opolskie 0:3

To było starcie dwóch beniaminków. Lublinianie pojechali na nie po odpadnięciu z rozgrywek Pucharu Polski i serii trzech tie-breaków w lidze. W pierwszym secie lublinianie praktycznie nie istnieli ulegając 12:25. W drugim kluczowa była jego końcówka. – Przełomowym momentem tego spotkania była druga partia, w której prowadziliśmy 23:21, a jednak przegraliśmy na przewagi. Zespół ZAKSY niesiony falą radości i euforią potrafił wygrać też trzecią odsłonę. Gospodarze rewelacyjnie spisywali się na ataku i skończyli mecz ze skutecznością 80 procent w tym elemencie. To jest kosmiczny wynik. Mimo tego, że byliśmy przygotowani do tego meczu i wiedzieliśmy jakie mocne strony ma nasz rywal, to nie znaleźliśmy sposobu, by zrealizować założenia taktyczne. Myślę, że oprócz kwestii sportowej, zawiodła nas troszeczkę sfera mentalna. Jako drużyna nieco spuściliśmy z tonu, ale to nie jest tak, że się poddajemy. To pokazuje tylko, że na każdy mecz trzeba wychodzić maksymalnie skoncentrowanym, bo w ostatecznym rozliczeniu każdy punkcik może być ważny. To dla nas zimny prysznic i jestem przekonany, że zadziała na nas pozytywnie i wyciągniemy z tej porażki wnioski. Od przyszłego meczu będziemy już chcieli wrócić do takiego grania, które ostatnio prezentowaliśmy. Chcemy dalej utrzymywać się w czubie tabeli i wiemy, że jeżeli będziemy ciężko pracować i utrzymywać koncentrację do końca, to w tym czubie będziemy – ocenił spotkanie szkoleniowiec LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk.

Siatkarze LUK Politechniki ulegli na wyjeździe ZAKSIE Strzelce Opolskie 0:3

FOT. ZAKSA STRZELCE OPOLSKIE/FACEBOOK

ZAKSA Strzelce Opolskie – Politechnika Lublin 3:0 (25:12, 29:27, 25:22)

LUK Politechnika: Zrajkowski, Rusin, Stolc, Wierzbicki, Szaniawski, Sterna, Cabaj (libero) oraz Goss, Seliga, Durski, Oroń.

Wyniki pozostałych spotkań: MCKiS Jaworzno – BBTS Bielsko-Biała 1:3 (20:25, 25:21, 22:25, 21:25) ● Chrobry Głogów – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:1 (25:23, 13:25, 25:23, 25:22) ● AZS AGH Kraków – Krispol Września 2:3 (25:21, 21:25, 25:21, 20:25, 13:15) ● KPS Siedlce – SMS PZPS Spała 3:1 (21:25, 25:17, 25:18, 25:15) ● Gwardia Wrocław – Norwid Częstochowa zakończył się po zamknięciu wydania.

1.	Stal	10	29	30:6
2.	ZAKSA	11	21	26:16
3.	LUK Politechnika	11	21	25:20
4.	Krispol	11	19	25:19
5.	Kluczbork	10	19	21:16
6.	Lechia	11	18	24:20
7.	Jaworzno	11	18	24:20
8.	BBTS	11	16	21:22
9.	Gwardia	10	16	21:20
10.	AZS AGH	11	15	20:23
11.	Norwid	9	11	15:20
12.	Chrobry	10	9	13:26
13.	Siedlce	11	7	11:28
14.	Spała	11	3	12:32

28 listopada: Krispol – Kluczbork ● **30 listopada:** Spała – LUK Politechnika ● Stal – ZAKSA ● Lechia – AZS AGH ● BBTS – Chrobry ● Norwid – Jaworzno ● Siedlce – Gwardia.

(GROM)

Weronika Gawlik (w czarnym stroju) zaliczyła znakomity turniej

FOT. X-NEWS/PRESSFOCUS

Na końcu liczy się wynik

ROZMOWA z Weroniką Gawlik, bramkarką reprezentacji Polski oraz Perły Lublin

• Rozmawiamy po spotkaniu z Ukrainą. Ten mecz chyba dostarczył wam sporo powodów do radości?

– Zdecydowanie. Przede wszystkim cieszy fakt, że weszłyśmy w niego bardzo dobrze. Zaczęłyśmy od prowadzenia 7:0. Było to możliwe zarówno dzięki dobrej postawie w ofensywie, jak i świetnej grze obronnej. Dobra defensywa pozwoliła mi odbić kilka piłek. Taki początek dodał nam wiatru w żagle i gra stała się już dużo łatwiejsza. Po przerwie widać było w naszej postawie sporo konsekwencji. W obronie grałyśmy bardzo stabilnie, a w ataku wychodziło nam praktycznie wszystko.

• Wasza pewność siebie chyba mocno wzrosła?

– Oczywiście. Takie zwycięstwo zawsze dodaje pewności siebie. Podkreślam, że dobrze funkcjonowała obrona, a to zawsze wpływa pozytywnie na drużynę.

• Trzeba jednak pamiętać, że Ukraina z turnieju w Lublinie mocno różniła się od tej, która grała w eliminacjach mistrzostw Europy...

– Tak. W reprezentacji Ukrainy zabrakło kilku zawodniczek, przez co ten zespół był rzeczywiście słabszy, niż ten z eliminacji. W rewanżu, który odbędzie się w Polsce, Ukraina może przywieźć znacznie mocniejszy skład. Właśnie dlatego nie wolno nam w żadnym momencie tracić koncentracji.

• Nowy trener tchnął nowego ducha w reprezentację?

– Ciężko powiedzieć. Na pewno pomógł ułożyć grę reprezentacji. Widać po nas chęci i radość z możliwości reprezentowania swojego kraju.

• Czym różni się zgrupowanie w Lublinie od tego, które są organizowane w innych częściach Polski?

– Tym, że po zgrupowaniu będę miała bliżej do domu. Wreszcie nie spędzę 5 czy 7 godzin w busie, aby wrócić do Lublina. Wiadomo też, że zawsze przyjemniej gra się na swoim parkiecie i w swoich ścianach. Na końcu jednak liczy tylko wynik sportowy i najważniejsze jest, aby wygrywać kolejne spotkania.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOŁ

DWÓJKA W CZECHACH

Dwie zawodniczki Perły Lublin wystąpiły w barwach reprezentacji Polski „B" w turnieju w czeskim Chebie. Drużyna prowadzona przez Sabinę Włodek, ikonę lubelskiego szczypiorniaka, zaczęła zmagania od porażki 19:29 z Austrią. Dla Biało-Czerwonych 4 bramki zdobyła Patrycja Królikowska, a jedno trafienie dopisała do konta drużyny Dagmara Nocuń. Obie na co dzień reprezentują barwy Perły.

W piątek Polki uległy 22:31 Czeszkom. Lublinianki zagrały tym razem słabiej – Królikowska zdobyła jedną bramkę, a Nocuń nie wpisała się w ogóle na listę strzelczyń.

W sobotę natomiast Biało-Czerwone ograły 25:22 Szwajcarki. Nocuń w tym spotkaniu była jedną z lepszych zawodniczek i zakończyła rywalizację z 4 bramkami na koncie. Bez gola natomiast tym razem była Królikowska.

Imprezę wygrały Austriaczki przed Czeszkami, a Polki w klasyfikacji generalnej zajęły trzecie miejsce.

WYNIKI TURNIEJU W LUBLINIE

Piątek

Ukraina – Białoruś 22:31 (10:14)

Ukraina: Baloh, Woronko, Sałtaniuk – Kompaniec 6, Perederij 4, Smolinh 3, Furmaniec 3, Diablo 2, Pawluk 1, Wałowa 1, Dobrovolska, Dmytryszyn, Szypliak, Melekiecewa, Sawczyn 2, Horilska,

Białoruś: Kuncewicz, Hrackiewicz – Kocina 11, Kanawał 5, Szamanowska 5, Rudkowskaja 3, Silickaja 3, Artsiukowicz 2, Dronawa 1, Iliana 1, Hutawa, Cyrybka, Achramienka, Rabczanka, Jelisejewa, Mokat.

Sędziowali: Fabryczny i Rawicki (obaj Polska). **Widzów**: 500.

Polska – Litwa 37:19 (19:8)

Polska: Gawlik, Płaczek, Zima – Łabuda 7, Achruk 6, Kudłacz-Gloc 5, Grzyb 4, Zimny 3, Kobylińska 3, Zych 3, Drabik 3, Górna 2, Matuszczyk, Zawistowska, Więckowska 1, Świerżewska,

Litwa: Vasilauskaite, Sliupaite, Mikalauskiene – Spone 7, Tolvaisaite 4, Rinkeviciute 3, Sparnauskaite 2, Kavaliauskaite 1, Repeckaite 1, Zilinskaite 1, Kolosove, Ilciukaite, Sadauskaite, Aglinskaite, Kavalenkaite, Sadauskaite,

Sędziowały: Lesiak i Lidacka (obie Polska). **Widzów** 1500.

Sobota

Litwa – Białoruś 23:36 (8:22)

Litwa: Vasiliauskaite, Sliupaite, Mikalauskiene – Rinkeviciute 6, Kavaliauskaite 3, Tolvaisaite 3, Kolosove 3, Repeckaite 3, Zilinskaite 2, Ilciukaite 1, Sadauskaite 1, Aglinskaite 1, Sparnauskaite, Spone, Kavalenkaite, Sadauskaite.

Białoruś: Kuncewicz, Hrackiewicz 1 – Kocina 7, Iliana 6, Silickaja 6, Szamanowska 4, Artsiukowicz 3, Kanawał 3, Dronawa 1, Rudkowskaja 1, Hutawa 1, Cyrybka 1, Achramienka, Rabczanka 1, Mokat 1, Jelisejewa.

Sędziowały: Lesiak i Lidacka (obie Polska). **Widzów**: 500.

Polska – Ukraina 30:17 (16:8)

Polska: Gawlik, Płaczek, Zima 1 – Kudłacz-Gloc 6, Zych 5, Grzyb 3, Świerżewska 3, Górna 2, Kobylińska 2, Więckowska 2, Drabik 2, Achruk 2, Zawistowska 1, Szarawaga 1, Jakubowska, Janiszewska.

Ukraina: Baloh, Woronko, Sałtaniuk – Kompaniec 7, Perederij 3, Smolinh 3, Sawczyn 2, Diablo 1, Pawluk 1, Dobrovolska, Dmytryszyn, Wałowa, Furmaniec, Szypliak, Melekiecewa, Horilska.

Sędziowali: Fabryczny i Rawicki (obaj Polska). **Widzów**: 1750.

Niedziela

Litwa – Ukraina 22:27 (11:15)

Litwa: Vasiliauskaite, Sliupaite, Mikalauskiene – Kavaliauskaite 7, Zilinskaite 3, Repeckaite 2, Tolvaisaite 2, Rinkeviciute 2, Spone 2, Sadauskaite 2, Kolosove 1, Kavalenkaite 1, Sparnauskaite, Ilciukaite, Sadauskaite, Aglinskaite,

Ukraina: Baloh, Woronko, Sałtaniuk – Smolinh 7, Diablo 6, Wałowa 3, Sawczyn 3, Furmaniec 2, Szypliak 2, Melekiecewa 2, Dobrowolska 1, Dmytryszyn 1, Pawluk, Horilska, Perederij.

Sędziowali: Fabryczny i Rawicki (obaj Polska).

Polska – Białoruś 34:29 (17:13)

Polska: Gawlik, Płaczek, Zima – Łabuda 8, Grzyb 8, Kudłacz-Gloc 7, Zych 3, Drabik 3, Świerżewska 3, Achruk 1, Kobylińska 1, Zimny, Matuszczyk, Janiszewska, Zawistowska, Więckowska,

Białoruś: Kuncewicz, Hrackiewicz – Silickaja 8, Iliana 5, Dronawa 4, Kocina 4, Artsiukowicz 4, Szamanowska 3, Rudkowskaja 1, Kanawał, Hutawa, Cyrybka, Achramienka, Rabczanka, Jelisejewa, Mokat.

Sędziowały: Lesiak, Lidacka (obie Polska). **Widzów**: ok. 2000.

Klasyfikacja końcowa: 1. Polska, 2. Białoruś, 3. Ukraina, 4. Litwa.

Wymęczone zwycięstwo

ENERGA BASKET LIGA MKS Start Lublin pokonał GTK Gliwice i jest już na trzecim miejscu w tabeli. Podopieczni Davida Dedka pewnie zmierzają w kierunku play-off

Mocną drużynę poznaje się po tym, kiedy wygrywa nawet w momencie słabszej gry. Start Lublin w czwartkowy wieczór mocno cierpiał, ale potrafił odnieść sukces.

Długo jednak wydawało się, że to podopieczni byłego trenera Startu, Pawła Turkiewicza, wywiozą z hali Globus komplet punktów. W trzeciej kwarcie prowadzili już nawet 55:48. W końcówce tej odsłony przebudził się jednak Tweety Carter, który dwiema celnymi „trójkami" natchnął swoich kolegów. Ci zaczęli grać bardzo dobrze, w przeciwieństwie do rywali. Na obniżkę formy gości mógł mieć wpływ fakt, że w końcówce grali bez Duke'a Mondy'ego, który opuścił parkiet z powodu przekroczenia limitu przewinień. Wstrzelić w kosz nie potrafił się także inny z liderów GTK, Brandon Tabb. W tym czasie Start natomiast budował przewagę. Kapitalnie grał Jimmie Taylor, który zdobył 12 pkt i miał 10 pkt. Dzielnie wspierali go również Carter (19 pkt) i Dziemba (13 pkt). To wszystko pozwoliło Startowi wygrać 78:72 i umocnić się na ligowym podium.

– To był bardzo trudny mecz. Rywale grali szybką koszykówkę, a do tego dobrze walczyli na atakowanej tablicy. Kiedy udało nam się zatrzymać ich w tych elementach, to wynik zaczął wyglądać lepiej. Mamy świetny bilans, ale twardo stąpamy po ziemi. Koncentrujemy się tylko na najbliższym spotkaniu. W tabelę będziemy patrzeć na koniec sezonu – mówi David Dedek, opiekun Startu. (KK)

MKS Start Lublin – GTK Gliwice 78:72 (28:24, 17:20, 18:20, 15:8)

Start: Carter 19 (5x3), Lemar 19 (2x3), Taylor 12 (10 zbiórek), Laksa 6 (1x3), Jeszke 0 oraz Dziemba 13 (1x3), Szymański 5, Borowski 2, Jarecki 2, Grochowski 0, Pelczar 0.

Gliwice: Henson 16 (2x3), Tabb 14 (2x3), Mondy 13 (1x3), Furstinger 8, Diduszko 2 oraz Mijović 10, Słupiński 5, Szlachetka 4, Hałas 0.

Sędziowali: Proc, Czajka i Krupiński. **Widzów**: 2100.

Pozostałe wyniki: Stelmet Enea BC Zielona Góra – King Szczecin 108:85 ● PGE Spójnia Stargard – Polski Cukier Toruń 73:82 ● Legia Warszawa – Polpharma Starogard 77:81 ● Enea Astoria Bydgoszcz – Asseco Arka Gdynia 72:81 ● BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski – Trefl Sopot 89:71. Mecze Anwil Włocławek – WKS Śląsk Wrocław i HydroTruck Radom – MKS Dąbrowa Górnicza zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1.	Toruń	9	17	802:677
2.	Stelmet	9	16	864:737
3.	Start	9	16	756:731
4.	Arka	9	15	717:656
5.	Trefl	9	15	774:752
6.	King	9	14	788:781
7.	Anwil	8	13	762:687
8.	Spójnia	9	12	693:719
9.	Gliwice	9	12	774:807
10.	Stal	9	12	694:728
11.	Astoria	9	12	775:814
12.	Dąbrowa Górnicza	8	12	704:758
13.	Radom	8	12	634:688
14.	Śląsk	8	11	694:693
15.	Legia	9	11	707:781
16.	Polpharma	9	10	723:822

28 listopada – 1 grudnia: Stelmet – Arka ● Polpharma – Astoria ● Gliwice – Stal ● Anwil – Dąbrowa Górnicza ● Trefl – Toruń ● Spójnia – Legia ● King – Radom ● Śląsk – Start (niedziela, godz. 17.30).

Jimmie Taylor (w białym stroju) zagrał kapitalne zawody

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W ukryciu

Na obrzeżach Portland w stanie Maine trzy nastolatki czekają na rozpoczęcie filmu. Wtedy pojawili się zamachowcy. Chaos i rzeź trwały zaledwie osiem minut, ale ci, którzy przeżyli, już zawsze będą odczuwać skutki traumy. Jest jednak ktoś, kogo nie zadowoliła szokująco wysoka liczba ofiar śmiertelnych. Ci, którzy ocaleli po latach odkrywają, że na ich życie nastaje jeszcze jeden spiskowiec – i że tym razem może nie być gdzie się ukryć.

NORA ROBERTS „W UKRYCIU", WYD. EDIPRESSE

Piankowe niebo

Skye jest wesołą dziewczyną z odrobiną szaleństwa i zamiłowaniem do staroci. Ma siostrę bliźniaczkę: niby są identyczne, ale Skye od zawsze czuje się gorsza od siostry. Nawet Alfie, najlepszy przyjaciel Skye, ostatecznie przyznaje, że zakochał się nie w niej, ale w Summer... Chociaż Sky kocha siostrę najbardziej na świecie, także chciałaby zostać zauważona, chciałaby wreszcie zabłysnąć. Tylko jak wyjść z cienia, pozostając sobą?

CATHY CASSIDY „PIANKOWE NIEBO", WYD. IUVI

W ukryciu

Na obrzeżach Portland w stanie Maine trzy nastolatki czekają na rozpoczęcie filmu. Wtedy pojawili się zamachowcy. Wszystko trwało osiem minut, ale ci, którzy przeżyli, już zawsze będą odczuwać skutki traumy. Ci, którzy ocaleli po latach odkrywają, że na ich życie nastaje jeszcze jeden spiskowiec.

NORA ROBERTS „W UKRYCIU", WYD. EDIPRESSE

Zaginione miasta. Strażniczka

Sophie ma pewien sekret: umie czytać myśli innych ludzi. I nie ma pojęcia dlaczego. Zawsze jednak uważała, że te zdolności na pewno da się jakoś logicznie wytłumaczyć. Do czasu, gdy poznaje Fitza, tajemniczego chłopaka, który pojawia się nie wiadomo skąd i również czyta ludzkie myśli. Wkrótce Sophia dowiaduje się szokującej prawdy: świat ludzi nie jest jej prawdziwym domem.

SHANNON MESSENGER „ZAGINIONE MIASTA. STRAŻNICZKA", WYD. IUVI

Niedopodrobienia

"#niedopodrobienia" to książka o Monice Goździalskiej, dziewczynie, której show-biznes nie zepsuł. To gwiazda, celebrytka, influancerka, kucharka, miłośniczka fitnessu i zdrowego stylu życia. Książka to także przepisy na szybkie i zdrowe potrawy oraz ćwiczenia, które pomogą w utrzymaniu zgrabnej sylwetki...

MONIKA GOŹDZIALSKA „NIEDOPODROBIENIA", WYD. HARDE

UWAGA
MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPISANYCH KSIĄŻEK
na telefony czekamy dziś o godzinie 13. Tel.: 81 46 26 800

KARTKA Z KALENDARZA

1764
Stanisław August Poniatowski został koronowany na króla Polski

1844
urodził się niemiecki konstruktor Carl Benz

1937
podniesiono banderę na niszczycielu ORP Błyskawica

1960
premiera filmu „Szatan z siódmej klasy" w reżyserii Marii Kaniewskiej

1967
premiera „Dziadów" w reżyserii Kazimierza Dejmka w Teatrze Narodowym w Warszawie

1971
urodziła się Christina Applegate, amerykańska aktorka

1976
Telewizja Polska nadała pierwszy odcinek serialu „07 zgłoś się"

1992
premiera filmu „Bodyguard" w reżyserii Micka Jacksona. W rolach głównych wystąpili: Whitney Houston i Kevin Costner

2018
Roksana Węgiel wygrała w Mińsku 16. Konkurs Piosenki Eurowizji dla Dzieci

66
samolotów zabiera na pokład amerykański lotniskowiec USS Enterprise, który wszedł do służby 25 listopada 1961 roku. Był to pierwszy lotniskowiec o napędzie atomowym

Wielkie przygotowania

WYBORY Miss Polski 2018 chce jak najlepiej przygotować się do konkursu Miss Universe. Wiele godzin poświęca więc na przymiarki kreacji, zabiegi pielęgnacyjne, a także naukę chodzenia po wybiegu

Olga Buława nie ukrywa, że na co dzień nie nosi szpilek, dlatego nie czuje się w nich zbyt komfortowo, zwłaszcza w stresującej sytuacji w świetle jupiterów. Zdaje sobie jednak sprawę z tego, że nieodpowiednie poruszanie się odwraca uwagę od stroju i atutów sylwetki. By temu zapobiec, konieczne są więc godziny ćwiczeń.

- 27 listopada wylatuję na konkurs Miss Universe do Atlanty. Wiąże się z tym dużo przygotowań. Po pierwsze, dieta, ćwiczenia, przyszykowanie wszystkich kreacji. Mam strój narodowy i mogę zdradzić tylko rąbek tajemnicy, że będzie biały. Mam też suknię wieczorową na galę, to też troszeczkę mojego czasu pochłonęło, przymiarki, sam proces tworzenia i taka burza mózgów z projektantką, więc bardzo dużo się u mnie dzieje - mówi agencji Newseria Lifestyle Olga Buława, Miss Polski 2018.

Szczególnie dużo czasu Miss Polski poświęca na naukę odpowiedniego poruszania się po wybiegu. W praktyce chodzi o to, by wiedzieć, jak poprawnie stawiać kroki, umieć zachować płynność ruchu, wdzięk i prezentować się na scenie z gracją. - Myślę, że dla mnie osobiście najtrudniejszy jest trening chodzenia, bo nie jestem zawodową modelką, nie miałam nigdy styczności tak naprawdę z wybiegiem i muszę się uczyć wszystkiego od podstaw. To jest największe wyzwanie, bo jednak ten chód sceniczny jest troszeczkę inny od tego, jaki widzimy na co dzień - mówi Olga Buława. Zadania nie ułatwiają mało wygodne buty, do których Olga Buława nie jest przyzwyczajona. - Na konkursach międzynarodowych takim standardowym obuwiem są szpilki na platformie, im wyższa platforma, tym lepiej. Na co dzień nie noszę takiego obuwia i teraz czuję się jak na szczudłach.

Dla mnie osobiście najtrudniejszy jest trening chodzenia, bo nie jestem zawodową modelką, nie miałam nigdy styczności tak naprawdę z wybiegiem i muszę się uczyć wszystkiego od podstaw - mówi Olga Buława

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Jednak dzięki sprawdzonym poradom doświadczonej modelki udało jej się już wyeliminować wiele niedociągnięć. Oswoiła się nieco z wysokimi obcasami i w dużej mierze opanowała sztukę chodzenia. - Mam taką wspaniałą trenerkę modelkę, Beatkę, i ona ma bardzo wiele takich patentów na to, jak nauczyć się ładnie chodzić na szpilkach. Każdy trening zaczynamy od tego, że musimy rozruszać biodra, czyli robimy takie standardowe ósemki, po prostu kręcimy biodrami, żeby później ten ruch tak fajnie szedł właśnie z biodra, a nie z kolana. Bo nieraz można zaobserwować, jak dziewczyny mają problem z chodzeniem na szpilkach, bo właśnie chodzą z kolana, tak trochę jak czaple.

Finał Miss Universe 2019 został zaplanowany na 8 grudnia w Atlancie.

NEWSERIA LIFESTYLE

Klasyka w nowej odsłonie

FOT. IMPERIAL CINEPIX

DO ZOBACZENIA Zrealizowany na podstawie klasycznej powieści Jacka Londona „Zew krwi" opowiada historię Bucka, psa o wielkim sercu, którego świat staje na głowie, gdy wprost z sielskiego domu w Kalifornii trafia na Alaskę podczas gorączki złota lat 90-tych XIX wieku.

Film wyreżyserował Chris Sanders („Jak wytresować smoka"), na podstawie scenariusza Michaela Greena („Morderstwo w Orient Expressie"). Film łączy zdjęcia z udziałem aktorów i animacje, korzystając z najnowszych zdobyczy technik efektów specjalnych.

W rolach głównych wystąpili: Harrison Ford, Dan Stevens, Omar Sy, Karen Gillan, Bradley Whitford i Colin Woodell.

PREMIERA: 21 lutego.